



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Piątek, 4 lipca 2025 | Redaktor prowadzący Sławomir Łopatyński | Cena gazety 9,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 153.10950, 1

Nakład 95 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych



Pożar na Krecie

EWAKUACJA 5 TYSIĘCY TURYSTÓW

Groźny pożar trawi lasy w okolicy Jerapetry, na południowo-wschodnim wybrzeżu Krety. Władze potwierdziły, że ogień całkowicie wymknął się spod kontroli. Z domów i hoteli ewakuowano mieszkańców i 5 tys. turystów, w tym – jak podało RMF FM – 80 Polaków. Ewakuacja ma objąć także miejscowości Agia Fotia, Achlia, Galini, Ferma i Koutsounari. Z pożarem walczy 145 strażaków, którzy mają do dyspozycji 25 wozów i cztery śmigłowce gaśnicze. Władze w Atenach skierowały na wyspę pomoc.

• Więcej ► Wyborcza.pl

TYLKO ZDROWIE

Ile pożyjesz.
Ten prosty
test może dać
odповідź ► 20

Temat dnia

Koszmar Kaczyńskiego



Karol Nawrocki może bardzo mocno grać na Konfederację. A ta partia rośnie w siłę polityczną. ► 4-5

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



BBN Nawrockiego

Cenckiewicz bez certyfikatu

Prezydent elekt Karol Nawrocki kompletuje swoje zaplecze. Biurem Bezpieczeństwa Narodowego pokieruje Sławomir Cenckiewicz, który ma zarzuty za ujawnienie tajnych materiałów wojskowych.

Agata Kondzińska, Wojciech Czuchnowski

Cenckiewicz – już po ogłoszeniu, że to on stanie na czele biura – podkreślał, że BBN „nie będzie jakąś redutą kontestacji tego wszystkiego, co będzie dobrym projektem tego rządu, przede wszystkim szefów MON i MSWiA; co będzie wychodziło naprzeciw obronności państwa, naszego bezpieczeństwa, powiększania naszych zdolności obronnych”. W tym wszystkim BBN zamierza rząd polski wspierać. – Ale nie będziemy też mimowolnymi akuszerami tego, co przyjdzie z rządu – zastrzegł.

Wcześniej Karol Nawrocki zachwalał przyszłego szefa BBN: – Moje

głębokie przekonanie, że jedyna racja, której służy, to siła i stabilność RP. To człowiek zdecydowany, co udowodnił w komisji likwidującej WSI. Ale też szef komisji badającej wpływy rosyjskie, a że zagrożenie wciąż jest realne, stąd decyzja, by stanął na czele BBN.

„Lex Tusk” i zarzuty

Cenckiewicz za rządów PiS kierował komisją badającą wpływy rosyjskie w Polsce, potocznie nazywaną „lex Tusk”. Bo jasne od początku było, że komisja ściga przede wszystkim Donalda Tuska i jego najbliższych współpracowników. Częstokroć raport, ogłoszony już po wyborach z 2023 r., rekomendował wykluczenie Tuska i innych ważnych po-

lityków KO z pełnienia funkcji państwowych. Przed rokiem Sejm wycofał opracowanie komisji z prawnego obiegu. Cenckiewicz ma też na koncie prokuratorskie zarzuty z czasów, gdy kierował Wojskowym Biurem Historycznym. Pomagał wtedy ministrowi obrony narodowej Mariuszowi Błaszczakowi w odtajnieniu materiałów polskiej armii. Były to założenia do obrony przed ewentualnym atakiem Rosji. Materiały pochodziły z okresu pierwszych rządów PO-PSL i dotyczyły scenariusza, w którym wojska sojusznicze nie byłyby w stanie przyjąć Polsce z pomocą. Problemem Cenckiewicza jest brak certyfikatu dostępu do informacji niejawnych nazywanego też „poświadczeniem bezpieczeństwa”. Cenckiewiczowi odebrano go w lipcu ub. roku. Niedawno Wojewódzki Sąd Administracyjny przywrócił mu uprawnienia, ale to na razie wyrok nieprawomocny. Poza tym, skoro Cenckiewicz ma postawione zarzuty, które na dodatek dotyczą ujawnienia tajnych informacji, to służby

muszą z urzędu wszcząć postępowanie kontrolne. W momencie jego rozpoczęcia poświadczenie bezpieczeństwa jest odbierane lub zawieszane. Brak poświadczenia sprawi, że Cenckiewicz jako szef BBN będzie wyłączony ze wszystkich spraw związanych z dostępem do tajemnic państwowych. Nie będzie mógł brać udziału w Kolegium Służb Specjalnych ani w spotkaniach międzynarodowych w ramach NATO.

Zastępcy szefa BBN

Nawrocki przedstawił też dwóch zastępców Cenckiewicza. Razem z nim BBN pokierują generałowie Mirosław Bryś i Andrzej Kowalski. Obaj kariery robili za rządów PiS. Bryś był szefem Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji. Stracił stanowisko na początku 2024 r. Kowalski jako oficer polskich służb specjalnych był szefem wywiadu wojskowego i Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Zasłynął z krytyki polskich służb po katastrofie smoleńskiej. ●

• Więcej ► Wyborcza.pl

Marek Markowski

Tusk rozpoczął kampanię 2027

Kilka dni po tym, jak „patrole obywatelskie” narodowców i kiboli bez reakcji policji trzepały samochody na granicy w poszukiwaniu migrantów, których Niemcy postanowili podrzucić Polakom, rząd się ogarnął i stanowczo zareagował.

Premier Tusk ogłosił, że będą kontrole na granicach z Niemcami i Litwą, a w projekcie rozporządzenia wśród zamkniętych przejść znalazły się popularne mosty turystyczne, ścieżki rowerowe i szlaki wodne w okolicach Szczecina.

Zbieżność czasowa może być przypadkowa. Wszak od kiedy ustąpiły zimowe chłody, zaniepokojeni obywatele i lokalni dziennikarze donoszą, że wśród rowerzystów i kajakarzy na Odrze dominują młodzi, silni, agresywni mężczyźni o intensywnej pigmentacji nawołujący się „Allahu akbar”. Być może przywiązany do wartości liberalnej demokracji rząd musiał wejść w buty PiS i Konfederacji, by powstrzymać narastający kryzys migracyjny.

Niemniej intuicja podpowiada, że to ciąg dalszy strategii KO obliczonej na przejmowanie narracji alt-prawicy, by

Intuicja podpowiada, że to ciąg dalszy strategii KO obliczonej na przejmowanie narracji alt-prawicy, by odebrać jej hasła, tlen i wyborcze paliwo w myśl zasady „cel uświęca środki”

odebrać jej hasła, tlen i wyborcze paliwo w myśl zasady „cel uświęca środki”. To mądre i przemyślane posunięcie. Wszak z analiz sztabu wyborczego Trzaskowskiego, którego kompetencje są niekwestionowane, wyszło, że strategia „po co komu oryginał, skoro jest podróbka” zadziałała. I po deklaracji, że po zwycięstwie kandydat

KO ograniczy 800 plus dla Ukraińców, tzw. elektorat gniewu masowo przerzucił głosy z Mentzena, Brauna i Karola Nawrockiego.

Rządowi analitycy zapewne wyliczyli, że teraz będzie podobnie. Wiedza socjologiczna i sprawdzone podejście z poprzednich kampanii (wybory za pasem, więc nie tykamy: aborcji, związków partnerskich, myśliwych, drwali oraz pieniędzy Kościoła, bo stawka, czyli demokracja i obecność w Unii, jest zbyt wysoka, by zrażać konserwatywne społeczeństwo, ale to już naprawdę ostatni raz trzeba zacisnąć zęby...) podpowiedziały im, że Robert Bąkiewicz, zmarginalizowany ostatnio współorganizator Marszów Niepodległości, trenduje i może zagrozić nieco już opatrzonym Mentzenowi z Braunem.

Postanowili więc zawczasu przechwycić jego elektorat. A z rachunków wyszło im, że stracone głosy wściekłych turystów, miejscowych wypoczywających w weekendy po niemieckiej stronie, właścicieli lokalnych biznesów turystycznych oraz ludzi prowadzących przygraniczną gastronomię i handel zwrócić się z nawiązką w postaci krzyżyków od wyborców Konfederacji, Korony Polskiej i PiS.

Brawo, panie premierze. Właśnie zwięźle i klarownie, w najlepszym stylu stanowczego przywództwa przyznał pan rację Bąkiewiczowi, Braunowi, Bosakowi i Mentzenowi.

Kampanię wyborczą 2027 uznajemy za rozpoczętą. ●

Andrzej rysuje



Szwajcaria

Euro kobiet w piłce nożnej w wielkim formacie



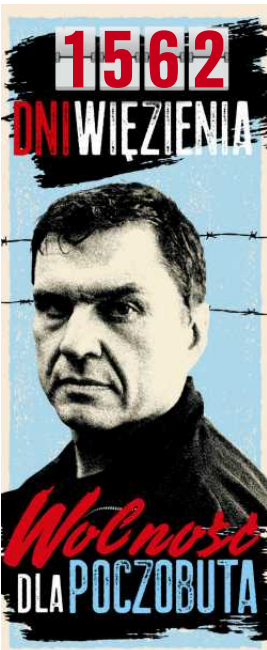
Zawodnicy grają na boisku, które szwajcarski artysta graficzny Saype stworzył w parku miejskim w Genewie z okazji odbywających się w Szwajcarii mistrzostw Europy w piłce nożnej kobiet. Saype uważany jest za pioniera nowego ruchu land artu. Wynalazł w 100 proc. biodegradowalną farbę i udoskonalil proces malowania gigantycznych fresków na ziemi.

• **Nasze piłkarki debiutują na Euro ▶ 24**

Uciekali przed dyрекcją

206

PRACOWNIKÓW Biblioteki Narodowej w Warszawie złożyło wypowiedzenia w latach 2022-24, co stanowi aż 31 proc. zatrudnionych – wynika z kontroli resortu kultury. Wszczęto ją z powodu skarg bibliotekarzy na sposób zarządzania instytucją ▶ 10



Wypadek w Portugalii
Zginął Diogo Jota, piłkarz Liverpoolu

Do wypadku samochodowego doszło w nocy z 2 na 3 lipca na terenie hiszpańskiej prowincji Zamora. Oprócz Diogo Joty zginął także jego młodszy brat. Hiszpańska Marca pisze, że na 65 kilometrów drogi A-52 w kierunku miejscowości Benavente w ich lamborghini podczas manewru wyprzedzania najprawdopodobniej pękła opona. Auto zjechało z drogi, a następnie stanęło w płomieniach. Hiszpański As w wydaniu internetowym podaje, że gwardię cywilną i straż pożarną zaalarmowali świadkowie tragedii. Obaj pasażerowie zginęli na miejscu.

Diogo Jota 22 czerwca br. wziął ślub z wieloletnią partnerką Rutę Cardoso. Osierocił troje dzieci: 4-letniego Denisa, 3-letniego Duarte i roczną córeczkę, której imienia nie ujawniono. Diogo miał 28 lat, grał jako napastnik. W reprezentacji Portugalii rozegrał 49 spotkań i strzelił 14 bramek. Od pięciu lat był piłkarzem Liverpoolu, występował z numerem 20. Przed kilkoma tygodniami świętował ze swoim klubem mistrzostwo Anglii.

W minionym sezonie nie zawsze grał w pierwszym składzie Liverpoolu, choć strzelił pierwszą bramkę w erze Arniego Sloty, nowego trenera drużyny, który rok temu zastąpił Juergena Kloppa. Przez kibiców był jednak niezmiennie lubiany, po-



trafił przechylać szalę na korzyść Liverpoolu, nawet gdy na boisko wchodził pod koniec meczu. Łącznie w 123 spotkaniach w barwach The Reds strzelił aż 47 bramek. Wcześniej był piłkarzem Wolverhampton i Atletico Madryt, a karierę zaczynał w FC Pacos de Ferreira. Jego prawdziwe nazwisko brzmiało Silva. Wybrał przydomek Jota, aby w akademii młodzieżowej odróżnić się od innych graczy, nazywających się Diogo i Silva. „Jota” to portugalska wymowa litery „J”, więc de facto nazwał siebie Diogo J.

Brat Diogo Joty – Andre – miał 26 lat i też był piłkarzem. Występował w portugalskim klubie Penafiel.

Serwis X zapelniał się wpisami zszokowanych kibiców i graczy Liverpoolu, byłych i obecnych. Diogo Jotę żegnają też kluby Premier League, m.in. Everton, Tottenham, Chelsea i Manchester City. ●

Maciej Drzewicki

Jutro w „Magazynie Wyborcza”

Jakby co, wyjadę?

Dla wielu pacyfizm to wygodne wytłumaczenie tchórzostwa – mówią Paulina i Roman Polkowie, słynny dowódca GROM-u i specjalistka od bezpieczeństwa publicznego, rodzice dwójki dzieci

• **Moje małe przestraszone ja**

U mnie niepokój zwykle zaczyna się od drżenia w żołądku, napięcia. Kiedy je czuję, wiem, że już przyszedł – mówi Owen O’Kane, psychoterapeuta, autor książki „Uzależnieni od lęku”



Albatros travel

Tajwan – wyspa skarbów

Fascynująca podróż do kraju, w którym tysiącletnie tradycje i religijne rytuały harmonijnie współistnieją z pulsującym rytmem nowoczesnych metropolii.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy. Dz. 2 Przyłot do Tajpej. Zakwaterowanie w hotelu i kolacja powitalna. Dz. 3 Tajpej. Zwiedzanie miasta: Muzeum Narodowe, Hala Pamięci Czang Kaj-szeka i wieżowiec Taipei 101. Dz. 4 Tajpej – Taichung. Szybka kolej, rezydencja Wufenglin i nocny targ Feng Chia. Dz. 5 Taichung – Jezioro Stońca i Księżyc. Świątynia Wenwu i rejs po jeziorze Sun Moon. Dz. 6 Jezioro Stońca i Księżyc – Kaohsiung. Spotkanie z lokalnymi społecznościami i tradycyjny styl życia. Dz. 7 Kaohsiung – Tainan – Kaohsiung. Największy posąg Buddy na Tajwanie oraz wycieczka po Tainanie: ulica Anping i starożytny fort. Dz. 8 Kaohsiung – Taitung. Wizyta w dzielnicy artystycznej Pier-2 i na farmie kakao. Dz. 9 Taitung – Hualien. Wycieczka rowerowa przez pola ryżowe i wizyta w muzeum Bento. Dz. 10 Hualien – Yilan – Tajpej. Punkt widokowy Qingshui, lokalny obiad i plantacje herbaty. Dz. 11 Tajpej. Czas wolny lub fakultatywna wycieczka do Pingxi. Dz. 12 Wylot z Tajpej do Warszawy. Dz. 13 Powrót do Warszawy.

NOWOŚĆ

TAJWAN

13 dni | Wyloty z Warszawy
29/03, 01/11 2026
15.998,-

NOWOŚĆ

Śladami Monarchii Habsburgów

Romantyczna podróż przez Węgry, Słowację i Austrię czyli dawne tereny Cesarstwa Austro-Węgier szlakiem wspaniałych zabytków pozostawionych przez Habsburgów.



Program wycieczki: Dz. 1 Warszawa – Budapeszt – Győr. Przyłot na Węgry i zakwaterowanie w hotelu. Dz. 2 Győr – Wiedeń – Győr. Zwiedzanie Wiednia ze Starym Miastem i wizytą w Krypte Cesarskiej. Dz. 3 Győr. Zwiedzanie miasta i wycieczka do klasztoru Pannonhalma. Dz. 4 Győr – Bratysława – Győr. Zwiedzanie Bratysławy z kościołem koronacyjnym św. Marcina. Dz. 5 Győr – Esztergom – Budapeszt. Bazylika św. Stefana i wycieczka po Budapeszcie, w tym Baszty Rybackie i Brama Habsburgów. Dz. 6 Budapeszt. Zwiedzanie Pesztu: Parlament, Plac Bohaterów i Wielka hala targowa. Dz. 7 Budapeszt. Czas wolny lub opcjonalna wycieczka do Hollókő i Gödöllő, w tym lokalny obiad i wino. Dz. 8 Budapeszt – Warszawa. Podróż powrotna.

8 dni | Wyloty z Warszawy 30/05, 12/09 2026

5.998,-

4,9
z 5

Australia i Nowa Zelandia

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Australii. Dz. 2 Przyłot do Melbourne. Dz. 3 Melbourne. Zwiedzanie miasta. Wieża Eureka i kolacja powitalna. Dz. 4 Melbourne. Wycieczka do St Kilda, Brighton i na wyspę Philip Island w poszukiwaniu koali i pingwinów. Dz. 5 Melbourne – Uluru (Ayers Rock). Przelot w głąb australijskiego interioru. Dz. 6 Uluru (Ayers Rock). Wschód słońca nad Uluru (Ayers Rock) i wycieczka po górach Olgi. Kolacja na świeżym powietrzu z widokiem na Uluru (Ayers Rock). Dz. 7 Przelot z Uluru (Ayers Rock) do Sydney. Dz. 8 Sydney. Wycieczka po mieście, spacer do plaży Bondi, zwiedzanie opery w Sydney i rejs łodzią do plaży Manly. Dz. 9 Sydney. Dzień do własnej dyspozycji. Dz. 10 Przelot do Queenstown w Nowej Zelandii. Dz. 11 Queenstown. Dzień do własnej dyspozycji. Dz. 12 Queenstown. Wycieczka do fjordu Milford Sound. Dz. 13 Queenstown – Fox Glacier przez Wanaka. Lot helikopterem nad lodowcem Fox Glacier (dodatkowo płatne). Dz. 14 Lodowiec Fox Glacier – wąwóz Hokitika. Spacer nad jeziorem Matheson, wędrowka do punktu widokowego na lodowcu Franz Josef Glacier i do wąwozu Hokitika. Dz. 15 Hokitika. Pociągami transalpejskim przez Wyspę Południową do Christchurch. Dz. 16 Christchurch – zwiedzanie miasta. Przelot do Rotorua. Dz. 17 Rotorua. Obszary termalne Te Puia. Wizyta w maoryskiej wiosce oraz kolacja. Dz. 18 Rotorua – Auckland. Wizyta w Hobbitonie, miejscu zdjęć do filmu „Władca Pierścieni”. Dz. 19 Auckland. Wycieczka po mieście i pożegnalna kolacja na 52 piętrze Sky Tower. Dz. 20 Auckland. Podróż powrotna. Dz. 21 Przyłot do Warszawy.

21 dni | Wyloty z Warszawy 12/11 2025, 11/03, 18/11

2026, 27/01 2027 | **od 35.998,-**

4,3
z 5

Bursztynowym Szlakiem przez Litwę, Łotwę i Estonię

Odkryj historyczne Starówki 3 nadbałtyckich stolic: Rygi, Wilna i Tallina, imponujące zamki zakonów rycerskich, piękne krajobrazy i wspólną historię 3 krajów.



Program wycieczki: Dz. 1 Przelot Warszawa – Ryga. Zwiedzanie Starego Miasta i kolacja powitalna. Dz. 2 Ryga. Zwiedzanie miasta: Starówka, Brama Szwedzka, Baszta Prochowa, Dom Bractwa Czarnogłowych, Hale Targowe i Plac Centralny. Dz. 3 Ryga, Łotwa – Wilno, Litwa. Pałac Rundāle i Wzgórze Krzyży. Dz. 4 Wilno. Spacer po Starym Mieście i Muzeum KGB. Wizyta w Zamku w Trokach. Dz. 5 Wilno, Litwa – Daugavpils – Sigulda. Nadbałtyckie krajobrazy, stare miasto Daugavpils i Turaida. Dz. 6 Sigulda – Tallinn, Estonia. Radziecki bunker w Ligatne i spacer po mieście uniwersyteckim Tartu. Dz. 7 Tallinn, Estonia. Zwiedzanie miasta: Letni pałac Piotra Wielkiego, Zamek na Wzgórzu Kopułowym, Sobór Aleksandra Newskiego i Ogród Króla Danii. Kolacja pożegnalna. Dz. 8 Lot Tallinn – Warszawa. Podróż powrotna.

8 dni | Wyloty z Warszawy 16/09, 04/10 2025

od 5.498,-

albatros.pl | rezerwacja +48 22 128 48 81

Warszawa, ul. Marszałkowska 76 (8 piętro)

Kod reklamy: GW19

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Scenariusze polityczne po wyborach prezydenckich

Koszmarny sen Kaczyńskiego

Karol Nawrocki może bardzo mocno grać na Konfederację. Wygrał wybory wyłącznie dzięki temu, że dostał poparcie od elektoratu PiS i elektoratu Konfederacji. A Konfederacja rośnie w siłę polityczną.

ROZMOWA Z
DR. HAB. PRZEMYSŁAWEM SADURĄ,
profesorem UW, szefem Katedry
Socjologii UW, kuratorem instytutu
badawczego „Krytyki Politycznej”*

AGNIESZKA KUBLIK: Rafał Trzaskowski przegrał wybory prezydenckie. Premier Tusk ma pod górkę, a prezes Kaczyński z górki. I tak będzie do wyborów parlamentarnych w 2027 r.? **PROF. PRZEMYSŁAW SADURA:** Wszystko na to wskazuje. W rocznicę wyborów parlamentarnych z 2023 r. pisaliśmy ze Sławkiem Sierakowskim w raporcie Instytutu Krytyki Politycznej, że mamy poważny kryzys władzy; ludzie oceniali, że rządowi rządzenie nie idzie. I nic nie zapowiadało, żeby kolejne wybory parlamentarne koalicja 15 października miała wygrać. Bo gdyby wybory parlamentarne odbyły się w rocznicę poprzednich wyborów, to do władzy doszłaby koalicja PiS z Konfederacją. Szans na poprawę notowań rządu i nastrojów społecznych upatrywaliśmy w wygraniu wyborów prezydenckich. Ale też było oczekiwanie, że skoro rząd bez współpracy prezydenta nie może rządzić, to będzie rządzić rozporządzeniami.

To nierządzenie to obiektywna trudność w postaci Andrzeja Dudy w Pałacu Prezydenckim czy może nieumiejętność Tuska rządzenia rozporządzeniami?

– Trudna, wręcz wroga kohabitacja z prezydentem Dudą to nic dziwnego, trudno było się spodziewać, że będzie inaczej. Wszyscy, którzy obserwowali to czekanie na prezydenta Trzaskowskiego, byli zdziwieni. To było jak czekanie na Godota. To się musiało tak skończyć.

Przegrana Trzaskowskiego?

– Przegrana to rzecz wtórna. Mówię o rozczarowaniu części wyborców wahających się, o zawiedzionych nadziejach młodych kobiet i szerzej młodego elektoratu, o problemach mobilizacyjnych po stronie demokratycznej, o narastającym poczuciu bezczynności i braku sprawczości wśród rządzących. Maszynka legislacyjna sejmowi nie działała.

Przecież to oczywiste, że Duda zawetowałby np. ustawy przywracające praworządność, bo to on za czasów PiS podpisywał ustawy, które ją zrujnowały. Podobnie byłoby z ustawami o związkach partnerskich albo liberalizującymi prawo antyaborcyjne. – Gdyby Koalicji 15 października udało się dogadać w tych sprawach, napisać projekty i je przegłosować, pokazałaby spoistość, udowodniłaby, że jest w stanie rządzić, a Duda wyszedłby na psuja.

Ale pokazała, że nie jest w stanie się dogadać, więc nie jest w stanie spełnić fundamentalnych obietnic, jak np. prawa kobiet czy naprawa wymiaru sprawiedliwości. To skandal. Gdyby wygrał Trzaskowski, mieliby już gotowe projekty.

Trzaskowski przegrał, bo rząd pokazał brak spoistości?

– Tak. I sprawczości. Bo jak nie da się zmieniać prawa, to zarządza się krajem rozporządzeniami. Naprawdę wiele dałoby się zmienić. Diabeł tkwi w szczegółach. Powinny powstać skutecznie działające rozporządzenia.

Teraz rząd ma jeszcze gorzej. Bo spoistości brak, a nowy prezydent jest przedstawiony na utrudnianie, a nie współpracę z gabinetem Tuska.

– Tak, nowy prezydent tego nie ukrywa. To jest szkodliwe. Z badań wiemy, że jest kwestia, co do której wśród Polaków jest oczekiwanie współpracy – to jest obronność. Reszta to będzie pewnie polityczna gra. Ale wcale nie jestem taki pewien, że teraz PiS będzie miał z górki. Tak, Nawrocki wygrał, ale czy to znaczy, że to PiS-owski prezydent? W pełni przez prezesa Kaczyńskiego kontrolowany? Nie wiemy. Nawrocki może bardzo mocno grać na Konfederację. Wygrał wybory wyłącznie dzięki temu, że dostał poparcie od elektoratu PiS i elektoratu Konfederacji. A, jak wiemy, Konfederacja rośnie w siłę polityczną.

To koszmarny sen Kaczyńskiego, że coś wyrasta między nim a prawą ścianą.

– Tam miała panować pustka. A teraz ma tam nie tylko Sławomira Mentzena. Nieco dalej stoi Grzegorz Braun, gdzieś na horyzoncie majączy Robert Bąkiewicz, a kto wie, co jeszcze spod kamienia wypelźnie. Więc między prezesem PiS a prawą ścianą robi się tłoczno. Może będziemy obserwować tam bardzo ciekawą rozgrywkę, w której Nawrocki, żeby utrzymać nosa Kaczyńskiemu albo żeby zadowolić polityków i wyborców Konfederacji, będzie rozgrywał coś w kontrze do PiS-u. Przypadkowo może to być na rękę koalicji rządowej. Czasami tak bywa, że przeciwnik naszego przeciwnika jest naszym sojusznikiem.

Nawrocki właśnie publicznie wyróżnił Bąkiewicza, mówił: „Dziękuję obrońcom granicy z panem Bąkiewiczem na czele. Wypełniają te funkcje państwa, z którymi nie radzi sobie obecny rząd”. To może Kaczyńskiego wkurzyć.

– PiS też udziela im poparcia. Głównie chodzi o to, żeby pokazać, że obywatele muszą brać sprawy w swoje ręce, bo państwo sobie nie radzi. Dlatego Tusk ogłosił we wtorek kontrole na naszej granicy. I to populizm. Tylko taki wymuszony.

Nie zadziała. Co innego, kiedy Tusk, kierując się słuchem politycznym, wyprzedził PiS i ogłaszał nową strategię migracyjną, a co innego jak docięnięty do muru wprowadza kontrole graniczne pod dyktando ludzi Bąkiewicza. To wygląda dość rozpaczliwie. Będzie więcej takich sytuacji, takich ataków na rząd. Tak działają populiści. I trzeba wypracować lepsze sposoby reagowania. Ale trudno przewidzieć, jak się zachowa Nawrocki. To, że w jego kancelarii będą działacze PiS, o niczym nie przesądza. Pałac Prezydencki ma coś takiego do siebie, że jak się już tam jest, to człowiek czuje się niezależny od swojego środowiska politycznego. Może się okazać, że ci, których PiS oddelegował do Kancelarii Prezydenta, będą trzymać stronę Nawrockiego i tworzyć nowy ośrodek władzy. I to blisko Konfederacji.

I w takiej trudnej sytuacji politycznej Koalicja 15 października traci spoistość.

– Nawet nie traci, ja jej nie widziałem przez półtora roku. A skoro nie byli w stanie pokazać jej nawet wtedy, kiedy zobaczyli wyniki I tury wyborów prezydenckich, kiedy śmierć zajaśniała im w oczy, to chyba jej po prostu nie ma i nie będzie. Niestety. To był ostatni moment, żeby powiedzieć, że zawarliśmy kompromis w kluczowych sprawach, że Trzaskowski zaraz po tym, jak zostanie prezydentem, dostanie gotowe projekty, np. w sprawie aborcji czy składki dla przedsiębiorców, tych najbardziej palących kwestii. Nie udało się to przez półtora roku i nie udało się nawet wtedy, kiedy już było widać, że grozi im wyborcza klęska. A skoro nie udało im się wtedy, to dlaczego miałyby się udać teraz? Nie widzę, by Tusk miał pomysł na przyszłe 2,5 roku.

Ułatwią Kaczyńskiemu domknięcie układu w 2027 r.? Prezydent i premier mogą być z tego samego obozu, przed czym zresztą przestrzegał Kaczyński. W kampanii alarmował, że Trzaskowski w Pałacu Prezydenckim to domknięcie układu.

– Politycy są hipokrytami, to chyba już jest jasne? Myślenie, że PiS za dwa la-



• **Kongres Prawa i Sprawiedliwości w Przysusze, na którym Jarosław Kaczyński po raz kolejny został wybrany na prezesa PiS, 28 czerwca 2025 r.**

FOT. SŁAWOMIR
KAMIŃSKI / AGENCJA
WYBORCZA.PL

ta domkanie układ, to myślenie w kategoriach duopolu. A przecież to się skończyło. Wybory prezydenckie pokazały, że nie mamy już polaryzacji – PiS i anty-PiS. To nie PiS wygrało wybory prezydenckie, tylko nowa siła, która w połowie jest od PiS-u niezależna.

Czyli jest 2027 r. i rządzi PiS z Konfederacją albo Konfederacja z PiS-em?

– Ano właśnie. Konfederacja miała wahania poparcia, zyskiwała i traciła, ale jeżeli politycy tej formacji wyciągnęli wnioski z przeszłych błędów, jeśli nie pójdą w turbopopulizm nowego typu, jeśli nie będą tylko stawiać na tradycjonalizm, może się okazać, że to nie PiS będzie najsilniejszym partnerem w takiej koalicji. Ba, to Konfederacja może nie chcieć wejść w koalicję z PiS-em. I tak wymusić jak najlepsze warunki dla siebie. Co więcej, wcale nie jest pewne, że koalicja z PiS-em to jedyna możliwość Konfederacji.

Niejedyna?

– Są wyborcy w Konfederacji, którzy byliby gotowi na koalicję z Koalicją Obywatelską.

Wyborcy KO są gotowi na koalicję z Konfederacją?

– Część wyborców Koalicji Obywatelskiej jest gotowa to zaakceptować, jeżeli alternatywą są rządy PiS-u.

Dopuszczają możliwość współpracy z tą gospodarczo liberalną częścią Konfederacji?

– Nie wiem, czy będzie taki komfort, żeby sobie wybierać, z którą częścią można się dogadać. Na to bym nie liczył.

Dla części wyborców KO to nie byłaby zdrada?

– Dla fanatycznych nie, a to około połowy wyborców KO. Dla nich PiS to diabeł wcielony. Wszystko inne jest lepsze.

Konfederacja jako mniejsze zło?

– Oczywiście. Jednak bardziej prawdopodobna jest koalicja PiS-u i Konfederacji.

Na nią są gotowi wyborcy obu tych partii. Ale Konfederacja może zyskać na tym, że będzie wstrzemięźliwa, nie będzie się spieszyć, pozwoli się wykrwawiać przeciwnikowi. Konfederacja jest zupełnie niezależną siłą, w koalicję z PiS-em nie wejdzie z miłości, tylko z wyrachowania. I będzie liczyła, że w którymś momencie PiS wykosi. Na tym polega polityka.



Nawrocki, żeby utrzymać nosa Kaczyńskiemu albo żeby zadowolić polityków i wyborców Konfederacji, będzie rozgrywał coś w kontrze do PiS-u. Przypadkowo może to być na rękę koalicji rządowej

Scenariusze polityczne po wyborach prezydenckich



Tusk poszedłby na współpracę z Konfederacją?

– Właściwe pytanie brzmi, czy Konfederacja poszłaby na współpracę z Tuskiem. Być może Koalicja Obywatelska będzie musiała zmienić lidera.

Marzenia Szymona Hołowni o byciu trzecią siłą zostały pogrzebane.

• 11 lipca 2025 r. na stronie „Krytyki Politycznej” ukaże się nowy powyborczy raport Przemysława Sadury i Sławomira Sierakowskiego „Nowy duopol obali ten system”. Skróconą wersję raportu będzie można przeczytać w „Wolnej Soboty”, magazynie „Wyborczej”

– Razem z Szymonem Hołownią i jego projektem politycznym. Na rocznicę rządu ze Sławkiem Sierakowskim pisaliśmy, że Hołownia jest jak bohater antycznej tragedii. Nie ma dobrego wyjścia. Czyli musi wystartować w wyborach prezydenckich, bo jeżeli nie wystartuje, to jego projekt polityczny trafi szlag. A jeżeli wystartuje, to będzie miał słaby wynik i też straci. I tak się stało. Nie była to żadna niespodzianka. Możliwe niespodzianką było to, że przez moment tak dobrze mu szło, kiedy pojawił się na debacie w Końskich. Świetnie się tam czuł.

Jako wodzirej.

– Otóż to. Hołownia już dawno stracił świeżość, dawno przestał być postrzegany jako jakakolwiek trzecia droga, czyli trzecia siła. Szkoda, że tak późno to zrozumiał, bo gdyby to rozumiał wcześniej i poparł liberalizację aborcji, to może by sytuacja Koalicji 15 października i Trzaskowskiego inaczej wyglądała. To od początku był egzotyczny sojusz polityczny. Nic nie wyszło z tego małżeństwa.

PSL może zyskać?

– Nikt tu nie zyskuje. I już nikt nie straci. Oni po prostu powiedzieli o czymś, co już się stało, że się rozpadli, po prostu przestali udawać, że jest inaczej.

PSL nie ma w tym momencie z kim iść do wyborów, a sam nie przekroczy 5-procentowego progu. W przypadku Polski 2050 jest jeszcze gorzej. Najbardziej prawdopodobny scenariusz jest taki, że Polska 2050 pomaszeruje drogą Nowoczesnej, czyli wystartuje z list

Koalicji Obywatelskiej. Nic więcej Hołownia nie ugra. Może się rozpychać i stawiać warunki, jakie by musiały być spełnione, żeby był wicepremierem, ale tak naprawdę nie ma żadnej siły poza taką, że w akcie desperacji wywróci stół i wyjdzie z koalicji rządowej, czym doprowadzi do przedterminowych wyborów parlamentarnych. Co, oczywiście, doprowadzi do zagłady jego politycznego projektu. Więc prawdopodobnie zostanie mu tylko położyć uszy po sobie i przyjąć dyktat Koalicji Obywatelskiej.

Czyli wskoczyć Tuskowi na kolanka, czego nie chciał zrobić przed wyborami w 2023 r., skutecznie blokując jedną listę opozycji demokratycznej.

– To, co politycy mówią przed wyborami, to jedno, a co robią po wyborach – to drugie. Inaczej jest z PSL-em. Start z list KO byłby upokarzający dla działaczy PSL-u i niekorzystny dla KO. Bardziej prawdopodobny jest sojusz wyborczy KO z PSL-em. Ale co wtedy z Lewicą? PSL Lewicy nie zaakceptuje. Część polityków Lewicy widzi, że bez dogadania się z Adrianem Zandbergiem będzie ciężko. Inni tego nie chcą i woleliby wejść w układ z KO. Zobaczymy, jak się zachowa Zandberg. Czy będzie otwarty, żeby rozmawiać z Nową Lewicą, czy nie?

Albo oni z nim.

– Zandberg pokazał, że jest w stanie swoją antyrządową strategią zrobić dobry wynik wyborczy. Młodzi wyborcy głosujący na lewicę mogą być również zwolennikami takich rozwiązań. Polityka to gra o skuteczność. Zandberg poka-

zał, że udaje mu się mobilizować młodych. To jest jego siła, bez niego lewica nie zaistnieje. Więc albo dojdzie do jakiegoś sojuszu, chyba jednak na warunkach Zandberga niż Nowej Lewicy, albo będziemy obserwować groźną grę, w której lewicy w parlamencie nie będzie. Dla lewicy to szalenie trudny czas.

Uznawana przez europejskie trybunały za nieważną Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych uznała wybory prezydenckie za ważne. To jest ważna decyzja?

– W sensie prawnym czy politycznym?

To pytanie pokazuje istotę problemu – polityka w kontrze do prawa.

– Były nieprawidłowości w liczeniu głosów, to wiemy na pewno. Powinny być silniejsze zabezpieczenia, żyjemy w niebezpiecznych czasach, jest zagrożenie wojną hybrydową, której elementem mogą być manipulacje wyborcze. Na szczęście te nieprawidłowości wydają się jednak nie być duże.

Statystycy tylko oszacowali, ile może być anomalii, ile głosów mogło zostać błędnie policzonych. A przecież statystycy nie ustalają wyniku wyborów, tylko PKW.

– Ale ponieważ prawnicy nie dają odpowiedzi, wolę posłuchać statystyków. Może dlatego, że jestem socjologiem? Były nieprawidłowości, ale wiemy, kto wygrał te wybory. Muszę powiedzieć, że zagrywki Romana Giertycha z tymi tezami o sfalszowaniu wyborów uważam za skandal. ●

• Cała rozmowa ► Wyborcza.pl

REKLAMA

KRAJ/34384924



Białowieża. Konferencja Regionów Wschodnich Unii Europejskiej



Odbyła się z inicjatywy Marszałka Województwa Podlaskiego Łukasza Prokoryma. W dniach 25-26 czerwca z wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej Raffaelem Fitto spotkało się w Białowieży 50 przedstawicieli państw graniczących z Rosją, Białorusią i Ukrainą, czyli Finlandii, Estonii, Łotwy, Litwy, Polski, Słowacji, Węgier i Rumunii.

To było pierwsze w regionie i trzecie w Polsce wydarzenie na tak wysokim szczeblu. A jak podkreślała Minister Funduszy i Polityki Regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, był to również pierwszy w historii Unii Europejskiej Szczyt Regionów Wschodnich Wspólnoty.

Rozmowy w Białowieży dotyczyły wyzwań, z którymi mierzą się wschodnie regiony UE w kontekście rosyjskiej agresji na Ukrainę, kryzysu migracyjnego oraz możliwości ich wsparcia w kolejnej perspektywie finansowej.

– Zaczynają się prace nad paktem dla wschodnich regionów granicznych Unii Europejskiej – taką informację przekazał wiceprzewodniczący KE Raffaele Fitto, który jest też Komisarzem Unii Europejskiej ds. Spójności i Reform. – Podejście Komisji Europejskiej jest takie, aby nadać nowy start tym regionom. Dotyczą one obronności, ale również ważne jest wsparcie gospodarcze. Dziś te



W Białowieży odbył się pierwszy w historii Unii Europejskiej Szczyt Regionów Wschodnich Wspólnoty, fot.: Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej

regiony są w szczególnej sytuacji i ważne jest, aby dostosować politykę europejską do ich potrzeb – deklarował wiceprzewodniczący.

Tę deklarację z satysfakcją przyjął marszałek Łukasz Prokorym. Podkreślał, że sytuacja regionów przygranicznych zawsze była wyjątkowa – jednak dawniej przeważały pozytywne, obecnie to przede wszystkim minusy.

– Sąsiedztwo z agresorami: Rosją i Białorusią zyskało już nawet nazwę „trudnego sąsiedztwa”. Ale to eufemizm. Bo nie jest to trudne, ale wrogi względem naszych regionów sąsiedztwo, które wymaga od nas i całej Unii Europejskiej zdecydowanych kroków i skutecznych rozwiązań – mówił

marszałek. – To ono właśnie wywiera ogromny wpływ na codzienne życie mieszkańców.

Dodał, że zmniejszenie poczucia bezpieczeństwa i negatywny wizerunek regionów sąsiadujących z państwem-agresorem oznacza spowolnienie inwestycji i spadek liczby turystów, w tym tzw. turystyki zakupowej z Rosji i Białorusi. Zamknięte granice to z kolei zakłócenia w łańcuchach dostaw, szczególnie eksportu z regionu. Samorządy także straciły swoich partnerów współpracy transgranicznej, bo zamknięcie granic drogowych, kolejowych i wodnych sprawiło, że muszą teraz szukać innych możliwości rozwoju.

– Potrzebujemy tego wsparcia finansowego i za-chęć. Potrzebujemy mechanizmów pomocowych, które zapewnią nam bezpieczeństwo. Potrzebujemy też unijnych programów, które wesprą lokalnych przedsiębiorców i ograniczą depopulację – apelował marszałek.

Był zadowolony z faktu, że szczyt tak wysokiego szczebla udało się zorganizować w Białowieży.

– Zabiegałem o tę Białowieżę bardzo, bo to dla nas ogromna szansa, aby stać się głosem tych wszystkich regionów, które borykają się z podobnymi jak my problemami. Chcemy być zauważeni i chcemy, aby ta solidarność europejska tu dała swój konkretny efekt. Ważne, że pan wiceprzewodniczący zobaczył tę naszą granicę i barierę graniczną, bo to daje obraz rzeczywistej sytuacji – dodał.

Szczyt w Białowieży odbył się w ramach polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Zorganizowały go Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej we współpracy z Samorządem Województwa Podlaskiego i Komisją Europejską.

**Spada liczba
przestępstw.
A cudzoziemcy
popołniaja je
rzadziej niż
Polacy**

Polska jest znacznie bezpieczniejszym krajem, niż była jeszcze 20 lat temu – mówią autorzy „Atlasu przestępczości”. Z raportu Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości możemy się m.in. dowiedzieć, jakie przestępstwa dominują w Polsce, gdzie jest ich najwięcej i jaka jest struktura wiekowa podejrzanych.

Ewa Ivanova

W Polsce spada przestępczość, a tezy o powrocie do lat 90. pod względem przestępczości są całkowicie chybione. W 2023 r. współczynnik przestępczości był o blisko 20 proc. niższy niż w połowie lat 90. i o blisko 45 proc. niższy niż w latach 2002-04. Liczba podejrzanych o najpoważniejsze zbrodnie, czyli zabójstwa, jest obecnie o blisko 40 proc. niższa niż w latach 90. XX wieku.

To część najważniejszych wniosków, które płyną z lektury najnowszego „Atlasu przestępczości” wydanego przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości. Ponad 250-stronicowa publikacja poświęcona analizie przestępczości w Polsce została zaprezentowana w środe podczas briefingu.

Duże różnice między regionami

IWS przeanalizował sytuację od 1970 do 2023 r.

– Z danych wynika jednoznacznie, że Polska jest znacznie bezpieczniejszym krajem, niż była jeszcze 20 lat temu. W rekordowym 2003 r. popełniono niemal 4 tys. przestępstw na 100 tys. ludności. Obecnie jest to ok. 2 tys. przestępstw – wylicza dr hab. Paweł Ostaszewski, jeden z twórców raportu.

Największa przestępczość w Polsce jest odnotowywana w województwach: dolnośląskim, śląskim i lubuskim. Najmniejsza – na Podkarpaciu. W 2023 r. w województwie dolnośląskim popełniono 2750 przestępstw na 100 tys. ludności, podczas gdy w podkarpackim tylko – 1155. Na Mazowszu ten współczynnik wynosi 2212 przestępstw na 100 tys. ludności.

Różnice są znaczne. Skąd się biorą? Jak tłumaczył dyrektor IWS prof. Piotr Rylski, najwyższe wskaźniki przestępczości pojawiają się tam, gdzie jest największe zaludnienie. Mówił, że nasilenie przestępczości w miastach jest ponaddwukrotnie większe niż na wsi, ale przestępczość na wsi rośnie o wiele szybciej niż w miastach.

Jakie przestępstwa dominują w Polsce?

Od kilkudziesięciu lat ponad połowę przestępstw stanowią te przeciwko mieniu. Przy czym, jak zauważał prof. Ryłski, kiedyś najczęściej chodziło o kradzież, a teraz więcej jest oszustw, często internetowych.

Niepelną 10 proc. to przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i w komunikacji (przestępstwa drogowe). Przy czym wskaźnik przestępstw przeciwko mieniu i przestępstw drogowych spada.

Rośnie za to liczba przestępstw narkotykowych. W 2023 r. względem 2002 nastąpił tu trzykrotny wzrost.

W ciągu ostatnich 20 lat zwiększył się także udział przestępstw przeciwko wolności, wolności seksualnej i obyczajności, rodzinie i opiece. Ale między 2013 a 2023 r. w strukturze tych przestępstw dwukrotnie zmniejszył się udział zgwałceń.

Spada liczba przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. W latach 2002-16 liczba zabójstw systematycznie zmniejszała się o prawie 7 proc. rocznie.

„W 2016 r. współczynnik zabójstw był najniższy w całym analizowanym okresie. W latach 2020-21 odnotowano ponad 600 zabójstw rocznie, czyli najwięcej od blisko dekady” – czytamy w „Atlasie przestępczości”. W 2023 r. było ich 559.

Największe nasilenie przestępstw związanych ze spowodowaniem uszczerbku na zdrowiu zanotowano na końcu lat 90. Od 2000 r. obserwujemy tendencję spadkową tych przestępstw.

Coraz starsi przestępcy

Wpływ na strukturę przestępstw mają zmiany społeczno-ekonomiczno-technologiczne. Coraz więcej przestępstw jest popełnianych bez bezpośredniego kontaktu sprawcy z pokrzywdzonym, a więc w internecie lub za jego pomocą.

– Widać to nie tylko w statystyce przestępczości stwierdzonej, lecz także w wynikach badania wiktyimizacyjnego, które również znalazły się w „Atlasie”. Wynika z nich, że ofiary tego typu przestępstw najrzadziej zgłaszają się do organów ścigania – mówiła dr Joanna Klimczak, współautorka „Atlasu”.

Ciekawe jest to, że przestępcy są coraz starsi. Grupa młodych podejrzanych – w wieku 17-20 lat – zmniejszyła się trzykrotnie. W 2000 r. podejrzani mający 30 lat i więcej stanowili 44,1 proc. ogółu podejrzanych. W 2023 r. odsetek ten wyniósł aż 67,6 proc.

– Wraz z postępującym starzeniem się populacji osób mieszkających w Polsce starzeje się też populacja podeirzanych. Zmia-

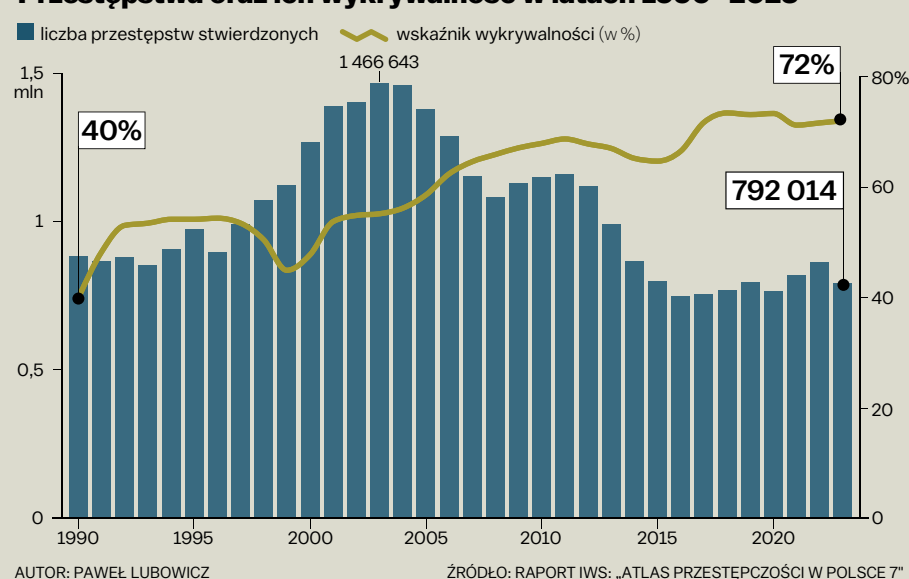
Przestępczość na 100 tys. ludności w poszczególnych województwach w 2023 roku



AUTOR: PAWEŁ LUBOWICZ

ŹRÓDŁO: RAPORT IWS: „ATLAS PRZESTĘPCZOŚCI W POLSCE 7”

Przestępstwa oraz ich wykrywalność w latach 1990–2023



AUTOR: PAWEŁ LUBOWICZ

ŹRÓDŁO: RAPORT IWS: „ATLAS PRZESTĘPCZOŚCI W POLSCE 7”

na ta widoczna jest też w strukturze czynów, o które są podejrzani – mówi prof. Paweł Waszkiewicz, współautor „Atlasu”.

Obcokrajowcy rzadziej popełniają przestępstwa

Co z przestępczością cudzoziemców? Czy obcokrajowcy częściej wchodzą w konflikt z prawem niż obywatele polscy? Dane z „Atlasu przestępczości” wskazują, że faktycznie przybywa cudzoziemców, którzy mają status podejrzanych, a 2023 r. był rekordowy pod tym względem: co osiemnasty podejrzany w Polsce był cudzoziemcem. Ale nie jest prawdą, że obcokrajowcy popełniają przestępstwa częściej niż Polacy. Aby to ustalić, porównano skalę kryminalizowanych zachowań w populacji cudzoziemców w stosunku do całej populacji mieszkańców Polski. Wyszło, że na 100 tys. cudzoziemców przypadało 652 podejrzanych, a na 100 tys. obywateli polskich – 810 podejrzanych.

– W świetle tego porównania oraz uwzględniając, że przyjęta liczba cudzoziemców jest raczej zaniżona niż zawyżona, cudzoziemcom rzadziej stawiane są zarzuty popełnienia przestępstw niż mieszkańcom Polski posiadającym polskie obywatelstwo – podkreślał prof. Paweł Waszkiewicz.

Jakie są szanse na poprawę bezpieczeństwa i dalszy spadek przestępczości? Prof. Waszkiewicz nie jest optymistą.

– Przestrzeń do obniżania wskaźników jest niewielka – mówił podczas prezenta-

cji. Doszliśmy bowiem do takiego spadku statystyk przestępczości, że szanse na dalsze spadki są małe i wymagałyby np. zwiększenia zatrudnienia w policji. Są natomiast zagrożenia związane z wojną w Ukrainie. Jej zakończenie i ewentualny wynik mogą zaowocować napływem ludności, zwłaszcza populacji młędzyczyn, a obecne wskaźniki mogą ulec zmianie.

Niektórzy współautorzy „Atlasu” są innego zdania. Według nich starzenie się społeczeństwa będzie odgrywało większą rolę i jego skutkiem będzie dalsze zmniejszanie się liczby przestępstw w Polsce.

Czym jest IWS?

Obecnie zaprezentowany „Atlas przestępczości” w Polsce to siódma edycja cyklicznej publikacji Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, która ukazuje się od 1994 r. Tworząc ją, analitycy opierają się na danych Ministerstwa Sprawiedliwości, Głównego Urzędu Statystycznego, Eurostatu, a także policji i innych służb mundurowych oraz z badań własnych Instytutu. IWS to rodzaj think tanku Ministerstwa Sprawiedliwości, który ma z założenia stanowić naukowe wsparcie dla ministra sprawiedliwości przy ocenie sytuacji np. w wymiarze sprawiedliwości i przeprowadzaniu różnych reform. Jako jedna z niewielu instytucji naukowych na szeroką skalę przeprowadza badania akt sądowych i prokurator-
skich (ok. 10 tys. akt rocznie). ●

Zamiast reformy projekt z jedną zmianą

Za czwartym podejściem rząd przyjął we wtorek nowy projekt ustawy o reformie szpitali. Wbrew zapowiedziom minister zdrowia Izabeli Leszczyny o ambitnej reformie liczy tylko 15 stron i jest niemal identyczny z poprzednim. Wykreślono tylko wrzutkę, której chciała Naczelna Izba Lekarska.

Judyta Watoła

O tym, jak minister Izabela Leszczyna chce ambitnie reformować szpitale, usłyszeliśmy po raz pierwszy przed rokiem na spotkaniu z dyrektorami szpitali powiatowych. Zapowiedziano wtedy nowe przepisy o łączeniu szpitali, „odwrócenie piramidy świadczeń” (czyli więcej leczenia w poradniach, mniej w szpitalach) i kredyty z Banku Gospodarstwa Krajowego dla zadłużonych dziś szpitali, które z sukcesem będą wdrażać programy naprawcze.

Jak ujawniła później „Wyborcza”, pod naciskiem Leszczyny prezentację o reformie przygotowano w ogromnym pośpiechu, prace trwały do ostatnich godzin przed spotkaniem z dyrektorami, a BGK został kompletnie zaskoczony informacją, że ma udzielać szpitalom kredytów.

Sam projekt ustawy o reformie opublikowano na stronach Rządowego Centrum Legislacji kilka tygodni później, na początku sierpnia 2024 r. Zaskoczył dyrektorów. Nie było w nim mowy o kredytach, które bank mógłby umarzać, o ile szpital przestał się zadłużać. Wiele przepisów dyrektorzy uznali za nieżyłowe. Gdyby je zastosować zniknęłaby na przykład połowa oddziałów chirurgii dziecięcej, siedem z dziewięciu oddziałów kardiologii dziecięcej. Trzeba by też zamknąć co trzecią porodówkę.

Zaproponowane w projekcie przepisy o łączeniu szpitali zakładały, że będzie można łączyć tylko szpitale działające jako publiczne zakłady opieki zdrowotnej (ZOZ). Szpi-

tałe, które działają jako spółki samorządowe, łączyć by się nie mogły.

Projekt ostatecznie nie wszedł pod obrady rządu. W październiku pojawił się za to drugi. Znowu nie było ani słowa o kredytach z BGK. Zapisano za to, że będzie można łączyć szpital-spółkę i szpital-ZOZ (Zakład Opieki Zdrowotnej). Po fuzji będzie to zawsze spółka, nigdy ZOZ, i to bez gwarancji posiadania udziałów przez samorząd, który oddał spółce swój ZOZ. Lewica uznała to za furtkę do prywatyzacji. Projekt nie wszedł pod obrady rządu.

Trzecia próba reformy szpitali

Trzecia próba przyjęcia przez rząd projektu miała miejsce wiosną, kilka dni po tym, jak Izabela Leszczyna – wbrew składanym publicznie deklaracjom – poparła w sejmowym głosowaniu projekt obniżenia składki zdrowotnej dla przedsiębiorców. Zmianę stanowiska tłumaczyła koniecznością pójścia na rękę kolegom z rządu, którzy teraz poprą projekt jej „wielkiej” reformy szpitali.

Jednak podczas posiedzenia rządu głosowania nad projektem nie było. Spadł z porządku obrad na prośbę samej Leszczyny. Powodem miała być wrzutka do ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty, która uniemożliwiłaby lekarzom z Ukrainy i Białorusi, którzy nie nostrzyfikowali dyplomu w Unii Europejskiej, uzyskiwanie tzw. warunkowego prawa wykonywania zawodu (PWZ).

Przepis wprowadzono w pandemii i przedłużono po wybuchu pełnoskalowej wojny na Ukra-



• – **Piszą o „całej reformie” jakby to było nie wiadomo co, a jest przecież tylko kilkanaście stron, i to w zasadzie o niczym, bo łączyć publiczne szpitale można i dziś bez żadnych nowelizacji – mówi Mariusz Trojanowski z zarządu Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych**

FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nowy projekt, podobnie jak jego pierwsza i trzecia wersja, przewiduje, że można będzie łączyć tylko szpitale działające jako ZOZ

inie. Okazało się jednak, że Ministerstwo Zdrowia w ogóle nie sprawdza wiarygodności dyplomów przedstawianych przez osoby starające się o warunkowe PWZ. Zdaniem Naczelnej Izby Lekarskiej, korzystają na tym osoby z fałszywymi dyplomami. Zatrudniają się w receptomatach i wystawiają recepty na fentanyl i inne niebezpieczne substancje.

Wrzutki nie chcieli pracodawcy, bo wiele prywatnych lecznic korzysta na pracy lekarzy ze Wscho-

du. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że liderzy KO w ogóle nie chcieli w kampanii prezydenckiej dyskusji o reformie szpitali. Za to odpowiedzialny za reformę wiceminister Jerzy Szafranowicz nie wahał się wygłaszać zapowiedzi, że po wyborach projekt reformy będzie bardziej ambitny.

Czwarta wersja reformy szpitali

Okazało się, że nie jest. Na wniosek Izabeli Leszczyny z czwartej wersji ustawy wykreślono tylko wrzutkę, której chciała NIL. Warunkowe PWZ nadal więc będzie umożliwiał pracę w polskich szpitalach. Dzięki wykreśleniu wrzutki projekt jest więc jeszcze skromniejszy.

Podobnie jak pierwsza i trzecia wersja przewiduje, że można będzie łączyć tylko szpitale działające jako ZOZ. Nie przewiduje kredytów z BGK na wdrożenie programu naprawczego. „Szczegółów dotyczą-

cych pomocy w oddłużaniu placówek w projekcie tym jednak nie zawarto. Te mają się pojawić w drugim kroku, dopełniającym całą reformę” – napisał branżowy portal „Rynek Zdrowia”.

– Piszą o „całej reformie” jakby to było nie wiadomo co, a jest przecież tylko kilkanaście stron, i to w zasadzie o niczym, bo łączyć publiczne szpitale można i dziś bez żadnych nowelizacji – mówi Mariusz Trojanowski z zarządu Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych, prezes Szpitala Powiatowego w Aleksandrowie Kujawskim i od prawie dwóch dekad członek Platformy Obywatelskiej.

– A kredyty w drugim kroku? – dopytujemy.

– Pani w to wierzy?! Obiecują drugi, trzeci, czwarty, a to wszystko ściema i skończy się niczym niestety. Sytuacji takich szpitali jak ten, którym kieruję, na pewno nie poprawi – odpowiada Trojanowski. ●

REKLAMA

R E K L A M A

Kraj/34384826



Odpoczynek połączony z emocjami? Spotkajmy się pod Grunwaldem!

Warmię i Mazury wielu z Was zna z żagli, jezior i ciszy lasów. Ale ten region potrafi zaprezentować się też inaczej. Potrafi porwać tłumy i przenieść je w sam środek jednej z największych bitew średniowiecznej Europy... – mówi Marcin Kuchciński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego.

Już 12 lipca na polach pod Grunwaldem znów zmierzą się wojska króla Władysława Jagiełły i wielkiego mistrza Zakonu Krzyżac-



Marcin Kuchciński, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego

kiego. Rekonstrukcja Bitwy pod Grunwaldem to nie tylko widowisko. To kilka dni pełnych wydarzeń: turniejów rycerskich, koncertów, pokazów, spotkań z pasjonatami historii i rodzinnej przygody, którą trudno zapomnieć.

Zapraszam Was serdecznie do udziału w tym niezwykłym wydarzeniu. Grunwald to nie tylko kawał historii. To doświadczenie, które chociaż raz

powinniśmy przeżyć na własnej skórze. A kiedy zakończy się inscenizacja, warto zajrzeć do nowoczesnego Muzeum Bitwy pod Grunwaldem w Stębarku. Czeką tam wyjątkowa ekspozycja – od strategii wojennych, przez średniowieczne uzbrojenie, aż po opowieści, które przez wieki budowały legendę tego miejsca.

W turystyce coraz częściej szukamy czegoś więcej niż tylko odpoczynku. Liczą się emocje i doświadczenia, którymi podzielimy się z najbliższymi. Wycieczka na Warmię i Mazury, połączona z inscenizacją Bitwy pod Grunwaldem, może być właśnie taką podróżą. Taką, która łączy relaks z odkrywaniem, wypoczynek z historią, spokojne krajobrazy z wielkimi emocjami. Brzmi nieźle? Przyjdźcie i przekonajcie się sami. Do zobaczenia na polach Grunwaldu!

Tajemnicze wybuchy na rosyjskich tankowcach

Pod koniec czerwca na statku „Vilamoura” u wybrzeży Libii doszło do pęknięcia, które spowodowało zalanie maszynowni. To piąty tankowiec rosyjskiej „floty cieni”, na którym w ostatnich miesiącach doszło do wybuchu.

Bartosz Hlebowicz

Pod koniec czerwca na statku „Vilamoura” u wybrzeży Libii doszło do pęknięcia, które spowodowało zalanie maszynowni. Statek o długości 274 metrów i wyporności 180 tys. ton dryfował, a następnego dnia kuter strażacki odholował go do Grecji.

O sprawie pisze między innymi włoska „Repubblica”.

Tankowiec „Vilamoura” pływa pod banderą Wysp Marshalla. Według oficjalnych dokumentów kilka godzin przed incydem statek załadował milion baryłek ropy naftowej z terminalu w regionie Cyrenajka we północno-wschodniej Libii. Nie zgłoszono wycieku ropy do morza.

Seria uszkodzeń statków z ropy

„Vilamoura” jest czwartym statkiem na Morzu Śródziemnym, na którym w ciągu ostatnich kilku miesięcy doszło do wybuchu. Pierwszym był „Seacharme” greckiego armatora Thenamaris, uszkodzony 17 stycznia w pobliżu tureckiego terminalu Ceyhan. Na początku lutego na skutek eksplozji na mieliźnie u wybrzeży Cyrenajki utknął „Grace Ferrum”.

9 lutego „Koala” doznał „wielokrotnych eksplozji” w Ust-Ludze w Rosji (jedyne incydent, który miał miejsce nie na Morzu Śródziemnym, lecz na Bałtyku). 17 lutego dwie miny magnetyczne uderzyły w statek „Seajewel”, który cumował w Savonie na wybrzeżu Ligurii. Również „Seajewel” należy do armatora Thenamaris. W zbiornikach znajdowało się 50 tys. ton ropy naftowej.

Co łączy te wydarzenia? Okazuje się, że wszystkie wymienione statki należą do rosyjskiej „floty cieni”, czyli statków, które nielegalnie handlują rosyjską ropą. W ten sposób łamią zachodnie sankcje wprowadzone po agresji Putina na Ukrainę.



• Tankowiec „Vilamoura” pływa pod banderą Wysp Marshalla FOT. TMS TANKERS

„Repubblica” zauważyła, że wszystkie pięć statków zaopatrywały się w ropę w rosyjskich portach. Włoska gazeta szczegółowo odtwarza „najnowszą historię” „Vilamoury”. W kwietniu statek był w Ust-Ludze, w maju w Noworosyjsku. Według raportów armatora w obu portach załadowano ropę naftową pochodzącą z Kazachstanu.

Jak podaje waszyngtoński portal The Diplomat zajmujący się sprawami regionu Azji i Pacyfiku, przez port w Noworosyjsku przechodzi 75 proc. ropy, którą Kazachstan eksportuje na rynek międzynarodowy. Według portalu od agresji Rosji na Ukrainę i wprowadzenia zachodnich sankcji gwałtownie wzrósł zarówno eksport jak i import ropy z Kazachstanu. Eksperci uważają, że Kazachstan uprawia „import równoległy”, czyli sprowadza ropę z Rosji i natychmiast „eksportuje” ją do innych krajów.

„Repubblica” przypomina, że ukraiński wywiad wielokrotnie informował, iż obydwa terminale są wykorzystywane do przemytu węglowodorów, których sprzedaż pozwala Rosji finansować wojnę w Ukrainie.

W 2022 r. Kijów umieścił TMS Tankera, greckiego właściciela statku, na czarnej liście firm pomagających w potajemnym eksporcie rosyjskiej ropy naftowej. Rok później, między innymi na skutek interwencji Unii Europejskiej, TMS Tanker został usunięty z li-

sty, ale Ukraińcy nie przestali uznawać go za współpracownika Rosji. Ukraińskie służby specjalne, które ujawniły historię na swoim kanale Telegram, wprost zaliczyły tankowiec „Vilamoura” do „floty cieni przemycającej rosyjską ropę”.

Odpowiedzialność ponosi „podmiot państwowy”

Sprawę wybuchów na tankowcu „Seajewel” bada wydział antymafijny i antyterrorystyczny prokuratury w Genui. W marcu firma Ambey, która zajmuje się bezpieczeństwem morskim, napisała w raporcie, że sprawcą ataków na „Seajewel” jest „podmiot państwowy”. To rzuca podejrzenia na ukraińskie służby specjalne.

Thenamaris (przypomnijmy, armator tankowców „Seacharme” i „Seajewela”) także został wciągnięty przez Ukraińców na czarną listę i później z niej wykreślony.

W lutym Lloyd’s List, brytyjski portal o tematyce morskiej, po ataku na „Seajewel” komentował:

„Stoimy przed nieszcześliwą perspektywą zorganizowanej kampanii przeciwko przemysłowi żeglugowemu, prowadzonej przez nieznane osoby z nieznanymi powodów”.

Liguryjski portal Secolo XIX przeprowadził analizę dotyczącą lutego wybuchu na „Seajewel”, zauważając, że miejsce wycieku

nie było przypadkowe: szczelina o długości 1,2 m i szerokości 70 cm otworzyła się dokładnie na środku stępki. Nie mogło to naruszyć stabilności statku ani poważnie uszkodzić tankowca. W związku z tym eksperci zasugerowali, że autorzy ataku zadbali o to, aby nie spowodować katastrofy ekologicznej czy zatopienia statku. Chodziło raczej o ostrzeżenie.

1 lipca, komentując wybuch na tankowcu „Vilamoura”, Lloyd’s List podawał, że zdaniem analityków ds. bezpieczeństwa na morzu najbardziej prawdopodobnym odpowiedzialnym za ataki są „nienazwane podmioty państwowe”, a robocze założenie jest takie, że „celowe eksplozje, często przeprowadzane za pomocą min rakietowych, wiążą się z uprzednim tankowaniem statków w rosyjskich ośrodkach eksportujących ropę naftową”.

Lloyd’s List ustalił też, że na krótko przed eksplozjami wszystkie dotknięte nimi tankowce zatrzymywały się w portach Malty. Na przykład „Vilamoura” cumował na Malcie 20 czerwca, a do wybuchu doszło 27 czerwca.

Lloyd’s List twierdzi także, że na początku tego roku Stany Zjednoczone, stosując poufne korytarze dyplomatyczne, wezwały Ukrainę, aby natychmiast przestała atakować statki z ropy, o ile faktycznie to ona stoi za wybuchami.

Czy za atakami stoi Ukraina?

Jednocześnie portal zaznacza, że nie ma twardych dowodów na poparcie teorii o udziale Ukrainy, a „brak jasnego motywu lub potwierdzonego źródła ataków utrudnia ocenę ryzyka dla poszczególnych statków”. Lloyd’s List sugeruje nawet, że przynajmniej w przypadku dwóch statków jest inne racjonalne wyjaśnienie. Wskazuje na podobieństwa między wybuchami na pokładzie „Vilamoura” (wybrzeże Cyrenajki), i „Grace Ferrum” w porcie w Trypolisie z drugiego lutego. Portal zauważa, że wprawdzie pierwszy przypadek wiązano z Rosją, ale jego zdaniem przypominający go wybuch na „Vilamoura” „zwiększa prawdopodobieństwo, że eksplozje były efektem wewnętrznych sporów libijskich dotyczących eksportu ropy naftowej i operacji morskich”.

Portal wskazuje też, że wstępne analizy ropy na statku „Seajewel” wskazują, że pochodziła z Algierii, a nie z Rosji, co osłabia, choć nie wyklucza całkowicie, tezę o ukraińskim ataku prewencyjnym.

„La Repubblica” sugeruje jeszcze inne wyjaśnienie: być może za atakami stoi Rosja, a celem jest zrzucenie winy na ukraińskie służby specjalne. ●

Andrzej Duda zaprosił papieża do Polski

Prezydent po audycji u papieża Leona XIV powiedział, że poprosił go, aby przyjął Karola Nawrockiego, gdy ten obejmie urząd Prezydenta RP.

„Podziękowałem Ojcu Świętemu za zaproszenie. To taka specyficzna wizyta prezydencka, z jednej strony powitalna, bo niedawno Ojciec Święty został wybrany i zaczął swój pontyfikat. Dla mnie to zarazem wizyta pożegnalna w roli głowy państwa, ostatnia z całą pewnością u Ojca Świętego” – mówił Andrzej Duda w Watykanie.

Prezydent przekazał dziennikarzom, że w trakcie rozmowy z papieżem poprosił go o to, aby jak najszybciej spotkał się z prezydentem elektem Karolem Nawrockim, a także, że zaprosił papieża Leona XIV do Polski.

„Powiedziałem, że na pewno do Polski zaprosi też papieża pan Karol Nawrocki, gdy obejmie swój urząd, ale ja już z góry zapraszam i poprosiłem, żeby zaczął rozważać daty” – opowiadał o spotkaniu Prezydent RP. – „Poprosiłem, żeby w miarę szybko mógł przyjechać nowy Prezydent RP, pan Karol Nawrocki po tym, jak obejmie swój urząd” – dodał.

Prezydent Andrzej Duda przybył w czwartek rano do Pałacu Apostolskiego w Watykanie na audiencję u papieża Leona XIV. Polski prezydent spotka się także z sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej kardynałem Pietro Parolinem.

Tego samego dnia prezydent Duda złoży wiązanki kwiatów przy grobie Jana Pawła II w Bazylice św. Piotra. Wizyta w Watykanie to jedna z ostatnich zagranicznych podróży prezydenta Dudy i druga w tym mieście w 2025 r. Już jedną pożegnalną wizytę w Watykanie prezydent odbył w kwietniu tego roku.

W środę ukazał się wywiad z Andrzejem Dudą w „Gościu niedzielnym”. Prezydent był w nim dopytywany o jego przyszłość po odejściu z urzędu. Stwierdził, że „uczestnictwo w wyborach parlamentarnych jest wykluczone”. Ale całkowitego odejścia z polityki nie wyklucza. „Gdyby były jakieś inne wyzwania” – rozważa prezydent. „Mogłoby się na przykład zdarzyć, że byłaby potrzeba znalezienia premiera łączącego nowe porozumienie koalicyjne. Gdyby mi taką propozycję złożyli, tobym się nie wahał” – mówił. Zapytany, czy takie propozycje for-

malne lub mniej są kierowane w jego stronę odparł, że „nie są”.

Prezydent zapytany, czy dostaje propozycje z międzynarodowych instytucji mówi, że „nie ma dziś na świecie, przynajmniej na razie, klimatu politycznego sprzyjającego temu, żeby politycy o profilu konserwatywnym zajmowali miejsca w ważnych instytucjach międzynarodowych”. Zaznacza jednocześnie, że sytuacja może się zmienić w najbliższych latach, a on będzie się starał na jakiegokolwiek wyzwania odpowiedzieć tak, „żeby było z tego jak najwięcej korzyści dla Polski”. ●

Katarzyna Jaroń, PAP

Kadyrow ożenił trzeciego syna. Szykuje go na następcę

Według Nowej Gazety Europa 17-letni Adam Kadyrow ożenił się w miniony weekend z córką czeczeńskiego senatora Sulejmana Gerniejewa. Dziennikarze zwracają uwagę, że ślub należy traktować jako wydarzenie polityczne.

Wiktoria Bielaszyn

Oficjalnie nie ujawniono tożsamości ani wieku wybranki Adama Kadyrowa, trzeciego syna przywódcy Czeczenii, jednak dziennikarze twierdzą, że jest to ta sama osoba, z którą rok temu zawarł on związek małżeński zgodnie z zasadami szariatu.

Niezależne media zwracają uwagę, że ślub 17-letniego Kadyrowa, siódmego dziecka przywódcy Czeczenii i jego żony Miedni Kadyrowej (łącznie Kadyrow ma 14 dzieci) jest wydarzeniem politycznym.

Ramzan Kadyrow myśli o śmierci?

Nowa Gazeta Europa donosiła w ubiegłym roku, że Ramzan Kadyrow w pośpiechu organizuje wesela swoich niepełnoletnich synów z córkami wpływowych rodów czeczeńskich, by zapewnić im bezpieczeństwo na wypadek swojej śmierci.

Choć oficjalnie Kadyrowowi nic nie dolega, niezależne media od jakiegoś czasu twierdzą, że przywódca Czeczenii choruje na martwicę trzustki. Wskazują, że coraz rzadziej pokazuje się publicznie, wszędzie wysyłając swojego zastępcę, coraz więcej czasu spędza w szpitalu należącym do jego żony, a nawet tam nocuje.

Według niezależnej redakcji Meduza każdy ślub w rodzinie Kadyrowa to także okazja do spotkania jego synów z prezydentem Rosji. Osobiste audyencje u Władimira Putina Kadyrow także traktuje jako dowód na to, że gwarancje bezpieczeństwa, z których sam korzysta, obejmą również jego spadkobierców.

Kadyrow dziękuje weselnym gościom

Informatorzy Nowej Gazety Europa uważają, że drugie wesela Adama Kadyrowa miało się odbyć właśnie ze względu na Putina. W ubiegłym roku prezydent Rosji miał odmówić spotkania z 16-letnim wówczas Adamem, powołując się na jego zbyt młody wiek.

W poniedziałek po weselnym weekendzie Kadyrow senior opublikował wpis z podziękowaniami dla rosyjskich urzędników i zagranicznych ambasadorów, którzy albo uczestniczyli w ceremonii, albo złożyli młodemu gratulacje.

„Jestem im wszystkim głęboko wdzięczny. Nie tylko dzielili z nami radość świętowania, ale swoją obecnością uświetnili ten dzień i sprawili, że stał się jeszcze bardziej niezapomniany. To wspaniale, że w takich chwilach otaczają nas ludzie, których cenimy i z którymi dbamy o relacje” – napisał w Telegramie.

Czeczeński przywódca nie omieszkiał wspomnieć, że na we-

selu Adama obecni byli wicepremierzy Rosji Denis Manturow i Aleksandr Nowak, przedstawiciel prezydenta w Północnokaukaskim Okręgu Federalnym; były prokurator generalny Jurij Czajka, przewodniczący partii LDPR Leonid Słucki, a także ambasadorowie Iranu, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Turcji i Kazachstanu.

Oprócz nich, jak wymieniał Kadyrow, na weselu bawili się szefowie dziewięciu rosyjskich regionów: obwodu moskiewskiego, Adygei, Karaczajo-Czerkiesji, Kabardyno-Balkarii, Tatarstanu, Inguszetii, Północnej Osetii, Dagestanu i anektowanej części obwodu donieckiego Ukrainy.

Życzenia młodej parze złożył miał także sam Putin, a w ślad za nim premier Rosji Michaił Miszustin, przewodniczący Dumy Państwowej Wiczesław Wołodin, przewodnicząca Rady Federacji Walentina Matwijenko i szef Administracji Prezydenta Anton Wajno.

Kadyrow daje synowi stanowiska i medale

Według ekspertów śledzących czeczeńską politykę, wesela, na którym bawiło się tylu wysokiej rangi przedstawicieli rosyjskich władz, potwierdza, że Kadyrow senior traktuje Adama jako swojego następcę, a Kreml w pełni akceptuje jego działania.

Takie luksusowe uroczystości w czasie wojny w Moskwie są karalne. <...> Czyli i w tym przypadku Czeczenia stanowi absolutny wyjątek – powiedział dziennikarzom „Kaukaz. Reali” politolog Dmitrij Dubrowski.

Zwrócił też uwagę, że 17-letni Adam nie jest dla rosyjskich urzędników i przedstawicieli władz postacią anonimową. Wskazują na to doniesienia mediów, z których wynika, że syn Ramzana Kadyrowa w zadziwiająco szybkim tempie pnie się po szczeblach kariery.

W wieku 15 lat objął stanowisko szefa służb bezpieczeństwa Czeczenii, a później sekretarza tamtejszej Rady Bezpieczeństwa, które jest trzecim stanowiskiem w hierarchii urzędowej republiki.

Niezależne i zagraniczne media sporo miejsca poświęcały nie tylko zadziwiającym awansom politycznym nastolatka, ale i brutalnym skandalom, w które był zamieszany. Najgłośniejszy z nich miał miejsce dwa lata temu, kiedy 15-letni wówczas Adam pobił w areszcie śledczym w Groznym bezbronnego mężczyznę, oskarżonego o spalenie Koranu. Nagranie dokumentujące pobicie opublikował na portalu społecznościowym jego ojciec, nie szczędząc przy tym synowi pochwał.

Dumny ojciec posunął się zresztą dalej i za ten czyn przyznał Ada-



• Adam Kadyrow w wieku 14 lat podczas szkolenia w czeczeńskiej armii. 3 października 2022 r.

FOT. EYEPRESS NEWS/SHUTTERSTOCK



• Ramzan Kadyrow FOT. ARTYOM GEODAKYAN/EAST NEWS

mowi tytuł „bohatera Czeczenii”, czyli najwyższe odznaczenie, którym, jak wynika z przepisów, „odznaczani są obywatele wybitnie zasłużeni dla Republiki Czeczeńskiej i jej narodu”.

To tylko jedna z dziesiątek, jeśli nie setek nagród, które oficjalne władze, zarówno federalne, jak i lokalne przyznały Adamowi. W marcu tego roku nastolatek otrzymał medal Rosgwardii „Za zasługi bojowe”, a kilka miesięcy wcześniej powierzono mu „na wieczne przechowywanie” order czeczeńskiego dowódcy z czasów wojny kaukaskiej.

Wkurzona i opozycja i turbopatrioci

Kolejne wzmianki o awansach, nagrodach i nowych stanowiskach Adama poskutkowały falą żartów i memów wśród przedstawicieli rosyjskiej opozycji. Komik występujący pod pseudonimem Denis Czuzoj zażartował, że „wszystko wskazuje na to, iż bezwarunkową miłość rodziców otrzymuje tylko Adam Kadyrow”.

Nie wszystkim się to podoba. I mowa nie tylko o rosyjskich opozycjonistach. Styl życia i sposób rządzenia Kadyrowów budzi coraz większy

gniew wśród „turbopatriotów”, których irytuje fakt, że Kadyrow i jego świta żyją w luksusie, o którym zwykli Rosjanie boi się nawet marzyć.

„Wystarczy tylko urodzić się w rodzinie przywódcy regionu” – podsumowuje wesela Adama prokremlowski portal Regnum, podkreślając, że „władze Rosji pozwalają synowi Ramzana Kadyrowa na wszystko”.

Pożywki dla podobnych materiałów dostarczyły zdjęcia i nagrania ze wspomnianego wesela.

„17-letni syn szefa Czeczenii miał na ręce zegarek Jacob & Co, wysa-

dzany 320 brylantami, którego wartość szacowana jest na blisko 28 milionów dolarów” – czytamy na kanale VChK-OGPU w Telegramie.

Z kolei dziennikarski projekt All Exclusive ustalił, opierając się na zdjęcia i nagrania z ceremonii, że Adam Kadyrow jeździ samochodem Agave Green. „Samochód został zaprezentowany 16 kwietnia 2025 roku. Cena początkowa w Niemczech wynosiła prawie 190 tysięcy dolarów. Łatwo go rozpoznać po charakterystycznej plastikowej listwie na drzwiach i kolorze, a także po wykończeniu przedniej części pojazdu. Dokładna liczba takich samochodów nie jest ujawniana, ale zakładając równomierny rozkład, mogło ich zostać wyprodukowanych około 150” – pisali dziennikarze.

Podczas gdy prowijenni blogerzy utyskiwali, że młody Kadyrow nosi na nadgarstku „setki tysięcy średnich pensji”, opozycjoniści i dziennikarze śledczy wskazywali, że wiele spośród tych luksusowych przedmiotów i ruchomości formalnie znajduje się na liście towarów, które – w ramach nałożonych na Rosję sankcji – nie mogą być do niej eksportowane.

Jak pisała niedawno na łamach portalu Deutsche Welle dziennikarka Tatiana Felgen-gauer, na przykładzie Adama Kadyrowa można przewidzieć, jakiej przyszłości dla swojego klanu chce Ramzan Kadyrow. Jej zdaniem, biorąc pod uwagę „dokonania” 17-latką i to, co się wokół niego dzieje, widać, że Kadyrowowie traktują Czeczenię jak swoją prywatną własność i nie zamierzają jej oddawać. Co więcej, są przekonani, w czym zresztą utwierdza ich sam Kreml i Władimir Putin, że jeśli chodzi o sprawę republiki, należy im się całkowita bezkarność i swoboda. ●

Ramzan Kadyrow
w pośpiechu organizuje wesela swoich niepełnoletnich synów z córkami wpływowych rodów czeczeńskich, by zapewnić im bezpieczeństwo na wypadek swojej śmierci

Maria Korcz

Kontrola resortu kultury w Bibliotece Narodowej trwała miesiąc. Rozpoczęła się dwa miesiące po spotkaniu przedstawicieli ministerstwa i przedstawicieli pracowników Biblioteki Narodowej. To było z kolei odpowiedzią na liczne skargi bibliotekarzy na sposób zarządzania instytucją. W ostatnich latach wpłynęło do ministerstwa aż 26 takich uwag.

Co ustaliła kontrola resortu kultury? W latach 2022-2024 wypowiedzenia złożyło 206 pracowników Biblioteki Narodowej. To stanowi aż 31 proc. zatrudnionych według stanu na 1 stycznia 2022 roku. W samym Zakładzie Zbiorów Cyfrowych liczba pracowników w trzy lata spadła o 73 osoby.

W 2022 roku z własnej inicjatywy z pracy w BN zrezygnowały 93 osoby (14 proc. ówczesnego zespołu). W 2023 zrezygnowało 75 pracowników (12,6 proc. pracujących wtedy w BN), a w 2024 – 38 (7,4 proc. zespołu).

Wskaźnik rotacji w Bibliotece Narodowej był znacznie wyższy od średniej dla administracji publicznej czy sektora kultury. By móc porównać go do standardów innych instytucji, sięgamy po dane z raportu „Rotacja pracowników w Polsce”, który w 2024 roku opracował Polski Instytut Ekonomiczny.

Masowe odejścia z Biblioteki Narodowej

W 2022 rotacja wśród wszystkich pracowników (i tych, którzy odeszli z własnej woli, i tych, którzy zostali zwolnieni) w sferze budżetowej w Polsce wyniosła 1,9 proc. W Bibliotece w tym samym czasie odsetek samych dobrowolnych odejść sięgał aż 14 proc.

Pytamy dyrektora Makowskiego, czy w ostatnich latach podjął jakieś kroki, by zmniejszyć liczbę odejść.

„Rotacja na stanowiskach pracy była spowodowana przede wszystkim zakończeniem projektu „Patrimonium – Zabytki piśmiennictwa”, w którym zatrudnionych było w różnych okresach jednocześnie 100 osób, oraz zakończeniem dużych inwestycji: nowych czytelni BN i Pałacu Rzeczypospolitej. Odejścia były w większości planowe i zasadne” – odpowiada nam dyrektor BN.

Inaczej widzą to ministerialni kontrolerzy. Weźmy rok 2024.

„W trakcie 2024 roku z Biblioteki odeszło 47 pracowników, w tym: 38 zwolniło się z pracy z własnej inicjatywy, trzech pracowników zostało zwolnionych przez pracodawcę, a w przypadku trzech umowa uległa rozwiązaniu”.

Pieniądze na podwyżki trafiły na nagrody

Szczególną uwagę kontrolerów zwrócił sposób wydatkowania środków, które Biblioteka otrzymała od Ministerstwa Kultury na podwyżki wynagrodzeń. W 2023 roku było to 4,4 mln zł, z czego na podwyżki wynagrodzeń zasadniczych przekazano z tej puli niecałe 0,5 mln zł (ok. 11 proc.).

Co stało się z pozostałą kwotą? Wydano je na dodatki stażowe i funkcyjne oraz – w głównej mierze – na nagrody uznaniowe i roczne. Blisko połowa funduszu, bo aż 1,9 mln zł została przez dyrekcję przeznaczona na premie uznaniowe. Pozostałe 1,6 mln zł wydano na nagrody roczne.

Aż 80 proc. przyznanego przez Ministerstwo Kultury budżetu na podwyżki w 2023 roku, wydano na nagrody, których przyznanie zależy od dyrekcji.

Dla kontekstu dodajmy: pensje w Bibliotece Narodowej są naprawdę skromne. W 2022 roku aż 47,5 proc. pracowników merytorycznych otrzymywało między 3010 zł (tyle wynosiła wówczas pensja minimalna) a 4 tys. zł brutto.

Raport zwraca także uwagę, że pracownicy na tych samych stanowiskach potrafili zarabiać zupełnie różne pensje. Wykonując analogiczne obowiązki, jedni mieli na pasku wynagrodzeń 3 tys. zł, a inni 6 tys. zł.

Rok później, na początku 2023 roku, w przedziale od pensji minimalnej (wówczas 3490-3600 zł) do 4 tys. zł brutto zarabiali aż 58,5 proc. pracowników meryto-



• Dyrektor Biblioteki Narodowej dr Tomasz Makowski

Zamiast pensji były uznaniowe nagrody

Wielka rotacja pracowników, minimalne pensje, ale za to wysokie premie i nagrody przyznawane w sposób uznaniowy przez dyrektora – taki obraz wyłania się z kontroli Ministerstwa Kultury w Bibliotece Narodowej zarządzanej przez dyrektora Tomasza Makowskiego.

rycznych Biblioteki. Wynagrodzenia części pracowników na tych samych stanowiskach wciąż dzieliła przepaść.

Wśród kustoszów były osoby zarabiające 3,5 tys. zł brutto i takie, które otrzymywały miesięcznie 6,5 tys. zł brutto. Podobne różnice występowały w przypadku wynagrodzeń starszych bibliotekarzy i głównych specjalistów.

W 2024 roku – po systemowych podwyżkach dla całej sfery budżetowej – płacę minimalną otrzymywało już tylko 12,15 proc. pracowników BN. Wciąż jednak 46 proc. pracowników merytorycznych zarabiała poniżej 4,5 tys. zł brutto.

Jak czytamy w raporcie, w kolejnym, 2024 roku, na podwyżki wynagrodzeń dyrekcja Biblioteki Narodowej otrzymała 10,1 mln zł. Kilka paragrafów niżej znajdujemy jednak informacje, że na podwyżki wynagrodzeń zasadniczych wydano wówczas... 263 tys. zł.

Budzić kontrowersje może też struktura podwyżek. W 2022 roku wahały się one od 10 zł (słownie: dziesięciu złotych) do nawet 3,3 tys. zł brutto. Jednocześnie ponad połowa, bo 54 proc. osób, nie otrzymało żadnej podwyżki.

Dyrektor bez dodatków. Poza nagrodą roczną

Raport zwraca uwagę, że faktyczna wysokość wynagrodzeń była ustalana w sposób uznaniowy. Pracownicy zarabiali bowiem często pensję minimalną (lub nieznacznie ją przekraczali), ale „nadrobić” mogli premiami. Otrzymywało je ponad 90 proc. pracowników. Problem jednak w tym, że kwoty premii były skrajnie różne: wahały się od 200 zł do aż 23,4 tys. zł na jednego pracownika rocznie (a więc blisko 2 tys. zł miesięcznie).

Przyznanie lub nieprzyznanie premii zależy z kolei od dyrektora. Czytamy o tym w raporcie i potwierdza to sam Makowski. W odpowiedzi na nasze pytanie o to, kto i na

jakiej podstawie przyznaje podwyżki, ten stwierdza krótko: „Dyrektor na wniosek kierownika po akceptacji zastępcy dyrektora”.

Poza uznaniowymi premiami były też nagrody. Te otrzymywało już niecałe 50 proc. zatrudnionych. Ich wysokość wahała się od 5 tys. do 10 tys. zł brutto. Jeśli chodzi o te roczne – nie dostał ich jednak nikt z dyrekcji Biblioteki. Poza dyrektorem.

W odpowiedzi na nasze pytania Makowski przyznaje, że w latach 2022-2024 on sam otrzymał nagrodę roczną. W kolejnych latach odpowiednio: dwa razy po 19 tysięcy złotych netto (około 24 tys. zł brutto) i raz 17 tys. zł netto. W tej samej części maila stwierdza jednak „Dyrektor BN nie otrzymuje żadnych dodatków poza płacą zasadniczą”.

Nie znają zasad awansu

Wystąpienie pokontrolne kończy się akapitem poświęconym ankiecie przeprowadzonej wśród pracowników. 19 proc. pracowników oddało ją kontrolerom niewypełnioną. Tłumaczyć można to obawami o jej anonimowość. O samej ankiecie informował dyrektor Makowski, a w pytaniach pojawiły się kwestie związane ze stażem pracy i jednostką,

w której jest się zatrudnionym. Pracownicy obawiali się więc łatwej identyfikacji.

Z ankiet, które trafiły jednak do kontrolerów, wynika, że zatrudnieni w Bibliotece nie do końca wiedzą jak funkcjonuje system wynagrodzeń.

„Znaczna liczba pracowników stwierdziła, że nie są im znane kryteria oceny ich pracy, nagradzania i awansowania oraz przyznane im wynagrodzenia nie są dla nich satysfakcjonujące” – czytamy w dokumencie.

Chaos i uznaniowość ról potwierdzają także wykryte przez kontrolerów braki w wewnętrznych regulaminach. O regulaminie organizacyjnym czytamy, że „nie określa zadań przypisanych poszczególnym komórkom i samodzielnym stanowiskom, nie zawiera schematu organizacyjnego [...]”.

Jak więc działa Biblioteka? „Zadania poszczególnych komórek organizacyjnych i samodzielných stanowisk są ustalane w zarządzeniach dyrektora”. Tych od 2010 do 2024 roku było 122.

„Nie ma obowiązku prawnego uwzględnienia zakresów komórek organizacyjnych w Regulaminie organizacyjnym, mogą występować w zarządzeniach, do których mają dostęp wszyscy pracownicy” – stwierdza jednak Makowski w odpowiedzi na nasze pytania.

O to, jakie dalsze kroki planuje podjąć Hanna Wróblewska, zapytaliśmy resort w niedzielę wieczorem. Do momentu publikacji nie otrzymaliśmy jednak odpowiedzi.

We wnioskach pokontrolnych pojawiają się jednak zalecenia, by m.in. stworzyć czyste zasady awansów i rekrutacji, czy ujednolicić regulaminy.

„Niszczył i upokarzał moich pracowników”

Przypomnijmy, że „Wyborcza” już kilka miesięcy temu w reportażu „Od 17 lat Bibliotekę Narodową rządzi ten sam dyrektor. »Wezwał mnie i powiedział: jesteś nikim«”, opisała relacje pracowników o niejasnych kryteriach awansów, uznaniowych premiach, uwłaczających warunkach finansowych i pracy w atmosferze strachu.

Z ich opowieści wyłania się obraz instytucji wysoko scentralizowanej – dyrektor decyduje o awansach, premiach, płacach, omawia z kierownikami sytuację każdego pracownika. Mają poczucie wszechogarniającej kontroli przy jednoczesnym poczuciu niepewności o przyszłość.

Wielu pracowników, zwłaszcza na stanowiskach kierowniczych, opowiadało „Wyborczej” o napięciu, stresie i lęku, który z czasem przeradza się w stany depresyjne i ataki paniki wymagające leczenia farmakologicznego. W reakcji na reportaż odezwały się do nas kolejne osoby.

„Nie zapomnę mu, jak niszczył i upokarzał moich pracowników, znajomych i przyjaciół, jakie były konsekwencje jego permanentnych „reorganizacji”, ile prac ucierpiało wskutek jego arbitralnych decyzji” – pisała m.in. Wanda Klenczon, była kierowniczka Instytutu Bibliograficznego.

Pracownicy na przestrzeni lat wielokrotnie pisali też do resortu kultury o swoich niepokojach, ale w 2024 roku Hanna Wróblewska powołała Makowskiego na kolejną kadencję z pominięciem procedury konkursowej. Makowski nigdy nie wygrał konkursu na swoje stanowisko, choć jest dyrektorem od 17 lat. Bo nigdy go nie zorganizowano. ●

Skrajnie różne premie

od 200 zł
do 23,4 tys. zł

• na jednego pracownika rocznie

Magazyny energii w bunkrach

Chaos i nadgorliwość – tak specjaliści opisują rozporządzenie Ministerstwa Rozwoju i Technologii ws. magazynów energii. Jeśli wejdzie w życie, domowe magazyny energii trzeba będzie zamknąć w domowych bunkrach.

Ireneusz Sudak

W Polsce mamy rekordowe ilości taniej energii ze słońca. Dzięki 22 GW mocy paneli fotowoltaicznych w godzinach 11-14 ceny energii spadają do zera albo są wręcz ujemne. Kto chce z tego korzystać, zarobić i przyspieszyć termin zwrotu z inwestycji w fotowoltaikę, powinien zainstalować magazyn energii – już teraz nie można skorzystać z dotacji w ramach programu Mój Prąd, jeśli nie zdecydujemy się na magazyn.

Ale Ministerstwo Rozwoju i Technologii chce zamknąć domowe magazyny w ognioodpornych bunkrach. To nadgorliwość.

Restrykcyjne przepisy

Ministerstwo Rozwoju u Technologii przygotowało projekt rozporządzenia w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. W jednym z rozdziałów rozporządzenie określa nowe zasady umiejscawiania domowych i przemysłowych (dużych) bateryjnych, litowo-jonowych magazynów energii;

Nowe przepisy mówią, że magazyny energii o pojemności do 10 kilowatogodzin (kWh, to właśnie takie magazyny Polacy kupują najczęściej) będzie można umieszczać tylko w pomieszczeniu nieprzeznaczonym na pobyt ludzi, wyposażonym w czujkę dymu i nie w piwnicy.

Ale żeby wstawić do domu większe magazyny, o pojemności 10-50 kWh, trzeba będzie wydzielić na oddzielne pomieszczenie, które będzie ognioodpornym bunkrem z odpornością ogniową w klasie EI 60/REI 60, ma być w nim czujka dymu lub zabezpieczenia prze-

ciwpożarowe. Odporność ognio-wa EI 60 i REI 60 to klasy odporności ogniowej ścian, drzwi lub okien, oznaczające, że dany element jest w stanie wytrzymać 60 minut w warunkach pożaru.

Dla porównania standard EI15 to minimalna odporność stosowana w budownictwie (np. drzwi do pomieszczeń technicznych), a EI 30 jest typowa dla biur i mieszkań.

Proponowana EL60 stosowana jest dla klatek schodowych i ciągów ewakuacyjnych – czyli trzeba zamontować ciężkie, ognioodporne drzwi.

Dla magazynów większych, 50-100 kWh, wprowadza się wymóg stałego urządzenia gaśniczego. Każdy większy magazyn wymaga dodatkowych zabezpieczeń.

Branża alarmuje, że normy ode-rwane są od rzeczywistości.

– To są najbardziej rygorystyczne przepisy dotyczące magazynów energii w Europie, a może i na świecie. Jeśli wejdą w życie w obecnym kształcie, to nie tylko zahamują rozwój rynku, ale też uderzą bezpośrednio w transformację energetyczną Polski – mówi Bogdan Szymański, wiceprezes Stowarzyszenia Branży Fotowoltaicznej i Magazy-nowania Energii (SBFiME).

Przepisy mogą wejść w życie już w połowie lipca i objęłyby nowe magazyny energii (nie te, które już są zamontowane, tych jest 13-15 tys.), akurat gdy zaczyna się szczyt zainteresowania tą technologią.

Z obawy przed pożarami

– Współpracujemy z Centrum Naukowo-Badawczym Ochrony Przeciwpożarowej w Józefowie i nigdy nie rekomendowaliśmy



• Dla większych magazynów, 50-100 kWh, wprowadza się wymóg stałego urządzenia gaśniczego FOT. SHUTTERSTOCK

Pożary

56

• Tyle domowych baterii zapaliło się w Niemczech w 2024 roku (na 1,4 mln wszystkich)

podobnych rozwiązań. Nie ma uzasadnienia technicznego dla takich wymogów – mówi nam Krzysztof Kochanowski, prezes PIME Stowarzyszenie Polska Izba Magazynowania Energii i Elektromobilności.

Jak się dowiadujemy, nowe, restrykcyjne przepisy to inicjatywa Komendy Głównej Straży Pożarnej.

Jak szacuje SBFiME, wejście rozporządzenia w życie przełoży się na wzrost kosztów montażu nawet o 30-60 proc., co sprawi, że inwestycje staną się nieopłacalne dla większości klientów indywidualnych i małych firm. W konsekwencji spowoduje to ograniczenie elastyczności systemu elektroenergetyczne-go i większe ryzyko wyłączeń OZE

przy dużej generacji. SBFiME apeluje o natychmiastowe wstrzymanie prac nad obecną wersją przepisów i przeprowadzenie konsultacji z udziałem praktyków rynku, ekspertów od magazynowania oraz instytucji naukowych.

Czy w tym przypadku zagrożenie pożarowe uzasadnia takie środki bezpieczeństwa? Ryzyka pożaru do końca wyeliminować się nie da, trzeba jednak wiedzieć, na ile to ryzyko może się zmaterializować.

Jak podaje RWTH Aachen, jedna z największych i najbardziej renomowanych politechnik w Niemczech, ryzyko pożaru domowego magazynu energii wynosi 0,0049 proc. rocznie (czyli ok. 1 przypadku na 20,4 tys. magazynów rocznie). Dla porównania, dla innych urządzeń domowych ryzyko pożaru jest porównywalne z magazynami energii: dla pralki to 0,0037 proc., a dla lodówki 0,0012 proc. (czyli dla magazynu jest nieco większe).

Naukowcy przeanalizowali także rozkład pożarów w ciągu roku i zauważyli, że coraz częściej występują one na wiosnę. – Prawdopodobnie wynika to z faktu, że po zimie magazyny energii ponownie zaczynają być intensywnie użyt-

kowane. – Nasze badanie pokazuje, że magazyny energii są bezpieczną technologią, która nie zwiększa mierzalnie ogólnego ryzyka pożaru w domach – powiedział kierownik badania Mark Junker.

– Współczesne magazyny energii mają bardzo wysublimowane zabezpieczenia antypożarowe. Mówiąc wprost: jeśli magazyn o mocy 20 kWh się zapali, to i tak nic nie można zrobić, trzeba czekać, aż się wypali do końca – nie ma technologii gaszenia baterii litowo-jonowych. W tym przypadku chodzi o to, by do pożaru nie doprowadzić: magazyny mają wbudowane zabezpieczenia, np. przed przegrzewaniem się, zakres pracy temperatury. To, co może się zdarzyć, to błąd ludzki – mówi nam Krzysztof Kochanowski.

Co z rozwojem OZE?

Według danych Instytutu Energetyki Odnawialnej (IEO) w Polsce najwięcej (66 proc.) sprzedaje się instalacji o pojemności 5-10 kWh, a średnia moc magazynu, na który Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej udzielał dotacji, to 7,3 kWh. Taka pojemność zapewni zasilanie na 1-2 godziny w zależności od zużycia.

Jeśli ktoś na poważnie myśli o rozwijaniu w swoim domowym ekosystemie źródeł odnawialnych i docelowo o obniżce rachunków, musi zainstalować większy magazyn, właśnie powyżej 10 kWh. Dzięki mniejszemu zużyciu drogiej energii z sieci termin zwrotu z inwestycji w fotowoltaikę i magazyn (30-40 tys. zł) może się skrócić o kilka lat, wynieść np. 6-7 lat.

– Propozycja MRiT klóci się z intencją Ministerstwa Klimatu i Środowiska, które chce rozwijać magazyny energii. Wycięcie ich stawia pod znakiem zapytania przyszłość transformacji energetyki, rozwój OZE – mówi nam Kochanowski.

Do czasu publikacji nie otrzymaliśmy komentarza MRiT i Komendy Głównej Straży Pożarnej. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34384741

Siarkopol Tarnobrzeg sp. z o.o.
ul. Zakładowa 50, 39-400 Tarnobrzeg

ogłasza
pisemny przetarg nieograniczony
na wykonanie zadania:

**Wykonanie remontu części dachu
Budynku Administracyjnego
Siarkopol Tarnobrzeg sp. z o.o.
położonego na terenie zabudowy
przemysłowej w Tarnobrzegu-
Machowie**

Znak 10/OM/25

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono
na stronie internetowej:
www.siarkopol.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34384738

Siarkopol Tarnobrzeg sp. z o.o.
ul. Zakładowa 50, 39-400 Tarnobrzeg

ogłasza
pisemny przetarg nieograniczony
na wykonanie zadania:

**Wykonanie operatu szacunkowego
określenia wysokości czynszu
dzierżawnego 1 m² nieruchomości
położonych w obrębie geod. Stale,
gmina Grębów, woj. podkarpackie**

Znak 11/OM/25

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono
na stronie internetowej:
www.siarkopol.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34384973

Wyciąg z ogłoszenia o I przetargu ustnym nieograniczonym

**na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Starogardzie
Gdańskim przy ul. Feliksa Selmanowicza „Zagończyka”**

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru nieruchomości, powierzchnia	Działka nr 221/1 o pow. 7 322 m², obręb 30 księga wieczysta nr GD1A/00018053/2
Przeznaczenie nieruchomości gruntowej	36.U – teren zabudowy usługowej z zielenią towarzyszącą, usługi z zakresu usług poziomu podstawowego, takich jak np.: szkoły, przedszkola, żłobki, przychodnie zdrowia, gabinety lekarskie, obiekty typu dom opieki społecznej, dom opieki dziennej dla osób starszych, budynki zamieszkania zbiorowego, obiekty kultury, obiekty muzeów, wystaw, obiekty oświatowe dla osób dorosłych lub obiekty podobne; usługi handlu detalicznego, gastronomii, nieuciążliwych usług rzemiosła, sportu i rekreacji, usługi hotelowe, a także inne o podobnym charakterze, preferowane usługi – z zakresu oświaty.
Informacja o przeznaczeniu nieruchomości do sprzedaży	Nieruchomość przeznaczona do zbycia Zarządzeniem Nr 191/05/2025 Prezydenta Miasta Starogard Gdański z dnia 13 maja 2025 r.
Cena wywoławcza	1 580 000,00 zł (w tym 23% VAT)
Termin i miejsce przetargu	10 września 2025 r. (środa) godz. 10:00 sala nr 101 Urzędu Miasta Starogard Gdański, ul. Gdańska 6
Wysokość wadium	158 000,00 zł płatne do dnia 4 września 2025 r. (czwartek) na konto Urzędu Miasta nr: 83 8340 0001 0001 1400 2000 0005
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Starogard Gdański, ul. Gdańska 6 (obok p. 204) i TBS Ziemi Kociewskiej sp. z o.o. w Starogardzie Gdańskim, ul. Traugutta 56 oraz strony internetowe: www.bip.starogard.pl i www.starogard.pl
Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dot. przetargu	Urząd Miasta Starogard Gdański ul. Gdańska 6, Wydział Gospodarki Gruntami, Geodezji i Rolnictwa, pokój 204, tel. 58 5306075; mail: joanna.felska@um.starogard.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34384975

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Leszna

ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej:



1. Oznaczenie nieruchomości: Leszno, ul. Antoniińskiej, KW nr PO1L/0001059/5, na ark. mapy nr 115, działki ewidencyjne numer:

Numer działki	Powierzchnia	Symbol klasoużytku	Cena wywoławcza (w tym 23% podatku VAT)	Wadium
455/2	1 736 m²	R11la	800 000,00 zł	80 000,00 zł

2. Opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana, narożna – R11la. Przez nieruchomość (przy północnej granicy działki) przebiega sieć kanalizacji sanitarnej Ø200mm, stanowiąca własność MPWiK Sp. z o.o. oraz linia kablowa SN 15 kV – HAKnFtA 3x240 mm² stanowiąca własność ENEA Operator Sp. z o.o. W dziale III księgi wieczystej wpisano służebność przesyłu na rzecz MPWiK. Nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do ustanowienia nieodpłatnej i nas czas nieokreślony służebności przesyłu na rzecz ENEA oraz do uzyskania decyzji zezwalającej na wyłączenie gruntu, użytku rolnego klasy R11la z produkcji rolniczej oraz uiszczenia należności i opłat rocznych, zgodnie z ustawą z dnia 03.02.1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

3. Przeznaczenie: teren zabudowy usługowej.

4. Termin i miejsce przetargu: 9 września 2025 r., godz. 10:00 w sali konferencyjnej Wydziału Architektury Planowania Przestrzennego i Budownictwa na II piętrze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy ul. Jana Pawła II 21.

5. Termin wniesienia wadium: wadium wymagalne na koncie Urzędu Miasta Leszna nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/Leszno **do dnia 4 września 2025 r.**

6. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul. Kazimierza Karasia 15 oraz Al. Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl – w dziale „Przetargi na nieruchomości”.

7. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 7:00-14:00.

www.leszno.pl

Polemika z Zofią Piotrowską

Lewicowy populizm nie zapewni nam dachu nad głową

Podobno mieszkanie jest prawem, a nie towarem. A właściwie, dlaczego tylko mieszkanie?
Dlaczego odcinamy prąd i zakręcamy kurek, jeżeli ktoś nie płaci rachunków?

Stefaniak

Warszawska radna Partii Razem Zofia Piotrowska w artykule „Liberalne fantazje a rzeczywistość mieszkaniowa” („Gazeta Wyborcza” 2 lipca 2025) stwierdziła, że liberalni publicyści negują istnienie kryzysu mieszkaniowego. Zarzut był skierowany pod adresem Janusza Majcherka, który wcześniej opublikował felieton „Mit tanich mieszkań na wynajem, czyli samobójcze obietnice” („Gazeta Wyborcza” 25 czerwca 2025).

Wprawdzie nie zauważyłem, żeby Majcherek w tym tekście wypowiadał się na temat istnienia bądź nieistnienia kryzysu mieszkaniowego, ale sam poczułem się wywołany do tablicy, bo temat mieszkań poruszałem wielokrotnie na łamach „Gazety Wyborczej”. Pisałem np. o tzw. modelu wiedeńskim – jaka była jego geneza i dlaczego trudno byłoby go powtórzyć w innych miejscach z poszanowaniem praw własności („Mieszkania na wynajem jak w Wiedniu? Balamutne tezy lewicy”, tekst opublikowany na wyborcza.pl).

Janusz Majcherek punkt po punkcie wyjaśnił, dlaczego masowe budowanie mieszkań w Polsce przez państwo czy samorządy jest złym pomysłem, a ci, którzy to obiecują, zostaną szybko rozliczeni. Jakby na potwierdzenie jego słów tydzień temu na światło dzienne wypłynęła sprawa sędziego Piotra Schaba, który mimo bardzo wysokiej pensji i posiadania domu pod Warszawą zajmuje 80-metrowe mieszkanie komunalne w prestiżowej lokalizacji w samym centrum stolicy. O analogicznej sytuacji w przypadku posłanki PiS Anny Paluch z Krościenka media informują od lat. Przykładu patologii dostarczył sam nowo wybrany prezydent Karol Nawrocki, pokazując, że na mieszkaniach komunalnych mogły się dość łatwo wzbogacić osoby trzecie.

Pomyślałem, że trudno o lepsze dowody na trafność argumentów Majcherka czy moich, więc teza o zbawiennej roli państwa na rynku mieszkaniowym przynajmniej na jakiś czas zniknie z debaty publicznej. Tymczasem odezwała się Zofia Piotrowska, podtrzymując ten mit i powtarzając opinię, że ponoc mamy w Polsce do czynienia z jakimś dramatycznym kryzysem mieszkaniowym.

Owszem ceny mieszkań – zarówno zakupu, jak i wynajmu – wzrosły. Tak samo jak wzrosły ceny praktycznie wszystkich innych towarów czy usług: chleba w piekarni, piwa w barze czy wizyty u lekarza. Na tym właśnie polega inflacja, której skumulowana wartość w Polsce od roku 2021 do dziś przekroczyła 50 proc.

Rządy i banki centralne od kryzysu finansowego w 2008 zaczęły posilkować się masowym dodrukiem pieniądza. W Polsce stało się to dopiero podczas pande-



• Demonstracja pod hasłem „0 szans na mieszkanie” przed Ministerstwem Rozwoju, Warszawa 31 sierpnia 2024 r. FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

mii, ale już wcześniej rozpoczęła się u nas ekspansywna polityka fiskalna, finansowana długiem. Jazda na gapę skończyła się pod koniec roku 2021 i prawdopodobnie dopiero na koniec 2025 r. zejdziemy do celu inflacyjnego.

Właśnie dlatego ceny bardzo wzrosły. Możemy za to podziękować przede wszystkim poprzedniemu rządowi i Radzie Polityki Pieniężnej. Putinowi także, ale spadek wartości pieniądza w krajach strefy euro był średnio dwa razy niższy niż u nas, za całą nadwyżkę odpowiadamy więc sami.

W przypadku mieszkań dochodzi fakt, że jest to dobro, którego wytworzenie jest szczególnie drogie i długotrwałe. Potrzebny jest grunt, jego uzbrojenie, cement, stal, cegły, styropian, energia elektryczna czy wreszcie praca wielu ludzi. W łańcuchu wartości akumulują się liczne podwyżki. Ceny mieszkań więc wzrosły.

Można by zatem faktycznie ogłosić kryzys – gdyby nie to, że równocześnie wzrosły też wynagrodzenia. Spójrzmy na liczby. Za średnią pensję w 2024 r. można kupić o 50 proc. więcej metrów kwadratowych w Polsce niż w roku 2008 (licząc według średniej ceny metra w skali kraju). W przypadku pensji minimalnej różnica jest prawie dwukrotna – można dziś za nią kupić o 100 proc. więcej metrów kwadratowych niż w 2008 r. Także liczba oddawanych mieszkań była w 2024 roku o 25 proc. wyższa niż w 2008 r., a w latach 2020-2023 była jeszcze wyższa. Czy te liczby świadczą o dramatycznym kryzysie?

Co ciekawe, także większość obywateli nie podziela przekonania lewicy o rzekomo nadzwyczajnej sytuacji w mieszkalnictwie. W badaniu przeprowadzonym przez IPSOS dla „Liberty” przed wyborami prezydenckimi kwestia mieszkań znalazła się na dość odległej, ósmej, pozycji na liście problemów wymagających pilnego rozwiązania przez kandydatów, daleko za ogólnymi koszta-

Jaki kryzys? Za średnią pensję w 2024 r. można było kupić o 50 proc. więcej metrów mieszkania niż w roku 2008. Także liczba oddawanych lokali była w 2024 roku o 25 proc. wyższa niż w 2008 r.

mi życia, opieką zdrowotną, kontrolą migracji czy bezpieczeństwem. Jedyne w elektoracie Adriana Zandberga i w nieco mniejszym stopniu Magdaleny Biejat mieszkalnictwo znalazło się w czołówce listy priorytetów.

Kto więc widzi ten problem? Na pewno młodzi ludzie, którzy, wchodząc w dorosłość, zderzają się z realiami. W wielu wzbudza to bunt. Ale przecież to nic nadzwyczajnego, w każdym nowym pokoleniu tak jest. Dokładnie takie samo wrażenie miałem ja sam w 2008 roku, kiedy kończyłem studia, zaczynałem pracę i szukałem pierwszego mieszkania. Całe szczęście, że tak jak moi rówieśnicy szybko zrozumiałem, iż muszę o to zadbać sam.

Państwo buduje w zależności od roku średnio około 1 proc. wszystkich lokali wznoszonych w Polsce. Nawet jeżeli uda się to zwiększyć kilkukrotnie (i to za kilka lat – budowa przecież trwa) kosztem wyższych podatków lub cięcia wydatków na wspólne cele, takie jak szkoły, drogi czy opieka zdrowotna, to i tak nie rozwiąże to problemów młodych ludzi, którzy dziś wchodzić w dorosłość i chcą się usamodzielniać.

Na naiwnej wierze, że może być inaczej, kapitał polityczny zbierają lewicowi populiści. Zresztą nie tylko w Polsce: mieszkania są ponoć drogie i niedostępne w Niemczech, Hiszpanii, Portugalii, Szwajcarii – wszędzie tam, gdzie nie rosną na drzewach. Receptą na to mają być

nowe podatki, regulacje i wiodąca rola państwa. Nie dajcie się nabrać! Urzędnik nie jest dobrym inwestorem ani zarządcą.

Innym remedium na wysokie ceny mieszkań ma być podobno podatek katastralny. Ale przecież obowiązuje on także w krajach, w których mieszkańcy tak samo narzekają na wzrost cen mieszkań. Skoro tam nie pomógł, to dlaczego miałby pomóc w Polsce? Niektórzy uspokajają, że miałby on obowiązywać dopiero od trzeciego czy czwartego mieszkania. Na to też nie dajmy się nabrać. Z góry wiadomo, że politycy rozszerzą opodatkowanie na wszystkie mieszkania, gdy staną w obliczu najbliższego kryzysu lub uznają, że koniecznie muszą podnieść 800 plus do okrągłego tysiąca i potrzebują na to naszych pieniędzy.

Przy obecnych przepisach dotyczących ochrony lokatorów, najemcy nie mają motywacji, by płacić nawet obowiązujące minimalne stawki czynszu. Dlatego ponad połowa lokali komunalnych jest zadłużona średnio na dwa lata! Jaki jest tego powód według Zofii Piotrowskiej? „Brak aktywnego działania gmin w celu zapobiegania zadłużeniom”. Lewica uważa więc, że nie tylko musimy się składać na budowę lokali komunalnych i na odtworzenie ich (opłaty starczą tylko na bieżące utrzymanie), ale także powinniśmy wysłać emisariuszy do obdarowanych, żeby laskawie płacili rachunki.

Uzasadnieniem wszystkich tych oczekiwań i postulatów ma być teza, że podobno mieszkanie jest prawem, a nie towarem. A właściwie, dlaczego tylko mieszkanie? Jest wiele innych dóbr pierwszej potrzeby. Co z energią i wodą? Co z ubraniem? Dlaczego odcinamy prąd i zakręcamy kurek, jeżeli ktoś nie płaci rachunków?

Dla uniknięcia nieporozumień podkreślam, że nie kwestionuję potrzeby istnienia pomocy społecznej. W każdym społeczeństwie są osoby potrzebujące przejściowego lub trwałego wsparcia. Jeśli jednak państwo będzie masowo przydzielać dobra wszystkim, to zabraknie mu ich dla tych nielicznych, którzy naprawdę tej pomocy potrzebują.

Mieszkanie jest towarem i podlega normalnym prawom ekonomicznym, w szczególności prawu podaży i popytu. Populiści, którzy przekonują nas, że jest inaczej, są tak samo szkodliwi, jak ci, którzy zniechęcają do szczepień czy blokują granice z naszymi sojusznikami. ●

Piotr Stefaniak

Piotr Stefaniak przez 11 lat doradzał największym firmom i rządowi w 16 krajach, pracując w renomowanych firmach doradztwa strategicznego. Obecnie zarządza polskim oddziałem globalnej firmy IT. W artykule zostały przedstawione jego prywatne poglądy.

Jak publikować wyniki sondaży

Z cyframi po przecinku czy bez?

Machowski

W ciekawej rozmowie o sondażach, jaką przeprowadziła Agnieszka Kublik, prezeska Ipsos Anna Karczmarczyk, wypowiada opinię, która wzbudziła moje zdziwienie: „Chciałabym zaapelować do mediów, by nie prezentowały wyników z dokładnością co do danych po przecinku. To nadużycie i wprowadzanie opinii publicznej w błąd. Badanie sondażowe nie prognozuje wyników z taką dokładnością. Ipsos pokazuje dane zaokrąglone, bez tych cyfr po przecinku” („Nieprzewidywalni kandydaci ekstremalni”, „Gazeta Wyborcza” 23 maja 2025).

Odnoszę wrażenie, że w tej wypowiedzi utożsamiona została dokładność narzędzia pomiarowego z niezależnym od tego narzędzia błędem pomiaru – niezależnym, bo związanym z naturą zjawiska, które się mierzy.

Narzędzie pomiarowe, jakiego używamy w badaniach sondażowych, mierzy z dokładnością do jednego respondenta. Jeśli w próbie licząc np. 1000 respondentów 643 z nich deklaruje udział w wyborach, a wśród nich 60 poparcie dla partii X, to na liczącej 643 jednostki mierze odnotowujemy wynik 60. I w zasadzie moglibyśmy w ten sposób (60 na 643) przekazywać opinii publicznej uzyskane rezultaty. Ale byłoby to mało czytelne. Dlatego podajemy te wyniki w procentach. A to po prostu liniowe przekształcenie jednej skali w drugą. Nieczytelny ułamek 60/643 przekształcamy w czytelny wskaźnik procentowy: 60/643 razy 100 proc., co równa się w przybliżeniu 9,3 proc. Nie 9 proc. – bo to by odpowiadało mniej więcej 58 respondentom – ale (by nie wprowadzać opinii publicznej w błąd) właśnie 9,3 proc.

A czym innym jest błąd pomiaru związany z tym, że dobrana próba nie jest idealnym odzwierciedleniem populacji, z której pochodzi.

Oto w próbie, w której 643 osoby na 1000 zadeklarowały udział w wyborach, partię X poparło 9,3 proc., W kolejnych próbach może to być 9,4 proc., 8,5 proc., 8,8 proc., jeszcze raz 8,5 proc. itd. Zaokrąglanie tych wartości do pełnych 9 proc. nie ma żadnego uzasadnienia merytorycznego (ani też statystycznego – skoro średnia z tych wartości to akurat 8,9 proc. a nie 9). To jedynie nadawanie jakiegoś mitycznego znaczenia liczbom całkowitym; tak jakby w czymś (w elegancji?) – bo przecież nie w precyzji) górowały one nad ułamkami w rozwinięciu dziesiętnym.

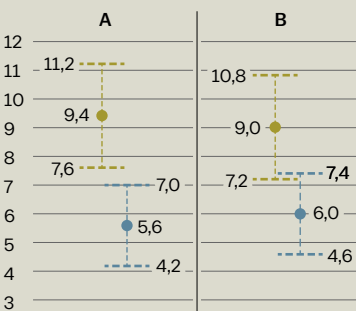
Ale zostawmy mistykę czy elegancję na boku, bo problem jest poważniejszy i wiąże się z tym, że – inaczej niż twierdzi Anna Karczmarczyk – to właśnie „podawanie danych zaokrąglonych, bez tych cyfr po przecinku” jest „nadużyciem i wprowadzaniem opinii publicznej w błąd”.

Na prostym przykładzie pokażę, do jak błędnych wniosków może doprowadzić podawanie wyników w sposób postulowany przez Ipsos – czyli „bez tych cyfr po przecinku”. Oto 1000 respondentów (na 1600 przebadanych osób) wyraziło zdecydowaną chęć udziału w wyborach, a wśród nich 94 osoby zadeklarowały poparcie dla partii „żółtej” (9,4 proc.) a 56 dla partii „niebieskiej” (5,6 proc.). Pytanie, czy poparcie dla „żółtych” istotnie (w sensie statystycznym) różni się od poparcia dla „niebieskich”?

Jeśli wiemy, że podstawą oprocentowania było tu 1000 osób deklarujących udział w wyborach, to każdy z nas – gdy odszuka w dowolnym podręczniku statystyki wzór na dolną i górną granicę 95-procentowego przedziału ufności dla wskaźników procentowych – może samodzielnie wyliczyć, między jakimi wartościami z 95-procentowym prawdopodobieństwem mieści się poparcie dla tych dwóch partii.

Zaokrągląć czy nie?

Partia „Żółta” ma 9,4 proc. poparcia, a partia „Niebieska” 5,6 proc. Jak wyglądają 95-procentowe przedziały ufności, gdy: **A** – tworzymy je dla wyników podanych z jednym miejscem po przecinku; **B** – tworzymy je dla wyników zaokrąglonych do pełnych procentów (dane w proc.)



INFOGRAFIKA: ŁUKASZ RUDNIKOWSKI / WYBORCZA.PL/BIQDATA NA PODSTAWIE ILUSTRACJI ANDRZEJA MACHOWSKIEGO

Gdy przedziały te szacujemy dla wartości z „tych cyframi po przecinku” (wykres A), to widzimy, że z 95-procentowym prawdopodobieństwem wynik partii „żółtej” (9,4 proc.) mieści się między 7,6 a 11,2 proc.; z kolei poparcie dla partii „niebieskiej” (5,6 proc.) między 4,2 a 7,0 proc. Przedziały te nie zachodzą na siebie – przyjmujemy zatem, że różnica między poparciem dla „żółtych” i dla „niebieskich” jest istotna statystycznie.

A co się dzieje, gdy podajemy wyniki zaokrąglone, czyli „bez tych cyfr po przecinku”? Dla wyniku „żółtych” (9 proc.) dolna i górna granica przedziału to 7,2 i 10,8 proc., a dla wyniku „niebieskich” (6 proc.) to, odpowiednio, 4,6 i 7,4 proc. Tu – jak widzimy – przedziały zachodzą na siebie, co narzuca błędny wniosek, że obserwowana różnica między „żółtymi” i „niebieskimi” mieści się w granicach błędu pomiaru (czyli nie jest statystycznie istotna).

Zaokrąglając, „wprowadziliśmy opinię publiczną w błąd”. No bo też

oszukiwaliśmy, sugerując, że zwolenników „żółtych” było w przebadanej próbie 90 a zwolenników „niebieskich” 60 (co daje różnicę 30 osób na korzyść „żółtych”), podczas gdy rzeczywiście było ich, odpowiednio, 94 i 56 (rzeczywista różnica to 38). Co nas upoważnia do takiego manipulowania danymi?

Na szczęście „Wyborcza” nie popełnia błędu sugerowanego przez Ipsos i publikuje wyniki zamawianych przez siebie sondaży z dokładnością do jednego miejsca po przecinku (przynaję, że miałem w tym swój drobny udział). Tak też publikuje swoje wyniki większość sondażowni (Opinia24, IBRiS, United Surveys, Pollster, OGB). W „mylnym błędzie” – że sięgnę po mój ulubiony pleonazm – pozostają Ipsos i CBOS, a z redakcji publikujących sondaże to m.in. TVN i OKO.press.

Mój apel do sondażowni (w tym do Ipsos) i redakcji jest więc taki: zawsze publikujcie wyniki procentowe ugrupowań oraz odsetek niezdecydowanych z dokładnością do jednego miejsca po przecinku, podawajcie wielkość przebadanej próby oraz oszacowaną frekwencję (lub – co na to samo wychodzi – liczbę respondentów deklarujących udział w wyborach). I nie piszcie, że błąd pomiaru wynosi ok. 3 p. procentowe, ale publikujcie wielkość błędu oddzielnie dla każdej partii – bo jest on niższy dla partii o kilkuprocentowym poparciu, a wyższy w przypadku partii o poparciu zbliżającym się do 50 proc. Po prostu publikujmy tak, by nie wprowadzać opinii publicznej w błąd. ●

Andrzej Machowski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34355402

JUTRO W „WYBORCZEJ”



Wydanie sobotnie „Wyborczej” możesz kupić OD SOBOTY DO CZWARTKU! Szukaj w punkcie sprzedaży prasy.

PLECAK UCIECZKOWY NIE JEST DLA TCHÓRZA

Twierdzą generał Roman Polko i jego żona Paulina

LĘK MOŻE UZALEŻNIĆ

Jak mu nie oddać życia

WYNALAZCA OZEMPICU

Leczymy otyłość, ale jest lepszy sposób

Co będziemy oglądać w kinach i na vod latem

FILMY,
NA KTÓRE
CZEKAMY

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

„PAŃSTWO ROSE”

Zjadliwa komedia o ludziach, którzy kiedyś się kochali, a teraz gotowi są się pozabijać w oszalamiającej gwiazdorskiej brytyjskiej obsadzie. Tak, poproszę.

„Wojnę państwa Rose” z Kathleen Turner i Michałem Douglasem pamiętam jak przez mgłę, wydaje mi się, że współczesny remake powinien być odważniejszy. Tak zresztą wygląda w zwiastunie. W rolach małżonków tym razem **Olivia Colman i Benedict Cumberbatch**, w rolach drugoplanowych Andy Samberg, Kate McKinnon, Allison Janney i Ncuti Gatwa oraz obłędny dom nad oceanem.

• W kinach od 29 sierpnia.

Morze, miłość, śmiech i dinozaury. Czego chcieć więcej od wakacyjnej filmowej rozrywki? No, może jeszcze włoskich i hiszpańskich widoków oraz niezbyt przerażającego morderstwa.

Maja Staniszevska

Inadchodzących premier wybrałam 11 tytułów pasujących na różne nastroje i na każdą pogodę. Takich, które po prostu najlepiej ogląda się w wakacje.

„JURASSIC WORLD: ODDRODZENIE”

Kto jako dziecko siedział w kinie z otwartą buzią, patrząc na ożywione przez Stevena Spielberga dinozaury „Parku jurajskiego”, kto pamięta strach, gdy razem z bohaterami wpatrywał się w kręgi na wodzie zwiastujące nadejście czegoś naprawdę wielkiego i żarłocznego, ten będzie oglądał kolejne części przygodowej opowieści o wymykającym się spod kontroli naukowym eksperymencie. I choć na ostatnich filmach, już z serii „Jurassic World”, zdarzało mi się zgrzytać zębami, to na ten czekam.

Powody są trzy. Po pierwsze, oczywiście, dinozaury. Po drugie Jonathan Bailey w roli paleontologa, którego chroni agentka grana przez Scarlett Johansson. To, że tym razem to mężczyzna będzie „damsel in distress”, no i że wciela się w niego uroczy, zabawny i utalentowany Brytyjczyk, sprawia, że jest szansa na coś nowego w serii.

Po trzecie: reżyser Gareth Edwards, który ma na koncie „Godzillę”, ale przede wszystkim najlepszy z nowych filmów ze świata „Gwiezdnych wojen”, czyli „Łotr 1. Gwiezdne wojny – historie”. Wszystko razem zapowiada, że zabawa powinna być przednia.

• W kinach od 4 lipca.

„WIELKIE PIĘKNO”

Są filmy, które nas omijają, nie możemy na nie iść, gdy są w kinach, potem trafiają na długą listę tych do nadrobienia, ale ciągle pojawia się coś innego, nowego, pilnego.

Takim filmem jest dla mnie obsypane nagrodami, w tym Oscarem i Europejską Nagrodą Filmową, „Wielkie piękno” Paola Sorrentina z 2013 roku. Cieszę się, że na chwilę wróci na wielkie ekrany, bo właśnie na nich tę, jak pisano, „włoską ucztę dla oczu” powinno się oglądać.

• W kinach studyjnych od 11 lipca.

„SŁONE LATO”

Z Rzymu przenosimy się nad morze w Hiszpanii, w doborowym towarzystwie trzech świetnych aktorek. Emma Mackey gra Sofię, która opiekuje się schorowaną matką Rose (Fiona Shaw). Konwencjonalna medycyna okazuje się bezradna, więc przyjechały do miejscowego uzdrowiciela. Gdy Rose jest poddawana terapii, Sofia spędza czas w lokalnej knajpce i na plaży. Tam właśnie po raz pierwszy spotka Ingrid, w którą wcieli się Vicky Krieps. Historia o kobiecych relacjach z morzem i ze słońcem w tle – na to zawsze dam się namówić.

• W kinach od 25 lipca.

„MIŁOŚĆ W OKSFORDZIE”

Każdy ma jakieś słabości, a kiedy sobie pobażać, jak nie w wakacje? Dłate-

go dwa lata temu oglądałam w Prime Video cukierkowy romans o synu amerykańskiej prezydentki, który zakochuje się w brytyjskim księciu, czyli „Red, White & Royal Blue”, rok temu w tym samym serwisie cukierkowy romans o członku boysbandu, który zakochuje się w matce swojej fanki, czyli „Na samą myśl o tobie”, a teraz czekam na cukierkowy romans Netfliksa.

Film, na podstawie książki Julii Whelan, opowie o ambitnej Amerykance, która od dziecka marzyła o studiach w Oxfordzie. Gdy w końcu na nie trafia, już na progu kariery w polityce, spotyka wygadane go Anglika, który okazuje się jej wykładowcą. Czy bohaterka wybierze karierę, czy miłość? Oto jest pytanie...

W rolach głównych prawdziwe netfliksowe gwiazdy: Sofia Carson z kiczowatych „Purpurowych serc” i Corey Mylchreest z serialu „Królowa Charlotta”, najlepszej części „Bridgertonów”.

• W Netfliksie od 1 sierpnia.

„BIRD”

Brytyjską reżyserkę Andree Arnold interesują ludzie żyjący na marginesie naszego kapitalistycznego świata, ludzie podobni do tych, wśród których sama się wycho-

wała. Patrzy na nich uważnie, z czułością, ale bez sentymentalizmu. Zwłaszcza na dziewczynki i dziewczyny, które są głównymi bohaterkami jej filmów.

W „Bird” będzie to zaczynająca się buntować 12-latką, która pewnego dnia spotyka dziwnego mężczyznę imieniem Bird. W obsadzie poza debiutującą nastoletnią Nykią Adams dwaj intrygujący aktorzy – Irlandczyk Barry Keoghan i Niemiec Franz Rogowski.

• W kinach od 8 sierpnia.

„BAŁTYK”

Szczerze mówiąc, zachęcający jest już sam tytuł – kocham polskie morze i obejrzę wszystko, co się nad nim dzieje.

Tym razem czekam na film dokumentalny o właścicielce wędzarni w Łebie, która po 40 latach z powodów zdrowotnych musi rozstać się ze swoim, słynnym na całą miejscowość, interesem. Ciekawa jestem, jaka jest jej historia, ale jestem też ciekawa, jaką reżyserką jest twórczyni tego filmu, Iga Lis.

• W kinach od 22 sierpnia.

„CZWARTKOWY KLUB ZBRODNI”

Kryminał to gatunek z wakacjami zrośnięty prawie jak krzyżówki wydawnictwa Technopol. Można czytać, a jeśli się nie czytało, jak to było w moim przypadku z serią detektywistycznych powieści Richarda Osmana – oglądać.

Bohaterami jest tu czwórka angielskich emerytów, niezbyt typowych, bo mamy do czynienia ze szpieką, liderem związku zawodowego, psychiatrą i pielęgniarką, którzy dla rozrywki próbują rozwiązywać stare sprawy kryminalne. Gdy w okolicy zdarza się świeże morderstwo, postanawiają włączyć się do śledztwa. W rolach głównych, co samo w sobie wystarczyłoby za rekomendację, Helen Mirren, Pierce Brosnan, Ben Kingsley i Celia Imrie.

• W Netfliksie od 28 sierpnia.

„ZŁODZIEJ Z PRZYPADKU”

Gdy zobaczyłam Matta Smitha z irokezem na pierwszych zdjęciach z planu tego filmu, wiedziałam, że to coś dla mnie. Gdy okazało się potem, że gra także Austin Butler, a reżyseruje Darren Aronofsky, tylko się w swoim zamiarze utwierdziłam.

Opowieścią o byłym bejsbolście, który w latach 90. trafia do nowojorskiego półświatka, pożegnajmy filmowe lato.

• W kinach od 29 sierpnia.



FOT. ADAM GOLEC / WARNER BROS.

„VINCI 2”

Juliusz Machulski nakręcił jeden z moich ulubionych polskich filmów, czyli „Vabank”, dlatego zawsze chodzę na kolejne jego komedie. Choćby z wdzięczności. Niestety w ostatnich latach ta wdzięczność była wystawiana na poważne próby – wciąż próbuję wymazać z pamięci film „Ambassada” – jednak liczę, że może tym razem się uda.

Czekam więc na „Vinci 2”, kontynuację sensacyjnej komedii o Cumie i Szerszeniu, którzy 11 lat temu mieli ukraść „Damę z lasiczką”. Teraz wracają do złodziejskiego procederu. Co ma paść ich łupem? Zobaczmy. Zobaczmy też ponownie **Roberta Więckiewicza i Borysa Szyca** w rolach złodziei oraz Marcina Dorocińskiego w roli stróża prawa, a także nowe pokolenie polskich aktorów. No i Kraków.

• W kinach od 25 lipca.

Festiwale, koncerty, wystawy, których nie można przegapić

Zaplanuj kulturalne wakacje

Nad jeziorem, w górach, z widokiem na morze. Gorące koncerty, wyczekiwane festiwale, intrygujące wystawy. Oto nasz wakacyjny przewodnik kulturalny.

Magdalena Dubrowska

• **Międzymurze. Podziemia Wawelu**
Zamek Królewski na Wawelu, Kraków
Otwarta na Wawelu podziemia wystawa stała mieści się pomiędzy murami obronnymi zamku – fortyfikacji z końca XVIII wieku. Ścieżka zwiedzania prowadzi m.in. nad wapienną skałą i komorami Smoczej Jamy, a na ścianach murów wyświetlana jest multimedialna opowieść o dziejach wzgórza wawelskiego.

Po raz pierwszy w muzealnej historii Wawelu użyto na taką skalę nowych technologii. Są też najcenniejsze zabytki odkryte na tym obszarze przez archeologów, badających okolice Baszty Żłodzijskiej i Smoczej Jamy.

• **Składanie osobowości. Witkacy**
Zakopane – do 30 października
Z okazji 140-lecia urodzin Stanisława Ignacego Witkiewicza w Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem można oglądać wystawę kolekcji prac artysty, która przybliży nam Witkacego jako człowieka uwikłanego w sieć międzyludzkich zależności i społecznych uwarunkowań, m.in. relacji z ojcem, matką, nauczycielami i mistrzami, ukochanymi, ale i znajomymi z zakopiańskiej socjety.

• **Festiwal Inne Brzmienia**
Lublin – do 6 lipca
Lubelski Festiwal Wschód Kultury-Inne Brzmienia to wydarzenie



FOT. MICHAŁ RYŃK / AGENCJA WYBORCZA.PL

spoza głównego nurtu i blichtru headlinerów. Tu stawia się na oryginalność i poszukiwanie dźwięków z całego świata. Podczas tegorocznej edycji zagrają m.in. The Ex, Mitsune, Dopey Monkey i Zamilska.

• **Festiwal Teatrów Ulicznych „Ulica”**
Kraków, Ełk, Konin, Tarnów, Niepołomice, Li manowa – 4-6 i 13-15 lipca
38. Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych „Ulica” to przegląd teatralny, którego sceną staje się miasto. Spektakle odbywają się m.in. na parkingu centrum handlowego, na bulwarach nad rzeką, na miejskich rynkach, placach, skwerach i deptakach. Hasło tegorocznej edycji brzmi „Tańcz... tańcz...tańcz”, a w programie, jak dużo spektakli tańca z różnych stron świata. Takich, które nie tylko dbają o spektakularną choreografię, ale także zabierają głos w ważnych sprawach.

W miejskich przestrzeniach taniec staje się narzędziem protestu, oporu, manifestacji wspólnotowości. Festiwal „Ulica” odbędzie się w Krakowie, Ełku, Koninie, Niepołomicach, Tarnowie, Limanowej.

• **Santander Letnie Brzmienia**
Kraków – 4-5 lipca, Wrocław – 11-12 lipca, Katowice – 26-27 lipca, Warszawa – 8-9 sierpnia, Gdańsk – 22-23 sierpnia, Poznań – 29-30 sierpnia
W tym roku czekają nas mocne powroty. Zagra m.in. zespół Hey, który w 2017 roku zawiesił działalność oraz Edyta Bartosiewicz, która wystąpi z projektem „To jest mój sen” z orkiestrą symfoniczną.
Na festiwalu usłyszymy też gwiazdy młodszego pokolenia, np. Wiktora Dydułę, który w 2021 zajął czwarte miejsce w finale 12. edycji programu The Voice of Poland czy Zalię.

• **Open'er Festival**
Gdynia – do 5 lipca
Linkin Park, Muse, FKA Twigs, Camila Cabello – to tylko niektórzy headlinerzy tegorocznej edycji Open'era, jednej z największych i najpopularniejszych plenerowych imprez koncertowych w Polsce. Festiwal, jak co roku, odbywa się w Gdyni na terenie lotniska Kosakowo.

• **Zakopiański Festiwal Literacki**
Zakopane – 11-13 lipca
Dziesiąta, jubileuszowa edycja Zakopiańskiego Festiwalu Literackiego odbędzie się pod hasłem „Czytanie świata ze zrozumieniem”. W programie spotkania z pisarzami, dyskusje, warsztaty, atrakcje dla dzieci. Wśród gości m.in.: Andrzej Stasiuk, Tomasz Pindel, Łukasz Grzesiczak, Stanisław Lubieński, Anna Maziuk, Aleksandra Boćkowska,

prof. Ryszard Koziołek i Małgorzata Czyńska.

• **Festiwal Muzyki Polskiej**
Kraków – 12 lipca-1 sierpnia
Od 20 lat ten krakowski festiwal skupia się na prezentacji polskiej muzyki klasycznej od średniowiecza po współczesność. Jego misją jest przypominanie polskich kompozytorów i ich dzieł, takich jak np. koncerty na klarinet Karola Kurpińskiego i Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego, które usłyszymy podczas inauguracyjnego koncertu w Sukiennicach. W programie również inne ciekawe zestawienia: kompozycje Grażyny Bacewicz z utworami Clary Schumann i Mel Bonis czy „3 for 13” Pawła Mykiety z „Meine kleine Haydn Musik” Henryka Czyża. Wystąpią m.in. klarnecista Krzysztof Grzybowski, pianistka Elisabeth Leonska i Sylviane Deferne, skrzypkowie Janusz Wawrowski i Wojciech Koprowski, zaś wśród zespołów: Quatuor Sine Nomine, Messages Ensemble i Sinfonietta Cracovia. Na festiwal powróci Miranda Liu, która wykona I Koncert skrzypcowy d-moll Emila Młynarskiego.

• **Edyta Bartosiewicz „To jest mój SEN”**
Ostróda – 17 lipca, Koszalin – 1 sierpnia, Płock – 3 sierpnia, Żywiec – 21 sierpnia, Opole – 5 września
Rok temu z okazji 30-lecia płyty „Sen” Edyta Bartosiewicz rozpoczęła trasę koncertową po Polsce. W 1994 r. album okazał się ogromnym sukcesem komercyjnym i uzyskał status trzykrotnej platyny. Teraz artystka przedstawia tamte piosenki w wydaniu symfonicznym – z 50-osobową orkiestrą symfoniczną w aranżacjach Daniela Nosewicz.



REKLAMA

Kraj/34383323



Prezydent Miasta Świdnica
Beata Moskal-Staniewska
zaprasza

w ścisłych formach
kryje się tajemnicze piękno



festiwal bachowski świdnica

villazón orliński mariño
rondeau langlois de swarte taylor
masecki l'arpeggiata graindelavoix
nevermind le consort capella cracoviensis

24.07–3.08 / epilog 2.09.2025



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Narodowy
Instytut
Muzyki
i Tańca

Dofinansowano Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu
„Muzyka”, realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca



Świdnicki
Ośrodek Kultury

capella
cracoviensis



Kościół
Pokoju
—w Świdnicy—

• **BNP Paribas Nowe Horyzonty**

Wrocław – 17-27 lipca
270 filmów, w tym ponad 120 tytułów, które w Polsce pokazane będą po raz pierwszy. Najważniejsza impreza kina artystycznego w Polsce odbędzie się w tym roku już po raz 25.

Jubileuszową edycję BNP Paribas Nowe Horyzonty otwórz rewelacja festiwalu w Cannes – „Tajny agent”, polityczny thriller rozgrywający się w latach 70. w Brazylii. Reżyserem filmu jest Kleber Mendonça Filho („Aquarius”), który odwiedzi Wrocław podczas gali otwarcia.

Zobaczymy także inne dobrze przyjęte w Cannes filmy m.in. „Zmartwychwstanie” Bi Gana (Specjalna Nagroda Jury) i „Sirât Olivera Laxe (Nagroda Jury), a także laureata Złotego Niedźwiedzia na Berlinale – „Sny o miłości” Daga Johana Haugeruda, film o queerowym dorastaniu.

Bohaterką tegorocznej retrospektywy będzie m.in. szwajcarska twórczyni filmowa Anne-Marie Miéville, która przez lata współtworzyła filmy z Godardem. Filmowe dzieła Lee Chang-donga (twórcy głośnych „Płomieni”, adaptacji opowiadania Murakamiego) zabiorą nas w podróż do Korei Południowej. Przyjrzymy się także bliżej twórczości Glaubera Rochy – ikony brazylijskiego kina, kontestatora, który poprzez swoje filmy opowiadał o społecznych niesprawiedliwościach.

Na zakończenie festiwalu Nowe Horyzonty pokażą po raz pierwszy w Polsce „Łobuza”, debiut reżyserski aktora Harrisa Dickinsona.

Festiwal odbędzie się 17-27 lipca w kinach we Wrocławiu, a do 3 sierpnia online.

• **Festiwal Sztuki CARPE DIEM**

Czarnolas – 18-20 lipca
Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie zaprasza na 3. edycję Festiwalu Sztuki CARPE DIEM. Poezja. Teatr. Filozofia. Jazz. Wydarzenie rozpocznie się od „Recitalu osobistego” Jana Emila Młynarskiego, a tuż potem poja-



• **Baltic Opera Festival**

Gdańsk, Sopot -10-16 lipca

Jedno z największych plenerowych wydarzeń operowych w Europie, autorski projekt znanego śpiewaka Tomasza Koniecznego. Tematem trzeciej edycji Baltic Opera Festivalu jest podróż samotnego wędrowca – jednostki wykluczonej. Wśród najważniejszych punktów programu m.in. nowa produkcja „Salome” Ryszarda Straussa oraz pierwsza w historii sceniczna interpretacja „Pasji wg św. Łukasza” Krzysztofa Pendereckiego. Oba spektakle będą pokazane w Operze Leśnej w Sopocie. Z kolei w przestrzeni 100cznia.pl w Gdańsku zobaczymy sceniczną wersję „Podróży zimowej” Franza Schuberta.

Zaś w Operze Bałtyckiej w Gdańsku zobaczymy „Głos potwora” – operę inspirowaną filmem Agnieszki Holland „Europa, Europa”. Reżyserką jest Agnieszka Smoczyńska, muzykę napisał Alek Nowak, a libretto – Robert Bolesto. Prapremiera odbyła się w czerwcu na Malta Festivalu w Poznaniu.

wią się topowe polskie wokalistki jazzowe Urszula Dudziak i Grażyna Auguścik.

W programie także m.in. „Historia pewnej znajomości”, czyli listy i wiersze Wisławy Szymborskiej i Zbigniewa Herberta w wykonaniu Doroty Segdy i Jacka Romanowskiego, spotkanie filozoficzne z udziałem dr Katarzyny Kasi i Grzegorza Markowskiego, koncert Stanisław Sojka Kwartet i monodram Agnieszki Przepiórskiej pt. „Jadwiga” – o życiu poetki Jadwigi Stańczykowej.

• **XXVI Festiwal Bachowski**

Świdnica – 24 lipca-4 sierpnia
Międzynarodowy Festiwal Bachowski w Świdnicy organizowany jest od 2000 roku. Prezentuje przede wszystkim repertuar barokowy, a także utwory romantyczne oraz współczesne, ze szczególnym uwzględnieniem tych za-

pomnianych i rzadko grywanych w salach koncertowych.

W tym roku usłyszymy „Wariacje Goldbergowskie” w wykonaniu klawesynisty Jeana Rondeau, a także m.in. sonaty fortepianowe Mozarta w wykonaniu Marcina Maseckiego czy skrzypcowe „Kaprissy” Niccolò Paganini w wykonaniu Roberta Bachary.

Światowej sławy kontratenor Jakub Józef Orliński zaśpiewa pieśni Mieczysława Karłowicza, Tadeusza Bairda i Franza Schuberta, do Świdnicy przyjedzie też zespół muzyki dawnej L’Arpeggiata z jego kierowniczką muzyczką i wirtuoszką teorbenu (gitary barokowej) Christiną Pluhar na czele.

• **Kromer Festival Biecz**

Biecz – 25-27 lipca
Ten międzynarodowy festiwal muzyki dawnej czerpie z tradycji średniowiecznego Biecza i od-



• **Festiwal Szekspirowski**

Gdańsk – 25 lipca-3 sierpnia

To jedna z najbardziej niezwykłych imprez teatralnych w Polsce, bo poświęcona wyłącznie twórczości jednego dramaturga – Williama Szekspira. Motto tegorocznej 29. edycji brzmi „Słowa, słowa, słowa”.

W programie aż 9 premier polskich spektakli oraz zagraniczne produkcje. W ramach wydarzeń towarzyszących m.in.: silent disco, spacer szlakiem roślin u Szekspira i kolacja szekspirowska. W konkursie o Złotego Yoricka zmierzą się trzy spektakle: „Sen nocy letniej” w reżyserii Michała Zadary z warszawskiego Teatru Komedia, „Opowieść zimowa” (w adaptacji Darii Sobik i w reżyserii Pamelii Leończyk) z warszawskiego Teatru Powszechnego oraz „Juliusz Cezar” (reż. Błażej Biegasiewicz) z Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy. Przedstawienia pokazywane będą m.in w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim oraz w Teatrze Wybrzeże.

bywa się m.in. w gotyckiej Kolegiacie Bożego Ciała. Podczas 11. edycji wystąpią m.in. I Bassifondi – włoski zespół grający na instrumentach barokowych, Carlos Peña Montoya – wirtuoz harfy, Simone Vallerotonda – wirtuoz lutni czy tenor Aleksander Rewiński. W programie również utwory z „Kras. 52” – unikalnego rękopisu, jednego z najważniejszych skarbów muzycznych w warszawskiej Bibliotece Narodowej. Utwory wykonywać będą Ensemble Dragma i ensemble Peregrina oraz Agnieszka Budzińska-Bennett – śpiewaczka i kierowniczka muzyczna projektu.

• **Festiwal Filmu i Sztuki BNP Paribas Dwa Brzegi**

Kazimierz Dolny – 26 lipca-3 sierpnia
19. edycję festiwalu otworzy film „To był zwykły przypadek” w re-

żyserii Jafara Panahiego, laureat Złotej Palmy w Cannes. W programie również inne nowości z Cannes, m.in. „Młode matki” braci Dardenne (nagroda za scenariusz i Jury Ekumenicznego), „Sirât” Olivera Laxe’a (Nagroda Jury), „Zmartwychwstanie” Bi Gana (Specjalna Nagroda Jury), „Romeria” Carli Simón czy „Dwóch prokuratorów” Siergieja Łożnicy (Nagroda im. François Chalais).

Festiwal zaprezentuje retrospektywę filmów Neila Jordana, irlandzkiego reżysera i scenarzysty, twórcy „Śniadania na Plutonie” i oscarowej „Gry pozorów”. Bohaterem sekcji „I Bóg stworzył aktora” i gościem festiwalu będzie Marcin Dorociński – publiczność obejrzy m.in. „Różę” Wojciecha Smarzowskiego, „Oblawę” Marcina Krzyształowicza czy „Minghua” Jana P. Matuszyńskiego.

FOT. FOT. MAGDALENA HUECKEL, MAREK ZIMAKIEWICZ, A. OLCZAKOWSKA/MNK

REKLAMA

Kraj/34383954



Kraków

3 czerwca – 31 października 2025r.

Bronisław Chromy

W stulecie urodzin artysty



CHROMY
FUNDACJA
im. Bronisława Chromego

Muzeum Krakowa

Pałac Krzysztofory
Rynek Główny 35
31-011 Kraków

MUZEUM KRAKOWA - INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

• **Salt Wave by Porsche**

Jastarnia – 1-2 sierpnia
Ten festiwal odbywa się nad brzegiem Półwyspu Helskiego, na lotnisku w Jastarni, a temat przewodni to klimaty surferskie. Wystąpią m.in. Elderbrook, Gus Gus, Mrozu, Margaret, Warhaus, Beskres, Acid Arab.

• **Octopus Film Festival**

Gdańsk – 5-10 sierpnia
To przegląd kina gatunkowego, skupiający się przede wszystkim na horrorach, slasherach i kinie klasy B. Festiwal otworzy debiut reżyserski polskiego reżysera Dawida Torrone – „Martwi przed świtem” – horror inspirowany kultowymi włoskimi filmami z lat 70. Groza rozgrywa się w tajemniczym teatrze w miasteczku Katusze, gdzie grupa aktorów podczas prób do spektaklu musi zmierzyć się z zamaskowanym mordercą. A potem będzie już coraz straszniej.

• **African Beats Festival**

Kawęczyn koło Warszawy – 8-10 sierpnia
Podczas tego festiwalu wystąpią gwiazdy afrykańskiego world music, m.in. Sona Jobarteh, wirtuozka kory – tradycyjnego instrumentu z Gambii, łączącą tradycyjną muzykę z bluesem i afropopem, Etran de L’Air – legenda saharyjskiego rocka i mistrzowie agadezkiej sceny weselnej, Moh! Kouyate – gitarzysta, wokalista i kompozytor z Gwinei czy FRA! – zespół z Ghany łączący afrobeat, highlife i afrofunk z elementami rocka. Zagra też polsko-marokańska formacja The Afronauts.

• **Chełmoński**

Kraków – 8 sierpnia-30 listopada
Wystawa, którą można było już oglądać w Muzeum Narodowym w Warszawie i Poznaniu, 8 sierpnia zawita do Muzeum Narodowego w Krakowie.
W historii polskiej sztuki twórczość Józefa Chełmońskiego zajmuje szczególne miejsce. Jego wizje natury, widoki wsi i sceny



• **Boznańska. Kameralnie**

Kraków – od 5 września
Z okazji Roku Olgi Boznańskiej Muzeum Narodowe w Krakowie zaprasza na wystawę ukazującą artystkę jako doskonałą malarkę, ale także opowiadającą o jej życiu i codzienności. Boznańska kształciła się w Monachium, a karierę robiła w Paryżu, jednak rodzinny Kraków był dla niej ważnym miejscem i przez całe życie tu wracała. To właśnie do Muzeum Narodowego w Krakowie trafiła duża część spuścizny z jej paryskiej pracowni.

A zatem na wystawie zobaczymy nie tylko portrety, martwe natury i pejzaże, ale także szkice, szkicowniki i kompletnie nieznanne prace dziecięce artystki. A także książki, bibeloty, karty do gry i stroje: kreacje codzienne czy fartuch malarski. Po raz pierwszy zaprezentowane będą dokumenty rodzinne i listy, m.in. od Józefa Czajkowskiego.

z życia jej mieszkańców, utrwalone w takich dziełach, jak „Babie lato”, „Bociany”, „Czwórka”, „Orka” czy „Pogoda” od przeszło stu lat są uznawane za kwintesencję polskości w malarstwie XIX i początku XX w.

• **BitterSweet Festival**

Poznań – 14-16 sierpnia
Trzy sceny, międzynarodowy line-up i ponad 40 artystów – na BitterSweet Festival wystąpią takie gwiazdy jak Viagra Boys, Post Malone, Nelly Furtado, Empire of The Sun, a także Bedoes, Taco Hemingway i Sara James.

• **Olsztyn Green Festival**

Olsztyn – 15-17 sierpnia
Olsztyn Green Festival co roku odbywa się w malowniczym miejscu, a tłem dla sceny są jezioro Ukiel, lasy i zachody słońca. W tym roku Nosowska i Król zaprezentują materiał ze swojego albumu „Kasia i Błażej”, L.U.C. z Rebel Babel Film Orchestra – muzykę do „Chłopów”, a Fisz Emade Tworzywo – najnowszą płytę „25”. Wystąpią też m.in. PRO8L3M, Brodka, Margaret, Zalia, Ørganek „bez prądu”, Mikromusic, Mrozu, Rat Kru, Wiktor Dyduła, Łąki Łan, Natalia Kukulska oraz Women’s Voices Kolektyw pod przewodnictwem Pauliny Przybysz.

• **Literacki Sopot**

Sopot – 21-24 sierpnia
Tematem przewodnim 14. edycji festiwalu literackiego w Sopocie będzie literatura i kultura Rumunii. Organizatorki i organizatorzy zaprosili m.in. Tatianę Tibuleac, wielokrotnie nagradzaną autorkę pochodzącą z Mołdawii i Ralućę Nagy, rumuńską antropolożkę i pisarkę, członkinię platformy współczesnej literatury Laconic. W programie spotkania z literaturą, debaty, warsztaty i seanse kinowe.

• **Hommage à Kieślowski**

Sokołowsko – 29-31 sierpnia
Ten festiwal co roku odbywa się w Sokołowsku, dawnym uzdrowisku, gdzie Krzysztof Kieślowski spędził część swojej młodości. Kinoteatr Zdrowie, w którym odbywają się pokazy, był miejscem pierwszych ważnych doznań filmowych przyszłego reżysera.
Wśród tegorocznych sekcji m.in. przegląd filmów czeskiej artystki Drahomíry Vihano-

vej (1930–2017), ale nie zabraknie również spotkań wokół nowego polskiego kina i debiutów. Swoją obecność potwierdzili m.in. Konek Bojanowski („Utrata równowagi”), Justyna Mytnik („Lany poniedziałek”), Maria Zbąska („To nie mój film”) czy Monika Majorek („Innego końca nie będzie”). Jedną z festiwalowych sekcji będą „polsko-czeskie filmowe dialogi”. Zobaczymy m.in. dwa dokumentalne filmy sprzed lat, dwóch ówczesnych studentek z Polski i Czechosłowacji o macierzyństwie: „Miejsce urodzenia” Magdaleny Łazarkiewicz i „Cud” Heleny Treštkovej.

• **Festiwal Literacki Opętani Literaturą**

Wsola, Radom – 13-20 września
Spotkania literackie z pisarzami i pisarkami, koncerty i dyskusje – tegoroczny festiwal „Opętani literaturą” współorganizowany przez Muzeum Witolda Gombro-

wicz odbędzie się pod hasłem „Literatura się liczy”.

Wśród gości: Katarzyna Groniec, Justyna Sobolewska, Piotr Sommer, Mikołaj Grynberg, Maniucha Bikont, Dorota Landowska, Paweł Sołtys i Krystyna Prońko. 20 września podczas gali kończącej festiwal poznamy laureatkę bądź laureata X edycji Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza.

• **Sigur Rós**

Wrocław – 16 września
Sigur Rós to islandzki zespół z Reykjavíku, który istnieje od 1994 r. Jego najbardziej rozpoznawczym elementem jest lider – Jónsi, śpiewający falsetem nie tylko po islandzku, ale także w wymyślonym przez siebie języku nazwanym Völenska (język nadziei) i grający smyczkiem na gitarze elektrycznej. Zespół ma na koncie liczne płyty i nagrody muzyczne, a usłyszymy go na żywo we wrocławskiej Hali Stulecia. ●

REKLAMA

Kraj/34383009

Nagroda imienia Wisławy Szymborskiej

XIII edycja 2025

ŻERTWY
ANTONINA TOSIEK

LAUREATKA
ZA NAJLEPSZĄ KSIĄŻKĘ WYDANĄ W 2024 ROKU

ANTONINA TOSIEK
Żertwy

Kraj/34382549

REKLAMA

SKŁADANIE OSOBOWOŚCI. WITKACY

KURATORKA: ZOFIA RADWAŃSKA

OD 28.06 DO 31.10.2025

MUZEUM TATRZAŃSKIE.PL

GALERIA SZTUKI W WILLI OKSZA, HR.WŁ. ZAMOYSKIEGO 25, 34-500 ZAKOPANE

wyborecza.pl

Ściana Tatr

TVP KULTURA

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Muzeum Tatrzańskie

MAŁOPOLSKA

Patronat Honorowy Burmistrza Miasta Zakopane

INSTYTUT WITKACEGO

Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
„Wyborczej”
pracujących
w redakcjach
w całym kraju.

NEKANIE SIÓSTR

– **Wszystko, co mówicie do mojego ojca, on ma w d...** – usłyszały siostry, które były nęcane przez córkę dyrektora szkoły i jej koleżankę. Młodsza z nastolatek nie wytrzymała presji.

Prawie nie wychodzi ze swojego pokoju. Do garażu, gdzie są małe kocięta, przemyka chyłkiem, z głową schowaną między ramionami, by nikt zza ogrodzenia jej nie zobaczył. Nie wychodzi już na spacer z psem. Czasem samochodem pojedzie do koleżanki. Raz w tygodniu do psychologa, regularnie do psychiatry, u którego się leczy. Rodzice się martwią, jak bardzo wyszczuplała. Bywa, że przez dwa dni nie weźmie nic do ust.

19-letnia Sabina mieszka w małej miejscowości u podnóża Beskidu Niskiego. Wcześniej była wesołą, aktywną nastolatką. Potrafiła zagrać na każdym instrumencie, który wpadł jej w ręce: ukulele, flecie poprzecznym, fortepianie. Szkołę muzyczną pierwszego stopnia skończyła z wyróżnieniem.

Po ósmej klasie poszła do liceum w Rymanowie. Za wszelką cenę chciała jednak dalej uczyć się w szkole muzycznej w Jaśle, a dojazd był trudny. Może przeniesie się do bliższego liceum w Nowym Żmigrodzie?

Rodzice byli przeciw. Do tej samej szkoły chodziła już ich starsza córka Joanna. Miała problemy z koleżankami. Wyśmiewały ją, kiedy nie zrobiła makijażu, śmiały się z jej ubrań czy nowego telefonu. Do wyzwick dochodziło nie tylko w domu, ale także na wsi, gdzie mieszkaly siostry.

– Koleżanki wyśmiewały ją, że kupiła używany. Długo sama na niego oszczędzała, musiała im udowodniać, że to nowy telefon – opowiada ojciec. Starszą córkę państwa T. nękała Klaudia – córka dyrektora liceum, i Zofia, jej koleżanka.

Młodsza z sióstr T. przepisała się do liceum w Nowym Żmigrodzie w marcu 2021 roku. – Zdecydowaliśmy się po tym, jak dyrektor podczas mojej wizyty w szkole zapewnił, że wpłynie za córkę i nie będzie więcej takich zachowań przy naszym domu, a tym bardziej w szkole. Inaczej się na to byśmy nie zdecydowali – mówi pan T.

PRZEŚLADOWANIA SIÓSTR T.

Klaudia, choć była w innej klasie, na każdym kroku dawała Sabinie do zrozumienia, że jej nie akceptuje. Była wyśmiewana za wygląd, strój, okulary. Na jej widok uczennice symulowały wymioty i opluwanie, potrącały ją ramieniem.

– Kiedy z zaufaniem poszła do pani pedagoga, następnego dnia córka dyrektora wiedziała o wszystkim. Mówiła do Sabiny: „Jak nie pasuje, to wyp... ze szkoły” – opowiada ojciec. – Klaudia w szkole czuła się jak królowa. Jak ktoś usiadł na ławce, to kazała „wyp...”, bo to miejsce „mama dla niej zajęła”.

Na przerwach Klaudia szukała Sabiny. Młodsza z sióstr T. bała się wyjść z klasy na korytarz, pójść do toalety. Robiła wszystko, by nie iść do szkoły. W końcu przyznała się rodzicom, że jest nękana. Ojciec poszedł do dyrektora.

– Początkowo dyrektor zapewniał, że wyrzuci córkę ze szkoły, jeśli sytuacja się powtórzy, ale nie

• Kamery na ogrodzeniu domu państwa T.

FOT. PATRYK OGÓRZALEK / AGENCJA
WYBORCZA.PL



zrobił nic. A Klaudia po tych wizytach mówiła do córek: „Wszystko, co mówicie do mojego ojca, on ma w d...” – opowiada pani T.

– Nie pamiętam, ile razy byłem u dyrektora i wychowawcy w tej sprawie, ale sześć razy na pewno. W końcu zrezygnowałem, bo nic to nie zmieniło – mówi pan T. I dodaje: – W szkole pracują: dyrektor, jego żona, siostra, ich sąsiadka z bloku. Dyrektor jest jednocześnie prezesem stowarzyszenia Kopernik, które prowadzi szkołę. Wiceprezesem jest człowiek, którego syn jest sekretarzem w szkole. Nie mieliśmy się do kogo odwołać, byliśmy bezradni.

Gdybyśmy napisali skargę na dyrektora, on sam by ją rozpatrywał. Byliśmy w sytuacji bez wyjścia.

Niedaleko domu T. zbierały się nastolatki, a wśród nich – Klaudia i Zofia. Nie dało się wyjść z domu niezauważonym, T. słyszeły wulgarne wyzwiska i zaczepki. Nazywani byli „żułami, pijakami, kur..., dziwkami”. Sabina wracała ze spacerów z psem zapłakana. Miała stany lękowe, przestała sypiać. Rzuciła naukę w szkole muzycznej. Zaczęła się okaleczać. Miała myśli samobójcze.

– Doszło do tego, że córki przestały wracać autobusem szkolnym do domu. Jechałem pod szkołę i je zabierałem – mówi ojciec.

SZKOŁA UWAŻA, ŻE NIKT NIKOGO NIE NĘKAŁ

Ojciec napisał w końcu skargę do kuratorium oświaty. Wizytator z Krosna przyjechał do szkoły. Uznał, że konflikt jest obustronny, ale zorganizował przeprosiny sióstr T.

– Żeby rozmyć odpowiedzialność, kazali nas przeproszać także trzem innym dziewczynom, które nie miały związku ze sprawą. Na pewno czują do nas urazę, bo nie miały nas za co przeproszać, a myśmy nigdy przeciwko nim nic nie zgłaszali – mówią państwo T.

Po przeprosinach nękanie się nasiliło. Nocą pod dom T. podjeżdżał samochód. Świecił reflektorami po oknach, trąbił. Trudno im było zrobić zakupy w sklepie.

– Dziewczyny chodziły za mną, wypinały pośladki, symulowały opluwanie. Wychodziłam ze sklepu zdenerwowana, bez zakupów – opowiada pani T.

– Zgłaszaliśmy problem w szkole, w kuratorium w Krośnie, dwa razy byliśmy w kuratorium w Rze-

szowie. Za pierwszym razem spotkaliśmy się z panią kurator [wtedy była to Małgorzata Rauch], później ze wskazaną przez nią panią wizytator. Jesteśmy prostymi ludźmi, nikt nam nie pomógł – mówi ojciec córek.

W październiku 2021 roku rodzice zabrali obie siostry z liceum w Nowym Żmigrodzie i przepisały do innej szkoły. Tuż przed odejściem ze szkoły Sabina została ukarana 200 punktami karnymi za zachowanie.

– Córka dyrektora ani jej koleżanka kary za zachowanie nie dostały – podkreśla pan T.

WPIS NA FACEBOOKU I SPRAWA O ZNIEWAŻANIE

W maju 2022 roku pan T. opublikował na stronie szkoły wpis: – Napisałem, że dyrektor ukarał moją córkę zamiast swojej i nie reagował na skargi, lekceważył mnie – relacjonuje. Niedługo potem zgłosił nękanie córek organom ścigania.

Dyrektor poczuł się dotknięty wpisem, a zwłaszcza słowami: „szkoła i dyrektor to porażka” oraz że córka dyrektora „znęcała się i wyzywała jego córkę, a dyrektor dawał jej przyzwolenie”. Skierował sprawę do sądu z powództwa cywilnego, zażądał 15 tysięcy złotych zadośćuczynienia.

– W sądzie byłem sam przeciwko całej szkole – mówi pan T.

Podczas zeznań dyrektor twierdził, że sióstr T., a w szczególności młodszą, w szkole nie spotkało nic takiego, o czym mówił jej ojciec. Zapewniał, że „przeprowadzone w szkole działania” nie wykazały, by nastolatki były nęcane przez innych uczniów, a zwłaszcza przez jego córkę. Utrzymywał, że ani ojciec, ani siostry T. nigdy nie zgłaszały mu problemów z nękaniami, i zasugerował przeprosiny, by zakończyć konflikt między uczennicami.

Sąd jednak uznał, że jego zeznania „są sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie”.

Za nękaniami siostrami T. nie ujął się Stanisław Wróbel, wizytator z Kuratorium Oświaty w Krośnie. Przed sądem twierdził, że przeprowadzona w szkole kontrola nie wykazała żadnych zaniedbań ze strony dyrektora i uznano, że wina jest po obu stronach, a przeprosiny zostały zorganizowane „dla świętego spokoju”, bo zgodnie z zaleceniami jego przełożonych „strona skarżąca ma być



zadowolona i usatysfakcjonowana działaniami kuratorium”.

Co zaskakujące, wizytator zeznał także, że pan T. po przeprosinach w szkole naskoczył na Zofię, zwyzywał ją od „gówniar”. Ale pan T. miał nagranie z tego zajścia. Sąd dopuścił ten dowód. T. nie zwracał się do Zofii per „gówniara”. Chciał od niej wyjaśnień, dlaczego zwyzywała jego żonę „od najgorszych”. Nastolatka się nie przyznała, więc ponowił pytanie. Dyrektor nie pozwolił jednak na kontynuowanie tej rozmowy.

– Oczekiwałbym od wizytatora, że będzie bezstronny, a on przyjął stronę dyrektora – mówi z rozgoryczeniem pan T.

Zachowanie urzędnika państwowego było tak bulwersujące dla rodziny, że rozmawiali o tym długo w domu.

– Cóрка przeczytała też zeznania wizytatora i załamała się tym. Tłumaczyliśmy jej, żeby się nie przejmowała. Po tej rozmowie poszła do swojego pokoju. Żonę jednak coś zaniepokoiło, zajrzała do niej – opowiada pan T. Sabina próbowała odebrać sobie życie.

– Nie możemy sobie z tym dać rady – przyznają rodzice.

SĄD: NĘKANIA W SZKOLE NIKT NIE WIDZIAŁ

Dyrektor wniesioną przez siebie sprawę przegrał. Uzasadnienie wyroku uniewinniającego pana T. jest w zasadzie aktem oskarżenia wobec szkoły:

„[T.] Chodził do dyrektora, ale jego działania były zupełnie nieskuteczne. Szkoła nie zauważała, że coś złego dzieje się z jego córką. Nie widziała tego wychowawca klasy, inni nauczyciele, pedagog szkolny i sam dyrektor. Liceum w Nowym Żmigrodzie jest małą szkołą. (...) Skoro nikt tego nie widział, należy uznać, że nie chciał zobaczyć”.

Sąd wytknął też zeznającym w sprawie nauczycielom, że podkreślali zasługi dyrektora w uratowaniu szkoły (liceum zostało zamknięte przez starostwo i ponownie uruchomione przez stowarzyszenie Kopernik), a tym samym zapewnienie im miejsc pracy. I że gdyby nie dyrektor, siostry T. nie dostawałyby nagród za wysokie wyniki w nauce, bo ich przyznanie zależało od decyzji prezesa stowarzyszenia.

Sąd nie miał też wątpliwości, że dyrektor – chociaż mógł – nie wyjaśnił rzetelnie sprawy zgłaszanej mu przez pana T., zamiast tego „zlekceważył oskarżonego i jego problem”.

27 września 2023 roku T. został oczyszczony z zarzutów. Sąd uznał, że nie można wymagać, by był zadowolony z działań szkoły i jej dyrektora. Wpis nie był zniesławieniem, ale wyrażeniem negatywnej opinii na temat osoby pełniącej funkcję publiczną.

„Użyte we wpisach określenia wyrażają to, co czuł oskarżony, czyli dramat jego dziecka, bezsilność jego samego i ogromne poczucie krzywdy” – czytamy w uzasadnieniu wyroku.

SPRAWA O NĘKANIE I ZNIEWAŻENIE

W grudniu 2022 roku sprawą o nękanie zajął się nią Sąd Rodzinny w Jaśle. Wyrok zapadł po ponad dwóch latach, 27 lutego. Państwo T. mówią: – Robili wszystko, by sprawę przeciągać. Nie odbierali wezwań, nie pojawiali się na rozprawach. Dopiero kiedy sędzia zagroził, że sprawa mimo nieobecności i tak będzie się toczyć, zaczęli przychodzić na rozprawy.

Sąd uznał, że zarówno Klaudia, jak i jej koleżanka Zofia uporczywie nękały obie siostry T. Klaudie, której ojciec był dyrektorem szkoły, a w placówce pracowała również jej matka i ciotka, określił jako liderkę nękania.

Zeznania pokrzywdzonych – „obszerne, szczerze i spontaniczne, nacechowane przy tym emocjonalnością” – dla sądu były w pełni wiarygodne. Sąd określił siostry T. jako osoby prostolinijne, niesprawyające problemów, wszechstronnie uzdolnione i osiągające dobre wyniki w nauce. Ich zachowanie kontrastowało z zachowaniem Klaudii i Zofii, które na sali sądowej były pewne siebie i niezestresowane stawianymi im zarzutami. Jedna z licealistek nie przyznała się do winy, druga natomiast twierdziła, że siostry wymyśliły sobie nękanie.

Sąd uznał, że Klaudia i Zofia dopuścili się stalkingu, ale nie ukarał ich i umorzył postępowanie. Kiedy zapadł wyrok, obie były już pełnoletnie i zdaniem sądu „nie wykazywały cech demoralizacji”, a jako dorośle nie weszły w konflikt z prawem. Obie odwołały się od wyroku.

Ciąg dalszy ma także sprawa o znieważenie, którą do sądu wniósł dyrektor liceum. Nie dość, że sprawę przegrał, to 25 czerwca Prokuratura Rejonowa w Jaśle skierowała przeciwko niemu akt oskarżenia za fałszywe zeznania, które miał składać wówczas przed sądem.

Chciałam spotkać się z dyrektorem. Początkowo zasłaniał się licznymi obowiązkami: końcem roku szkolnego i sesją absoluturyjną w Radzie Gminy w Nowym Żmigrodzie, gdzie jest radnym, w końcu znalazł wolny termin. Tuż przed umówionym spotkaniem się wycofał. Przyznał jedynie, że siostry T. były uczennicami liceum i że od tego czasu minęły już cztery lata.

Zwróciłam się także do wizytatora Wróbla, dlaczego w tak odległy od obiektywizmu sposób przedstawił zachowanie T. w sądzie.

– Tak to odebrałem – wyjaśnił krótko i nie chciał kontynuować rozmowy.

GROŻĄ RODZINIE T.

Nękanie rodziny T. trwa. Nie mogą spokojnie wyjść z domu, pójść na zakupy. Wprawdzie po maturze Klaudia wyjechała na studia, ale na wsi została Zofia. Urodziła dziecko, a w konflikt wciągnęła swojego partnera.

– Kiedy oddaliśmy sprawę do sądu, przyjechał pod dom, wykrzykiwał do mnie, żebym uważał na bachory, groził, że nas spali – opowiada pan T.

Wypinanie pośladków na widok T., gest podrywania gardła, symulowanie wymiotów na ich widok zdarzają się nadal. Tak jak rozpędzanie się autem i gwałtowne hamowanie tuż przed ich domem. Małżonkowie do sklepu zawsze jadą razem, by mieć świadka, gdyby się coś wydarzyło. W samochodzie zamontowali kamerę. Boją się fałszywego oskarżenia ze strony swoich prześladowców.

– Kiedyś jechaliśmy autem, Zofia szła chodnikiem z partnerem i z wózkiem. Na widok naszego samochodu zjechała nagle wózek na jezdnię. Na szczęście udało się nam ją wyminąć. Jak można narażać własne dziecko na takie niebezpieczeństwo? – zastanawiają się T.

Pani T. opowiada o swoim powrocie ze spaceru boczną drogą wśród pól. Zaczął śledzić ją samochodem partner Zofii, zajeżdżał jej drogę. Próbowała się ukryć, zadzwoniła na policję. Dyżurny nie przyjął zgłoszenia: – Stwierdził, że skoro już nie ma sprawy, to nie przyjadą – mówi.

Starsza z córek T. wyjechała na studia, młodsza nie wychodzi z pokoju. Nie rozmawia o tym, co ją spotkało.

T. są w trakcie remontu domu.

– Mieliśmy odłożone pieniądze, ale po tym wszystkim musieliśmy je włożyć w budowę nowego ogrodzenia. Byliśmy widoczni jak na dłoni, gdy młodzież zbierała się w pobliżu. Nie mogliśmy spokojnie wyjść z domu, żeby nie narażać się na ataki. Doszło do tego, że przystawiliśmy drabinę do balkonu z drugiej strony domu i tamtędy wychodziliśmy, gdy musieliśmy, gdzieś pojechać – opowiada pani T.

Wybudowali solidne ogrodzenie za około 100 tysięcy złotych, by mieć odrobinę prywatności. Założyli kamery. Pani T. dbała wcześniej o ogród i rosnące w nim kwiaty. Teraz mimo ogrodzenia już nie tego nie robi.

– Kiedyś chodziliśmy z córkami po wiosce na spacer z psami. Teraz już tego nie robimy. Boimy się o życie – mówi. ●

Imiona bohaterów tekstu zostały zmienione.

● Skontaktuj się z autorką:
agata.kulczycka@wyborcza.pl

Niedaleko domu T. zbierały się nastolatki, a wśród nich – Klaudia i Zofia. Nie dało się wyjść z domu niezauważonym, T. słyszeli wulgarne wyzwiska i zaczepki. Nazywani byli „żulami, pijakami, kur..., dziwkami”. Sabina wracała ze spacerów z psem zapłakana

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

dr n. med. Tomasz Nowak*

... zakładania implantu z kilkoma zabiegami

Współczesna implantologia stawia na minimalną inwazyjność i ograniczenie liczby wizyt. Coraz częściej wykonuje się jeden zabieg, podczas którego usuwa się ząb, wszczepia implant i uzupełnia ubytek specjalnym materiałem kościotwórczym, który wspomaga odbudowę kości przez organizm pacjenta. Materiał kościotwórczy to substancja mineralna, która musi nasiąknąć krwią pacjenta, aby organizm mógł zbudować nową kość. Wykonując te zabiegi od razu po ekstrakcji, zapewniamy pacjentowi optymalne warunki do regeneracji.

Zaletą jednego, około 45-minutowego zabiegu jest zmniejszenie stresu pacjenta i ryzyka powikłań związanych z długą ingerencją chirurgiczną, a także ograniczenie obrzęku do jednej reakcji i skrócenie rekonwalescencji do około tygodnia. Spada również potrzeba stosowania leków przeciwbólowych i antybiotyków. Pacjent oszczędza czas i nerwy, unikając wielokrotnych wizyt i długiego leczenia.

Taką procedurę można stosować zarówno przy pojedynczych zębach, jak i całych łukach zębowych. ● **Not. ET**

*chirurg stomatologiczny i implantolog z krakowskiego Loftdent



PRAWDA CZY MIT?

Margit Kossobudzka

Operacja bariatryczna to tylko zmniejszenie żołądka?

Celem operacji bariatrycznej nie jest jedynie zmniejszenie ilości spożywanego jedzenia. Ta zaawansowana metoda leczenia otyłości zmienia nie tylko pojemność żołądka, lecz przede wszystkim przywraca prawidłowe funkcjonowanie mechanizmów hormonalnych, które kontrolują łaknienie. Dzięki temu szybciej odczuwa się sytość, co prowadzi do trwałej utraty wagi. Zabieg poprzedza wielospecjalistyczna kwalifikacja – w skład zespołu wchodzi chirurg, dietetyk, internista, anestezjolog oraz psycholog lub psychiatra. To konieczne, by wykluczyć przeciwwskazania i przygotować pacjenta do zmian, które czekają go po operacji. Operacja nie jest dla każdego. Przeciwwskazania to między innymi wiek poniżej 18 i powyżej 65 lat, niewydolność serca lub płuc, choroba nowotworowa czy poważne zaburzenia psychiczne. Pacjent musi być gotowy na świadomą zmianę stylu życia, bo operacja wymaga trwałej korekty nawyków żywieniowych.

Operacje bariatryczne poprawiają nie tylko zdrowie fizyczne, ale także samopoczucie i jakość życia. Po zabiegach pacjenci znacznie podnoszą swoją samoocenę. Utrata kilogramów często idzie w parze ze zwiększoną aktywnością i lepszym zdrowiem psychicznym. ●

Liczba

40

PROC.

● Polek w wieku 20–60 lat wykonuje regularnie badania piersi – wynika z raportu Maison&Partners dla Henkel Polska.

Aplikacja

● **Przydatne na zakupach. Aplikacja Zdrowe Zakupy pomaga ocenić jakość produktów spożywczych. Po zeskanowaniu kodu kreskowego pokazuje ocenę produktu opartą na zawartości składników, stopniu przetworzenia oraz obecności sztucznych dodatków.**



● **Narzędzie jest dostępne bezpłatnie na Android i iOS. Szczegóły na zdrowe-zakupy.org**

Test, który warto zrobić

Czy masz szansę na długie życie?

Osoby, które potrafią usiąść na podłodze i wstać bez podpierania się, mają większe szanse na dłuższe życie – twierdzą naukowcy. Jak poprawić swój wynik w tym teście?

Katarzyna Staszak

Fizjoterapeuci dobrze znają to ćwiczenie – pozwala szybko ocenić siłę mięśni, elastyczność i równowagę. Sprawna osoba potrafi ze stania przejść do siadu na podłodze. Pomaga w tym skrzyżowanie nóg. Następnie staramy się wstać bez podpierania się o podłogę, meble lub inne osoby. W idealnej wersji wstawanie jest płynnym ruchem, bez pozycji pośrednich jak np. opieranie się na kolanach.

Ten test sprawdza kilka elementów mobilności, które wiele mówią o stanie zdrowia. Naukowcy wykorzystali go do prognozowania długości życia.

Wyniki ich badań opublikowało czasopismo „European Journal of Preventive Cardiology”.

OCENA ZDROWIA NA PODŁODZE

Naukowcy z kliniki medycyny ruchu w Rio de Janeiro sprawdzali, jak z ćwiczeniem radzi sobie ponad 4 tys. osób w wieku od 46 do 75 lat. Następnie śledzili zdrowotne losy uczestników badania. Po 10 latach okazało się, że osoby, które nie potrzebowały żadnego wsparcia, żeby usiąść lub wstać, miały około sześć razy mniejsze prawdopodobieństwo śmierci z powodu choroby serca i innych chorób układu krążenia niż osoby, które miały duże trudności z wykonaniem zadania.

Osoby, które sprawnie przeszły test, miały również mniejsze ryzyko śmierci z wielu innych przyczyn, w tym z powodu raka. – Test siadania i wstawania może być silnym predyktorem długowieczności – uznali badacze.

Czy każdy z nas może w domu zrobić taki test?

Nie powinny go robić osoby z niepełnosprawnością ruchową, zapaleniem stawów, z chorym kręgosłupem czy w ciąży. Jeśli nie masz takich przeciwwskazań i chcesz zrobić test, ktoś powinien cię asekurować na wypadek utraty równowagi. Zdecydowanie nie powinniśmy tego robić, gdy jesteśmy sami w pomieszczeniu.

– Warto pamiętać, że nasze ciało uczy się wykonywania różnych testów. Jeśli przy pierwszej próbie siadania i wstawania bez pomocy rąk poczujemy, że tracimy równowagę, spróbujmy drugi raz. Wynik pierwszego testu można odrzucić. Spróbujmy poprawić technikę, znajdziemy sposób na właściwe skrzyżowanie nóg w czasie siadania. Poza tym przy pierwszej próbie może nas blokować lęk przed upadkiem. Jak przekonamy się, że nie nam nie grozi, kolejny raz zrobimy ćwiczenie sprawniej – podpowiada fizjoterapeuta dr n. med. Tomasz Chomiuk, twórca podcastu „Recepta na ruch”.

To, jak radzimy sobie z wykonaniem testu, zależy nie tylko o siły naszych mięśni czy ogólnej mobilności. – Znaczenie ma także układ przedsionkowy, czyli zmysł równowagi w uchu wewnętrznym. Bez niego nie moglibyśmy sprawnie usiąść na podłodze i wstać, bo praca mięśni musi być skoordynowana. Ważna jest też ruchomość stawów – biodrowych i kolanowych. Jedno ćwiczenie sprawdza więc i układ ruchu, i układ nerwowy – tłumaczy dr Chomiuk.

NIE WYCHODZI? WARTO WIEDZIEĆ, DLACZEGO

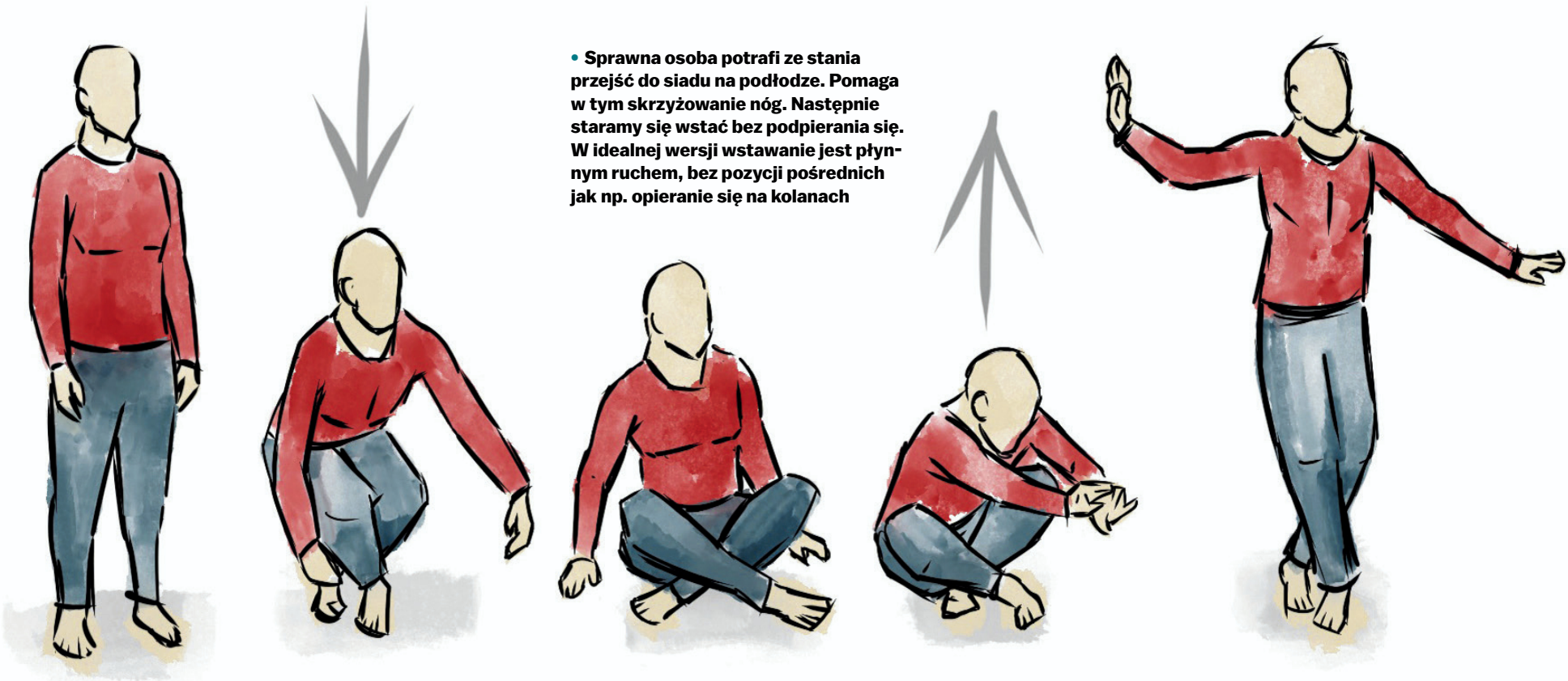
Kłopoty ze sprawnym wykonaniem testu możemy mieć z różnych powodów. Jeśli ktoś ma zmiany zwyrodnieniowe w stawach, nie opadnie swobodnie na podłogę. Raczej będzie szukać podparcia i rozłoży ten ruch na etapy.

– Jeśli to ćwiczenie nam nie wychodzi, warto ustalić, z jakiego powodu się tak dzieje. Czy to kwestia braku siły mięśniowej? Czy może problemy z koordynacją i równowagą? Jeśli znajdziemy słabe ogniwo, możemy pracować nad tym elementem i za kilka tygodni czy miesięcy powtórzmy test – mówi dr Chomiuk.

Czy kłopot z wykonaniem testu mogą mieć też osoby, które uważają się za wysportowane? Może się tak zdarzyć, jeśli np. ktoś buduje mięśnie na siłowni, ale nie dba o elastyczność ciała, przez co ma niewystarczającą mobilność stawów.

– Jeśli zauważymy w czasie testu, że starsza osoba ma problemy z równowagą, warto

TYLKO ZDROWIE



REPRODUKCJA: ŁUKASZ RUDNIKOWSKI / WYBORCZA.PL/BIQDATA NA PODSTAWIE ILUSTRACJI ROEN KELLY/DISCOVERSCORING

się tym zająć. Ten problem zwiększa ryzyko upadków, a upadki mogą powodować różnego rodzaju urazy, w tym złamanie szyjki kości udowej. To sytuacja niebezpieczna dla zdrowia, a nawet życia, ponieważ pobyt w szpitalu i długie unieruchomienie powoduje, że ogólna sprawność spada, a w skrajnych przypadkach może dojść do groźnych powikłań jak zapalenie płuc czy choroba zakrzepowo-zatorowa – przestrzega dr Chomiuk.

Przypomina, że jest wiele testów, które także wiele mówią o naszym zdrowiu. Czy potrafimy stać na jednej nodze przez więcej niż 30 sekund? To ćwiczenie sprawdza naszą równowagę i siłę mięśni. O naszych mięśniach wiele mówi też siła uścisku dłoni.

Eksperci od zdrowia nazywają mięśnie organem długowieczności. Po 30. roku życia tracimy od trzech do aż ośmiu procent masy mięśniowej na dekadę. Jeśli nie będziemy ćwiczyć, utrata mięśni będzie coraz wyraźniejsza z wiekiem. Prowadzi to do choroby – sarkopenii. Zaczynają się problemy z poruszaniem, rośnie ryzyko groźnych upadków, maleje jakość życia. Sarkopenia podnosi także ryzyko depresji, demencji i nagłej śmierci.

Problem z wykonaniem testu mogą mieć osoby, które regularnie ćwiczą na siłowni, ale nie dbają o elastyczność ciała, czyli mobilność stawów

Rady Marcina Batora, fizjoterapeuty polskiej reprezentacji w piłce nożnej Jak poprawić wynik w teście

Na początek dobra wiadomość – właściwie zawsze możemy poprawić swoją sprawność fizyczną. Najlepiej zacząć od konsultacji z fizjoterapeutą, który oceni, jakie ćwiczenia będą dla nas odpowiednie i nad czym warto popracować. Spotkania z fizjoterapeutą powinny stać się w Polsce bardziej powszechne, potrzebują tego nie tylko osoby po operacjach i sportowcy. To sposób na zachowanie sprawności i inwestycja w lepszą jakość życia.

- Ćwiczenia trzeba dopasować do stanu zdrowia i kondycji. Liczy się progres, czyli stopniowe poprawianie funkcji fizycznych. Nie trzeba od razu wykonywać trudnego treningu. Można zacząć od powtarzania prostych wzorców ruchowych jak siadanie na krześle i podnoszenie się z krzesła.

- Z wiekiem tracimy masę mięśniową, a dbanie o silne mięśnie jest kluczowe dla zachowania sprawności. Nie trzeba chodzić na siłownię, żeby dbać o mięśnie. Można zacząć od ćwiczeń wzmacniających



cych z wykorzystaniem ciężaru własnego ciała jak np. przysiad, wykroki, pompki. Jeśli trudno zrobić ci prawdziwe pompki na podłodze, możesz zacząć od pompek przy ścianie. Z czasem można dodać ćwiczenia z ciężarkami.

- Żeby sprawnie wykonać test siadania i wstawania, potrzebna jest też mobilność, elastyczność, koordynacja i równowaga. Pomocny jest automasaż z wykorzystaniem rolera. War-

to robić ćwiczenia rozciągające. Można tańczyć, bo poprawia to koordynację.

- Na naszą ogólną sprawność wpływają też ćwiczenia kardio, czyli te poprawiające wydolność tlenową. Można np. maszerować, jeździć na rowerze lub pływać.

- Czasem ograniczenia ruchowe wynikają z chorób przewlekłych – neurologicznych, reumatycznych, ale też z cukrzy-

cy czy nadwagi. Kontrolowanie przewlekłej choroby, odpowiednie jej leczenie, wpływa na jakość i długość życia, a także na sprawność fizyczną.

- Pomocny może być trening neuromotoryczny. To stymulowanie układu nerwowego z pomocą ćwiczeń i bodźców oddziałujących na różne zmysły. Można skakać na trampolinie, chodzić po równoważni czy ruszać się i klaskać w rytm muzyki. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34380534

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Avalon” zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego ALEKSANDRA ŚLIWY, który urodził się jako wcześniak z zespołem Downa.

Chłopczyk zmagą się z opóźnionym rozwojem psychoruchowym, niedosłuchem prawostronnym, niedoczynnością tarczycy, dysfunkcją ruchu, jest po operacyjnym leczeniu wrodzonej wady serca, a także operacji niedrożności dwunastnicy, Aleksander to bardzo pogodny chłopiec. Wymaga dalszego leczenia, wyjazdów na turnusy rehabilitacyjne, logopedyczne, co przekracza możliwości finansowe rodziny. Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę na dalszą walkę o zdrowie Aleksandra.



FundacjaAvalon – BezpośredniaPomocNiepełnosprawnym
62 1600 1286 0003 0031 8642 6001
Tytuł wpłaty: Śliwa 12842 na ochronę zdrowia

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 56 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl
WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10 00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES: Joanna Kwas
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o. ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



Syndyk Krośnieńskich Hut Szkła „KROSNO” S.A.
w upadłości likwidacyjnej

ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości
położonych w Tarnowie, przy ul. Kryształowej

1. Nieruchomości składającej się z:
- a) prawa wieczystego użytkowania gruntu działki numer 139/23 o powierzchni 1,8327 ha zabudowanej budynkiem hali wannowej, budynkiem głównego bloku produkcyjnego oraz pomieszczeniem regeneracji form o łącznej powierzchni użytkowej 15343,65 m2, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgę wieczystą TR1T/00066079/0,
- b) prawa wieczystego użytkowania gruntu działki niezabudowanej numer 139/33 o powierzchni 0,2734 ha, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgę wieczystą TR1T/00066079/0

Cena wywoławcza netto: 2.565.300 zł

2. Nieruchomości składającej się z prawa wieczystego użytkowania gruntu działki 139/7 o powierzchni 0,1812 ha, zabudowanej budynkiem administracyjnym i służb technicznych o łącznej powierzchni użytkowej 2397 m2, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgę wieczystą TR1T/00118383/4

Cena wywoławcza netto: 825.100 zł

Powyższe nieruchomości w części są obciążone umową najmu, a w stosunku do niezabudowanej działki przysługuje prawo pierwokupu Gminie Tarnów na podstawie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Warunki przetargu:

I. Warunkiem uczestniczenia w sprzedaży jest:

1. złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie z napisem: „Oferta nieruchomości TARNÓW, sygn. akt V GUp 2/09 – NIE OTWIERAĆ” w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28 sierpnia 2025 r. do godz. 15:00 na adres Sądu Rejonowego w Krośnie Wydział V Gospodarczy, ul. Wolności 3, 38-400 Krosno.
2. Wpłacenie wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej netto na konto Krośnieńskich Hut Szkła „KROSNO” S.A. w upadłości likwidacyjnej, numer: 75 1130 1105 0005 2078 9520 0001 w terminie do 28 sierpnia 2025 r.

II. Pod uwagę będą brane oferty, które będą zawierać:

1. Określenie nieruchomości z podaniem numeru działki,
2. Imię i nazwisko bądź nazwę oferenta oraz miejsce zamieszkania lub siedzibę, a także podpisy osób upoważnionych do reprezentacji wraz z aktualnym podpisem z KRS lub ewidencji działalności gospodarczej,
3. Oferowaną cenę netto, nie niższą niż cena wywoławcza za daną nieruchomość,
4. Dowód uiszczenia wadium,
5. Oświadczenie o zapoznaniu się przez oferenta ze stanem technicznym i prawnym przedmiotu oferty,
6. Zobowiązanie kupującego do pokrycia wszystkich kosztów i opłat związanych z przeniesieniem własności nieruchomości.

III. Inne warunki:

1. Kupujący zobowiązany będzie do poniesienia wszystkich kosztów i opłat związanych z przeniesieniem własności, w tym między innymi: zapłacenia podatku VAT, podatku od czynności cywilnoprawnych, opłaty notarialnej i sądowej.
2. Oferent, którego oferta zostanie wybrana zobowiązany będzie do wpłacenia oferowanej ceny i do zawarcia umowy sprzedaży w terminie wyznaczonym przez syndyka, nie dłuższym niż jeden miesiąc od dnia zatwierdzenia wyboru oferty przez Sędziego Komisarza.
3. Do zaoferowanej ceny doliczony zostanie podatek od towarów i usług w wysokości i na zasadach określonych w odrębnych przepisach.
4. Wadium oferenta, którego oferta zostanie wybrana zaliczone będzie na poczet ceny kupna, a wadium pozostałych oferentów zostanie zwrócone w terminie do 7 dni od dnia wybrania oferty - bez odsetek. Wadium oferenta, który nie zaoferuje ceny równej co najmniej cenie wywoławczej oraz wadium oferenta, którego oferta zostanie wybrana, a nie zapłaci oferowanej ceny w wyznaczonym przez syndyka terminie lub uchyli się od zawarcia umowy sprzedaży, przepada na rzecz Krośnieńskich Hut Szkła „KROSNO” S.A. w upadłości likwidacyjnej w Krośnie.
5. Wybrana zostanie oferta oferenta, który zaoferuje najwyższą cenę, nie niższą niż cena wywoławcza.
6. W przypadku zaoferowania przez kilku oferentów tej samej ceny, Sprzedający zastrzega prawo do kontynuowania wyboru nabywcy w formie aukcji pomiędzy oferentami, którzy wyrażą na to zgodę.
7. Sprzedający zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży do czasu otwarcia ofert bez podania przyczyn.
8. Sprzedający może zmienić lub odwołać ogłoszenie i warunki przetargu do czasu upływu terminu do składania ofert.
9. Wyboru oferty dokona syndyk, a wybór staje się prawnie skuteczny z chwilą zatwierdzenia przez Sędziego Komisarza.
10. Unieważnienie przetargu nie powoduje naliczenia odsetek od wadium.
11. Sprzedający zobowiązuje się do ustanowienia służebności przejazdu do sprzedawanych działek, a Kupujący zobowiązuje się do wykupu w przyszłości udziału w wyznaczonej drodze stanowiącej dojazd do sprzedawanych działek.
12. Wydanie nieruchomości nastąpi w dniu zawarcia notarialnej umowy sprzedaży, po dokonaniu zapłaty w pełnej wysokości ceny sprzedaży, za wyjątkiem nieruchomości opisanej w pkt 1 na wstępie, której wydanie nastąpi w ciągu dwóch miesięcy od dnia zawarcia umowy sprzedaży.
13. W sprawach nieuregulowanych warunkami przetargu stosuje się przepisy Prawa upadłościowego oraz kodeksu cywilnego.

IV. Otwarcie, wybór i zatwierdzenie ofert nastąpi w dniu 29 sierpnia 2025 r. o godz. 13:00 w siedzibie Sądu Rejonowego Wydziału V Gospodarczego w Krośnie przy ul. Wolności 3, sala nr 01.

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu: tel. 604 997 493, 698 545 425, 604 469 455.

Kraj/34384624

S.M. „Międzynarodowa” Warszawa
ul. Międzynarodowa 44

ogłasza przetarg nieograniczony na:

Wykonanie wymiany instalacji
centralnego ogrzewania
w budynkach mieszkalnych
zlokalizowanych przy
ul. Brazylijskiej 20A
i Brazylijskiej 24 w Warszawie.

Informacje o szczegółach przetargu
zawarte są na stronie internetowej
Spółdzielni.
www.miedzynarodowa.waw.pl

Kraj/34384904

Świeradów Zdrój

Sprzedam dom
mieszkalno
- pensjonatowy,
Bardzo atrakcyjna
cena i super położony.

506 077 096

Kraj/34384875



Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A.
w Katowicach,

40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42,
tel. (+48) 32 251 07 36,
jako zarządzający specjalną strefą ekonomiczną

informuje,

że w dniu 04.07.2025. r. na stronie internetowej
Katowickiej SSE S.A.: www.ksse.pl ukazało się ogłoszenie
o postępowaniu w sprawie wyboru firmy audytorskiej
do przeprowadzenia badania jednostkowego sprawozdania
finansowego Katowickiej SSE S.A. za rok 2025
i rok 2026 oraz sporządzenia pisemnych sprawozdań
z przeprowadzonych badań.

Szczegółowe warunki postępowania określone są
w ogłoszeniu zamieszczonym pod adresem: www.ksse.pl

Kraj/34384692

Wyciąg z ogłoszenia
o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym
na sprzedaż działek niezabudowanych położonych w Starogardzie
Gdańskim przy ul. Chrtzu Polski, KW GD1A/00034706/3, obr. 1,
według wykazu w tabelce:

Lp.	Nr działki	Pow. w m²	Przeznaczenie w obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywo- ławcza w zł (zawiera 23% VAT)	wadium w zł
1	2	3	4	5	6
1.	5/11	3.321	A.33.U1 - teren zabudowy usługowej, komercyjnej, dopuszcza się funkcje mieszkaniowe jako towarzyszące funkcji podstawowej, wbudowane	340 000,00	34 000,00
2.	5/12	5.414	A.33.U1 - teren zabudowy usługowej, komercyjnej, dopuszcza się funkcje mieszkaniowe jako towarzyszące funkcji podstawowej, wbudowane	515 000,00	51 500,00
3.	5/13	3.952	A.33.U1 - teren zabudowy usługowej, komercyjnej, dopuszcza się funkcje mieszkaniowe jako towarzyszące funkcji podstawowej, wbudowane	402 000,00	40 200,00
4.	5/15	3.194	A.31.U1 - teren zabudowy usługowej, komercyjnej, dopuszcza się funkcje mieszkaniowe jako towarzyszące funkcji podstawowej, wbudowane	325 000,00	32 500,00

Nieruchomości przeznaczono do zbycia Zarządzeniem Nr 189/05/2025 Prezydenta Miasta Starogard Gdański z dnia 13 maja 2025 r.

Przetarg ustny nieograniczony odbędzie się dnia 10 września 2025 r. (środa) o godz. 10:30 w sali 101 Urzędu Miasta Starogard Gdański, ul. Gdańska 6.

Wadium w pieniądzu należy wnieść najpóźniej do dnia 4 września 2025 r. (czwartek) na konto Urzędu Miasta Starogard Gdański Nr 83 8340 0001 0001 1400 2000 0005.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Starogard Gdański, ul. Gdańska 6 (obok p. 204) i TBS Ziemi Kociewskiej sp. z o.o. w Starogardzie Gdańskim, ul. Traugutta 56 oraz zamieszczono na stronach internetowych: www.bip.starogard.pl i www.starogard.pl

Bliższych informacji dotyczących ogłoszenia o przetargu udziela Wydział Gospodarki Gruntami, Geodezji i Rolnictwa Urzędu Miasta Starogard Gdański, ul.Gdańska 6, pok. 204, II piętro, tel. (58) 5306075, e-mail: joanna.felska@um.starogard.pl

Kraj/34384967

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Leszna

ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości gruntowej niezabudowanej:



1. Oznaczenie nieruchomości: **Leszno, ul. Sadowa** – nieruchomość zapisana w KW nr P01L/00035141/4, P01L/00024630/9, P01L/00026175/5, składająca się z działek ewidencyjnych numer:

Numery działek, arkusz mapy	Powierzchnia	Cena wywoławcza (w tym 23% podatku VAT)	Wadium
437/6, 437/9, 437/11, 437/13 ark. m. 114	0,6324 ha	2 100 000,00 zł	200 000,00 zł

2. Opis nieruchomości: **nieruchomość gruntowa niezabudowana**, kształt nieregularny-trójkąta, porośnięta trawą oraz miejscowo drzewami i krzewami.

3. Przeznaczenie: teren zabudowy usługowej.

4. Termin i miejsce przetargu: **9 września 2025 r., godz. 11:00** w sali konferencyjnej Wydziału Architektury Planowania Przestrzennego i Budownictwa na II piętrze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy Al. Jana Pawła II 21.

5. Wysokość i termin wniesienia wadium: wadium **wymagalne na koncie Urzędu Miasta Leszna** nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/Leszno do dnia **4 września 2025 r.**

6. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul. Kazimierza Karasia 15 oraz Al. Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl – w dziale „Przetargi na nieruchomości”.

7. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 7:00-14:00.

www.leszno.pl

Kraj/34385074

Ogłoszenie
o przetargu publicznym
na sprzedaż ambulansów
sanitarnych

należących do
Samodzielnego Publicznego
Zakładu Opieki Zdrowotnej
Powiatowego Pogotowia
Ratunkowego w Świdnicy

1. Nazwa i siedziba jednostki:

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki
Zdrowotnej Powiatowe Pogotowie Ra-
tunkowe w Świdnicy, ul. Leśna 31, 58-100
Świdnica, tel. 74/8500990 fax. 74/8500989,
e-mail: biuro@999.swidnica.pl. Godziny
urzędowania 7:00-14:35

2. Rodzaj, typ pojazdu objętego postę-
powaniem oraz cena wywoławcza:
Ambulanse sanitarne:

1) Marka: VOLKSWAGEN
Model pojazdu: CRAFTER
Rok produkcji: 2012
Nr fabryczny VIN:
WV1ZZZEZC6041822
Element wyposażenia:
nosze Stryker

**Cena wywoławcza brutto
18.000,00 zł (słownie: osiemna-
ście tysięcy złotych)**

2) Marka: FIAT
Model pojazdu: DOBLO
Rok produkcji: 2007
Nr fabryczny VIN:
ZFA22300005527646

**UWAGA: POJAZD NIESPRAWNY
TECHNICZNIE
Cena wywoławcza brutto
4.800,00 zł (słownie: cztery tysią-
ce osiemset złotych)**

3. Miejsce i termin, w którym można
oglądać przeznaczone do sprzedaży
pojazdy:
Pojazdy będące przedmiotem sprze-
dazy można oglądać do dnia **21 lipca
2025 r.** w godz. 8:00-14:00 od ponie-
działku do piątku w SP ZOZ Powiatowe
Pogotowie Ratunkowe w Świdni-
cy, ul. Leśna 31.
Wszelkie informacje w zakresie pojaz-
dów udzielane są telefonicznie pod
numerem **693-858-544**.

4. Termin składania ofert upływa w dniu
23 lipca 2025 r. do godziny 14:00.

5. Pełna treść ogłoszenia wraz z za-
łącznikami znajduje się na stronie
internetowej SPZOZ Powiatowego
Pogotowia Ratunkowego w Świdnicy:
www.999.swidnica.pl.

Kraj/34384964

Sąd Rejonowy Poznań-Grunwald i Jeżyce
w Poznaniu Wydział I Cywilny
ogłasza,

że toczy się przed nim pod sygnaturą akt I Ns
111/25 z wniosku PGNiG Obrót Detaliczny
Sp. z o.o. postępowanie o stwierdzenie
nabycia spadku po Teresie Sikora,
ur. 08 marca 1953r. w Śremie, zmarłej
12 września 2019r. w Poznaniu, ostatnio
zamieszkałej w Poznaniu ul. Marcelesińska
6/22.

Sąd wzywa zainteresowanych w sprawie,
aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji
niniejszego ogłoszenia zgłosili się do
tutejszego Sądu Rejonowego i udowodnili
nabycie spadku, pod rygorem pominięcia
w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia
spadku.

Kraj/34384994

Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej I Wydział
Cywilny zawiadamia że w tutejszym Sądzie
toczy się sprawa I Ns 85/23 z wniosku Alior
Banku S.A. w Warszawie przy udziale Gminy
Środa Śląska o stwierdzenie nabycia spad-
ku po Czesławie Kubiś, synu Józefa Kubiś
i Marianny Kubiś, urodzonego 29 stycznia
1945r. w miejscowości Środa Śląska, zmar-
tego 21 października 2021r. w Legnicy, po-
siadającego ostatnie miejsce zwykłego po-
bytu w Krynicznie 70. Wzywa się wszystkich
spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy
od daty publikacji niniejszego ogłoszenia
zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili
nabycie spadku, w przeciwnym bowiem ra-
zie mogą zostać pominięci w postanowie-
niu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34384341

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ
BIZNES
wyborcza

STAROSTA PIASECZYŃSKI

ul. Chyliczkowska 14,
05-500 Piaseczno
tel. (22) 756-62-54

Piaseczno 1 lipca 2025 r.

GEK.6620.2.103.2024 BC

ZAWIADOMIENIE
STAROSTY
PIASECZYŃSKIEGO

Działając na podstawie przepisów art. 24a ust 4 do 6 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1151 ze zm.) informuję, że w terminie od dnia 16 lipca 2025 r. do dnia 5 sierpnia 2025 r. w godz. od 8:30 do 15:30 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Piasecznie Wydział Geodezji i Katastru przy ulicy Czajewicza 20, wejście A, I piętro – sala konferencyjna, zostanie wyłożony do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, projekt operatu opisowo-kartograficznego z modernizacji ewidencji gruntów i budynków dla obrębu:

0018 Okrzeszyn,
gm. Konstancin-Jeziorna,
powiat piaseczyński

Projekt w/w operatu opisowo-kartograficznego zostanie również udostępniony za pomocą środków komunikacji elektronicznej pod adresem <https://piaseczynski.e-mapa.net>

Każdy czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszej informacji nie stanowi przeszkody do kontynuowania procesu modernizacji i ujawnienia nowych danych w operacie ewidencji gruntów i budynków.

z up. Starosty Piaseczyńskiego
dr inż. Monika Jaroszevska
Geodeta Powiatowy

Kraj/34384931



co piątek
z „Wyborczą”

Sprawdź,
co warto
obejrzyć



OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Telekomunikacja Związku Gmin Ziemi Wieluńskiej S.A. w upadłości z siedzibą w Wieluniu ogłasza o wyznaczeniu pisemnego przetargu ofertowego na sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa upadłego w postępowaniu upadłościowym prowadzonym pod sygnaturą akt LD1M/GUp/26/2024 toczącym się przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi.

Przedmiotem sprzedaży jest zorganizowana część przedsiębiorstwa upadłego obejmująca:

- prawo własności lokalu użytkowego nr 7 położonego w Pątnowie 106, powiat wieluński, województwo łódzkie, dla którego w Sądzie Rejonowym w Wieluniu V Wydział Ksiąg Wieczystych urzędzona jest księga wieczysta o numerze SR1W/00120667/7,
- sieć telefoniczną, przewody magistralne i rozdzielcze,
- prawo własności lokalu użytkowego nr 1 położonego w Wieluniu przy ulicy Kilińskiego 23, dla którego w Sądzie Rejonowym w Wieluniu V Wydział Ksiąg Wieczystych urzędzona jest księga wieczysta o numerze SR1W/00039669/6

z wyłączeniem wierzycielności przysługujących upadłemu, środków pieniężnych znajdujących się w kasie i na rachunkach bankowych upadłego, prawa własności lokalu użytkowego nr 3 położonego w Wieluniu przy ulicy Kilińskiego 23, dla którego w Sądzie Rejonowym w Wieluniu V Wydział Ksiąg Wieczystych urzędzona jest księga wieczysta o numerze SR1W/00056280/0.

Cena wywoławcza zorganizowanej części przedsiębiorstwa wynosi 501.180,40 zł (pięćset jeden tysięcy sto osiemdziesiąt złotych i czterdzieści groszy) netto, na którą składa się:

- 40 % ceny oszacowania składników wskazanych w punktach I.1 i I.2, tj. 298.180,40 zł (dwieście dziewięćdziesiąt osiem tysięcy sto osiemdziesiąt złotych i czterdzieści groszy),
- 100 % ceny oszacowania składnika wskazanego w punkcie I.3, tj. 203.000,00 zł (dwieście trzy tysiące złotych).

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 50.118,04 zł (pięćdziesiąt tysięcy sto osiemnaście złotych i cztery grosze).

Pisemne, podpisane oferty, spełniające wymagania zawarte w regulaminie sprzedaży powinny być składane do 23 lipca 2025 roku do godziny 16:00 na adres Doradca Restrukturyzacyjny Wojciech Wiśniewski, ul. Aleksandra Puszkina 80, bud. Q2, lok. 104, 92-516 Łódź.

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi XIV Wydział Gospodarczy dla spraw Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych, ulica Pomorska 37, sala 314, w dniu 25 lipca 2025 roku, godzina 10:00. Przetarg prowadzi syndyk pod nadzorem sędziego-komisarza.

Szczegółowe warunki przetargu określa regulamin sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa złożony przez syndyka do akt 25 czerwca 2025 roku (dokument nr 161 w aktach sprawy), zatwierdzony postanowieniem sędziego-komisarza z 26 czerwca 2025 roku, wyłożony do wglądu osób zainteresowanych w kancelarii syndyka Doradca Restrukturyzacyjny Wojciech Wiśniewski, ul. Aleksandra Puszkina 80, bud. Q2, lok. 104, 92-516 Łódź w dni powszednie w godzinach od 9.00 do 15.00 oraz umieszczony w systemie teleinformatycznym Krajowego Rejestru Zadłużonych w aktach sprawy o sygnaturze: LD1M/GUp/26/2024.

Kraj/34384480

PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI
W KRAKOWIE, RONDO MOGILSKIE 1, 31-516 KRAKÓW
OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

1. na zbycie:

- prawa użytkowania wieczystego gruntu położonego w jednostce ewidencyjnej 121704_2, Kościelisko, gmina Kościelisko, powiat tatrzański, woj. małopolskie, w granicach 16 działek ewidencyjnych, objętych księgą wieczystą nr NS1Z/00069947/9: nr 2575/2 o pow. 0,5415 ha, nr 2576/2 o pow. 0,1035 ha, nr 2577/1 o pow. 0,1092 ha, nr 2578/1 o pow. 0,1625 ha, nr 2579/1 o pow. 0,0632 ha, nr 2580 o pow. 0,1007 ha, nr 2582/7 o pow. 0,3897 ha, nr 2598 o pow. 0,3501 ha, nr 2599/2 o pow. 0,1169 ha, nr 2600/2 o pow. 0,0498 ha, nr 2601/2 o pow. 0,0462 ha, nr 2606/2 o pow. 0,0811 ha, nr 2607/4 o pow. 0,0311 ha, nr 2608/2 o pow. 0,0189 ha, nr 2609/2 o pow. 0,0130 ha, oraz nr 2610/2 o pow. 0,0071 ha wraz z prawem własności zabudowy posadowionej na gruncie;
- prawa własności infrastruktury technicznej w postaci:

- sieci wodociągowej wraz z ujęciem wody w granicach działki ewidencyjnej 2697/12,
- instalacji elektrycznej zasilającej ujęcie wody,
- sieci kanalizacji deszczowej,
- sieci kanalizacji sanitarnej,
- linii przesyłowo-rozdziałowej stanowiącej przewód elektroenergetyczny, położonych w gruncie lub na gruncie poza granicami działek ewidencyjnych wymienionych w pkt 1,

- na przeniesienie na rzecz nabywcy tej nieruchomości wyłonięnego w przetargu, posiadania gruntu w granicach działek ewidencyjnych nr 2595/2 i nr 2581/1, położonych w jednostce ewidencyjnej 121704_2, Kościelisko, obręb 0401, Kościelisko, w stosunku do których PKP S.A. nie dysponuje tytułem prawnym.

Budynek OW Siwarna ul. Sywarne 32, Kościelisko, 34-511 Kościelisko

Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię użytkową – EU= 170,95 kWh/(m²·rok), na energię końcową – EK= 329,66 kWh/(m²·rok), na nieodnawialną energię pierwotną – EP= 376,20 kWh/(m²·rok). Jednostkowa wielkość emisji CO₂ – 0,0886 t CO₂/(m²·rok). Udział odnawialnych źródeł energii w rocznym zapotrzebowaniu na energię końcową Uoze = 0,00%

Budynek basenu ul. Sywarne 32, Kościelisko, 34-511 Kościelisko

Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię użytkową – EU= 696,01 kWh/(m²·rok), na energię końcową – EK= 976,75 kWh/(m²·rok), na nieodnawialną energię pierwotną – EP= 1103,40 kWh/(m²·rok). Jednostkowa wielkość emisji CO₂ – 0,2620 t CO₂/(m²·rok). Udział odnawialnych źródeł energii w rocznym zapotrzebowaniu na energię końcową Uoze = 0,00%

Cena wywoławcza nieruchomości: 28 030 000,00 zł netto

Wadium: 2 803 000,00 zł Postąpienie: 150 000,00 zł

Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. Nieruchomość objęta jest w części umowami najmu zawartymi na czas nieokreślony. Przedmiot przetargu można oglądać po uprzednim potwierdzeniu terminu wizji lokalnej z Ogłaszającym, tel.: 601 804 734. Przetarg odbędzie się w dniu 05.08.2025 r. o godz. 9:00 w siedzibie Ogłaszającego, pokój 401. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium na konto Ogłaszającego wskazane w Regulaminie przetargowym z podaniem nr postępowania: 1004/KNO/486/2025 w terminie do dnia 01.08.2025 r., oraz złożenie dokumentów zgodnych z regulaminem. Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał licytację zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia w dniu sprzedaży. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym. Oferta jest wiążąca w przeciągu 9 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Warunkiem skutecznego nabycia nieruchomości jest uzyskanie zgody Rady Nadzorczej PKP S.A. oraz ministra właściwego do spraw transportu na dokonanie tej czynności prawnej. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231). Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, tel.: 786 857 276, 508 393 540. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Kraj/34384367



WÓJT GMINY GIŻYCKO
ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Na podst. art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami oraz na podst. Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości, Wójt Gminy Giżycko ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości:

I. Oznaczenie nieruchomości

Nieruchomość niezabudowana oznaczona numerem 75/4 o powierzchni 0,8463 ha, położona w miejscowości Wilkasy, obręb geodezyjny Wilkasy, gmina Giżycko dla której Sąd Rejonowy w Giżycku prowadzi księgę wieczystą OL1G/00018584/1 bez jakichkolwiek obciążeń, zadłużeń i roszczeń osób trzecich.

II. Przeznaczenie nieruchomości:

Nieruchomość objęta planem zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulicy Przemysłowej w obrębie geodezyjnym Wilkasy, gmina Giżycko zatwierdzonym Uchwałą Rady Gminy Giżycko Nr LXVII/669/2023 z dnia 17 maja 2023 roku, opublikowaną w Dz. U. Woj. W-M z 19 lipca 2023 r., poz. 3817, zgodnie z którym przeznaczona jest pod teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej oraz teren zieleni urządzonej, oznaczona symbolami 5MWU, 4ZP.

III. Cena wywoławcza nieruchomości:

2 500 000,00 zł do ceny nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

IV. Wadium:

250 000 zł płatne do dnia 15 września 2025 roku (włącznie) na konto Gminy Giżycko PKO BP SA O/I Giżycko nr 65 1020 4753 0000 0202 0038 7357.

V. Termin przetargu:

Przetarg odbędzie się w dniu 22 września 2025 roku o godzinie 10:00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Giżycko, ul. Mickiewicza 33, 11- 500 Giżycko.

VI. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia:

Ogłoszenie o przetargu będzie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Giżycko, a także opublikowane na stronie internetowej <https://bip.ugg.pl/wiadomosci/8336/lista/przetargi>
Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Giżycko ul. Mickiewicza 33, pokój nr 24, tel. 87 429 99 79.

Kraj/34384960



SIEĆ BADAWCZA ŁUKASIEWICZ
– ŁÓDZKI INSTYTUT TECHNOLOGICZNY

ul. Marii Skłodowskiej-Curie 19/27, 90-570 Łódź

OGŁASZA PISEMNY PUBLICZNY PRZETARG
NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI
POŁOŻONEJ W KRAKOWIE
przy ul. ZAKOPIAŃSKIEJ 9

Przedmiotem przetargu jest:

Prawo użytkowania wieczystego nieruchomości zabudowanej, położonej w Krakowie przy ul. Zakopiańskiej 9, działki nr 184/4, 184/7, 190/5, 190/6, 190/10, o łącznej pow. 0,4525 ha, obręb 0032, jedn. ewid. Podgórze w Krakowie, księga wieczysta nr KR1P/00245512/6, prowadzona przez Sąd Rejonowy dla Krakowa – Podgórze w Krakowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych. W obrębie nieruchomości znajduje się budynek przeznaczony na cele prac naukowo-badawczych o ośmiu kondygnacjach naziemnych i jednej podziemnej, o powierzchni użytkowej 3.571,02 m². Działka nr 184/5, o łącznej pow. 0,5235 ha, obręb 0032, jedn. ew., księga wieczysta nr KR1P/00056921/4. W obrębie nieruchomości znajduje się budynek hali doświadczalnej o powierzchni użytkowej 2.810,10 m² (wyłączony z użytkowania z decyzją o rozbiórce), murowane budynki garaży o łącznej powierzchni 254,70 m², budynek starej portierni wraz z stacją trafo o powierzchni 118,60 m², budynek nowej portierni o powierzchni 40 m² oraz garaże blaszane nie związane z gruntem.

Cena wywoławcza netto: 36.744.704,00 zł

(słownie: trzydzieści sześć milionów siedemset czterdzieści cztery tysiące siedemset cztery złote 00/100).

Wadium: 3.674.470,40 zł

(słownie: trzy miliony sześćset siedemdziesiąt cztery tysiące czterysta siedemdziesiąt złotych 40/100).

Wadium w formie pieniężnej należy wpłacić na rachunek sprzedającego (nr: 22 1020 3352 0000 1702 0271 8450), który prowadzony jest przez Bank Polska Kasa Opieki Spółka Akcyjna w terminie do dnia 30 lipca 2025 r. z dopiskiem „wadium ofertowe dla nieruchomości Kraków”. Za datę wpływu wadium uważa się dzień uznania rachunku bankowego Instytutu Sieci.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg – sprzedaż nieruchomości przy ul. Zakopiańskiej 9 w Krakowie” zawierające: nazwę, siedzibę Oferenta, oferowaną cenę nabycia wraz ze sposobem zapłaty ceny, potwierdzenie wpłaty wadium oraz oświadczenie o przyjęciu warunków przetargu określonych w regulaminie przetargu, należy składać w siedzibie Sprzedającego (ul. Marii Skłodowskiej-Curie 19/27, 90-570 Łódź), pokój nr 2, w terminie do dnia 4 sierpnia 2025 r. do godz. 10.00 lub przesać na adres Sprzedającego listem poleconym lub kurierem (liczy się chwila otrzymania przesyłki przez Instytut Sieci, a nie chwila jej nadania).

Warunkiem dopuszczenia do udziału w przetargu jest złożenie pisemnej oferty obejmującej w/w informację oraz dowód wpłaty wadium.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w dniu 5 sierpnia 2025 r. o godz. 10.00 w sali nr 2 w siedzibie Sieć Badawcza Łukasiewicz – Łódzkiego Instytutu Technologicznego w Łodzi, przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 19/27.

Wadium złożone przez oferenta, którego oferta zostanie przyjęta, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. Wadium przepada na rzecz Sprzedawcy, w razie uchylenia się od zawarcia umowy przez uczestnika przetargu, którego ofertę wybrano lub wypadkach z uczestników przetargu nie zaferuje ceny wywoławczej. W pozostałych przypadkach wadia zostaną zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty.

Wszelkie koszty zawarcia umowy przedwstępnej, umowy warunkowej i umowy sprzedaży, w tym koszty notarialne i opłat sądowych, ponosi Nabywca.

Szczegółowe informacje na temat nieruchomości będącej przedmiotem przetargu oraz zapoznanie się z dokumentami, jak również informacje na temat warunków przetargu można uzyskać od przedstawiciela Instytutu Sieci:

Michała Płockiego, pod numerem telefonu +48 573 212 904, adresem e-mail: michal.plocki@lit.lukasiewicz.gov.pl oraz na <https://bip.lit.lukasiewicz.gov.pl/bip/przetarg-odnosnie-sprzedaży-nieruchomości-polożonej-w-krakowie-przy-ulicy-zakopińskiej-9/>

Sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości nastąpi na zasadach przewidzianych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 5 października 1993 r. w sprawie zasad organizowania przetargu na sprzedaż środków trwałych przez przedsiębiorstwa państwowe oraz warunków odstąpienia od przetargu (Dz. U. Nr 97 poz. 443 z późn. zm.) oraz po uzyskaniu przez Instytut Sieci zgody Prezesa Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej stosownie do przepisów ustawy z dnia 21 lutego 2019 r. o Sieci Badawczej Łukasiewicz (Dz.U.2020.2098 t.j. z dnia 2020.11.27).

Kraj/34384211

Nasze piłkarki debiutują na Euro

Dziś o godzinie 21 w szwajcarskim St. Gallen piłkarki reprezentacji Polski zagrają w finałach mistrzostw Europy meczem z największą potęgą na Starym Kontynencie.

Dariusz Wołowski

KORESPONDENCJA Z ST. GALLEN

Piłka nożna kobiet cierpiała w Niemczech z powodu tak samo kuriozalnych stereotypów jak w większości krajów Europy, ale gdy tylko je pokonała, reprezentacja tego kraju szybko dogoniła światową czołówkę.

„Sport obcy naturze kobiecej”

Od 1955 do 1970 roku DFB, czyli Niemiecki Związek Piłki Nożnej, zakazywał organizowania meczów kobiet we wszystkich zrzeszonych w nim klubach. Szeffowie federacji tłumaczyli, że „jest to sport walki, obcy naturze kobiecej”, „ciało i dusza kobiet nieuchronnie na tym ucierpią”, a poza tym „pokazywanie ciała przez kobiety narusza etykietę i przyzwoitość”.

Niemieckie piłkarki rozgrywały więc swoje mecze wbrew woli DFB, który jednak 55 lat temu, pod wpływem groźby rozłamu w federacji, zniósł w końcu absurdalny zakaz. W 1982 roku, czyli 12 lat później, Niemki rozegrały pierwszy oficjalny mecz międzypaństwowy, pokonując Szwajcarki. Drużyna niemiecka nie zakwalifikowała się do finałów mistrzostw Europy w latach 1984 i 1987, ale już dwa lata później Niemcy zorganizowały kobiecie Euro, a ich zespół zdobył pierwszy tytuł mistrzowski.

Obronili go dwa lata później, a w latach 1995-2013 panował na kontynencie niepodzielnie. Dziś ma osiem tytułów mistrza Europy, dwa tytuły mistrza świata (2003 i 2007) oraz złoty medal igrzysk w Rio de Janeiro w 2016 roku.

Niemki ze Srebrnym Liściem Wawrzynu

Rok 2003 uznaje się za przełomowy dla kobiecej piłki w Niemczech. Finał mistrzostw świata, wygrany przez Niemki ze Szwedkami, obejrzało w ich kraju 10,48 mln ludzi. Tamten zespół został uznany sportową drużyną roku. Po obronie tytułu cztery lata później zawodniczki otrzymały Srebrny Liść Wawrzynu, najbardziej znaczące odznaczenie w kraju za osiągnięcia sportowe.

Ostatnie dwa turnieje kontynentalne organizowała Holandia i Anglia, przerywając pasę Niemek. Trzy lata temu piłkarki niemieckie przegrały finał Euro na Wembley po dogrywce z Angielkami 1:2. Tamten mecz obejrza-



• Podczas Euro Polki stacjonują w mieście Zug. Na zdjęciu: śródowny trening FOT. MARCIN BIELECKI/PAP

ło z trybun 87 182 widzów, a w niemieckiej telewizji 18 mln ludzi. Takiej oglądalności nie miały nawet mecze kadry męskiej.

Na mundialu w 2023 roku zespół niemiecki nie wyszedł z grupy, ale kryzys nie trwał długo, bo na igrzyskach w Paryżu wywalczył brązowy medal. Niemki awansowały do finału Ligi Narodów, w rankingu FIFA wyprzedzają je dziś tylko USA i Hiszpania.

Polska – Niemcy. Faworyt jest oczywisty

Polki zajmują w rankingu FIFA 27. pozycję. W kwalifikacjach do Euro 2025 dwa razy mierzyły się z Niemkami, dwa razy obejmowały prowadzenie, ale za każdym razem przegrywały 1:4. W piątek w St. Gallen faworyt będzie oczywisty – drużyna prowadzona przez Christiana Wücka.

– Chcemy się tak przygotować do szwajcarskich mistrzostw, by być w życiowej formie – zapowiada gwiazda Barcelony i reprezentacji Polski Ewa Pajor.

Dla polskiej piłki kobiecej to okazja na wyjście z podziemia. Skala trudności jest bardzo wysoka, bo w grupie C kobiecego Euro, oprócz Niemiec, grają także wyżej notowane od Polek Szwecja i Dania.

Dla polskiej piłki kobiecej udział w Euro to okazja na wyjście z podziemia. Do ćwierćfinałów awansują dwa najlepsze zespoły z każdej z czterech grup. To byłaby ogromna niespodzianka, gdyby znalazły się tam debutantki z Polski

Drużyna Niny Patalon chce grać jak najlepiej, nie wyznaczając sobie jednoznacznych celów. Do ćwierćfinałów awansują dwa najlepsze zespoły z każdej z czterech grup. To byłaby ogromna niespodzianka, gdyby znalazły się tam debutantki z Polski. Oprócz piłkarek Niny Patalon w Euro debiutują także Walijki, które w rankingu FIFA zajmują 30. pozycję – najniższą z wszystkich 16 drużyn stających do walki w Euro 2025.

Stadion w St. Gallen, który może pomieścić 18 tys. widzów, będzie na meczu Polska – Niemcy pełny. 1 lipca UEFA poinformowała, że sprzedala na turniej rekordową liczbę ponad 600 tys. biletów. To więcej niż na poprzednie mistrzostwa w Anglii (574 875). Wzrost zainteresowania kobiecymi mistrzostwami Europy można uznać za znaczący, turniej w 2017 roku w Holandii obejrzało na stadionach niespełna 250 tys. fanów.

Z Australii na szwajcarskie Euro

W moim hotelu w Chur, stolicy kantonu Gryzonja, czyli w mieście, gdzie mecze Euro 2025 nie będą rozgrywane, zameldowały się dwie Australijki. Przyleciały do Szwajcarii pierwszy raz w życiu, kupiły bilety na siedem meczów, mają zamiar wynająć kamper i przy okazji mistrzostw poznać kraj.

Wśród nacji, która najliczniej stawia się na szwajcarskich mistrzostwach UEFA wymienia Niemców. Do 1 lipca kupili na turniej 61 tys. biletów, o 20 tys. więcej niż Anglicy. ●

Mecz Polska – Niemcy rozpocznie się o g. 21. Transmisja w TVP1 i TVP Sport

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34385099

Sprawdź, jak wygodnie czyta się w **Aplikacji Wyborczej**



Pobierz w
App Store

POBIERZ Z
Google Play

POZNAJ WSZYSTKIE
FUNKCJE APLIKACJI!

